Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

NOWY WYKWINT I MODA

Miesięcznik poświęcony sztuce nowoczesnego kroju, wytwórczości krajowego przemysłu włókienniczego i zagadnieniom mody

Rok I. **Nr 4. IX.**



FRANCES DRAKE, sympatyczna aktorka Paramountu demonstruje elegancki trzyćwierciowy płaszcz z ocelotów. Fot. Paramount

Pod redakcją St. Romaszkana

Cena 1·50 zł

MAGAZYN I PRACOWNIA
WYKWINTNEGO OBUWIA
WŁADYSŁAWA ULMANA
Kraków, Rynek Gł. 45. Tel. 139-65.
poleca: obuwie wykwintne i sportowe według najnowszych modeli paryskich.

WYKWINTNY SALON OBUWIA
damskiego i męskiego
STEFAN DYRAS
KRAKÓW, Stolarska 8. Telefon 113-52.

PRYWATNE ŻEŃSKIE GIMNAZJUM KRAWIECKIE
Im. św. Andrzeja
PP. Klarysek
w Krakowie, ul. Grodzka 54.

F. LUBAŃSKI
Rok zał. 1881
Kraków, Św. Anny 2.
Magazyn rękawiczniczy Własna wytwórnia = Telefon 156-60.

Pierwszorzędne buty angielskie, do konnej jazdy, sztyblety i obuwie męskie **dla P. T. Oficerów wykonuje po cenach przystępnych**
Zakład obuwia
KAZIMIERZ GODEK
Kraków, ul. Sławkowska 30.

Pierwszorzędny Salon Wykwintnego Damskiego Obuwia na miarę według najnowszych włoskich i francuskich fasonów
W. JUREK
b. współpracownik czołowych firm warszawskich
KRAKÓW, ul. Św. Jana 10. Telefon 181-61.

Chrześcijański
Bazar Odzieżowy
Sp. z o. o.
ul. Szczepańska 9, I p. Tel. 188-96
i ul. Floriańska 10. I p.
Konfekcja Damska i Męska ubrania, kostiumy, płaszcze miarowe wykonuje się pierwszorzędnie. Mundurki studenckie w dużym wyborze.

Najpopularniejszy i najwygodniejszy bucik pasowo szyty
tylko z fabryki
„GLOBUS"
Jana Kaliny — Kraków, Węgierska 4
Konto PKO. 405.771. Telefon 183-81.

ANTONI JAROSZ
Sprzedaż kapeluszy i czapek
Kraków, Sławkowska 24.

LEOPOLD JASIŃSKI
Kraków, Rynek Gł. 42
poleca
Pończochy, Bieliznę i Trykotaże.

Wszelkie Szyldy Emaliowane
DOSTARCZA
TANIO
Z. Ziembicki
KRAKÓW - PL. MARIACKI 2
ŻĄDAJCIE OFERT

SKŁAD FUTER
i pracownia kuśnierska
EUGENIUSZA BIELECKIEGO
Kraków, Poselska 15. Tel. 144-24.

SKŁAD DODATKÓW KRAWIECKICH
JAN SAJAK
KRAKÓW, ul. Św. Tomasza 24.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
E. PETRYCZO
Kraków, Grodzka 63.

»GDAŃSK« JAN SOŁTYS
Skład towarów bławatnych
Kraków, Rynek Główny 26

SALON MÓD **„MARYLA"** Kraków, Szewska 24, wejście od plant — parter.
POLECA
na sezon jesienny i zimowy kapelusze według ostatnich modeli paryskich po cenach niskich.

ZIMNY ANTONI
Skład Futer
i pracownia kuśnierska
Kraków, Sławkowska 21.

IGNACY RYBKA
Rymarz i Siodlarz
Kraków, Floriańska 13.
Telefon 179-07.

CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA KONFEKCJI
JANA DWORAKA
KRAKÓW, PL. MARIACKI 3.

ANTONIEGO TRĄBKI SYN
poleca Futra Damskie i Męskie
Kraków, Szewska 12.
Telefon 131-14.

W. SZAJDAKOWSKI
Pończochy i bielizna
Kraków, Szczepańska 11.

JANINA ŻUROWSKA
Skład Towarów Modnych
Kraków, Szewska 25.

NAJSTARSZE W POLSCE
zatwierdzone reskryptem Ministerstwa Oświaty
KURSY MODNIARSTWA A. SUCHECKIEJ-NARTOWSKIEJ
Kraków, Mikołajska 13
obejmują całokształt zawodowego wykształcenia modniarstwa. Po ukończeniu kursów wydawane są świadectwa, uprawniające do otwarcia własnej pracowni lub własnego sklepu modniarskiego. **Wpisy i informacje do 7-go każdego miesiąca.**

PIERWSZORZĘDNA
PRACOWNIA FUTER
I. MARCINKIEWICZ
Kraków, Floriańska 6 w podwórzu.

Roman Opaliński
ZAKŁAD KUŚNIERSKI
Kraków. Gołębia 3. Tel. 153-37.

Miodoński Władysław
Pracownia kuśnierska
Kraków, Rynek Gł. 46.

WYTWÓRNIA SPECJALNIE DŁUGICH BUTÓW
D O Ń C A **wł. P. Ślesicki**
Kraków Sławkowska 32

SKŁAD I PRACOWNIA FUTER
Stanisław Kierzek
Kraków, Mikołajska 13.

Chrześcijańska Wytwórnia parasolek, parasoli i lasek spacerowych
Marii Piątek Kraków, Floriańska Nr. 40 w sieni — parter — lewo
Poleca wszelkiego rodzaju parasolki, parasole i laski spacerowe w dużym wyborze.

STANISŁAW BIGOSZ poleca w wielkim wyborze krawaty i galanterię męską.
Kraków, Karmelicka 12. Telefon 186-06

Szczepan Łojek Fabryka Mebli Artystycznych w Krakowie, ul. Szpitalna 34.

MAGAZYN NOWOŚCI **A. Skórczewski i Polakiewicz**
Kraków, Floriańska 13. Telefon 146-50.

NOWY WYKWINT I MODA

Miesięcznik poświęcony sztuce nowoczesnego kroju, wytwórczości krajowego przemysłu włókienniczego i zagadnieniom mody.

Zadanie cechowych kółek krzewienia wiedzy zawodowej.

Wojewódzkie Instytuty Rzemieślniczo-Przemysłowe powstały dla szerzenia oświaty pozaszkolnej. Celem tych placówek kultury zawodowej jest umożliwienie rzemieślnikom osiągnięcia najwyższych szczebli wykształcenia zawodowego, publikowanych niejednokrotnie już w artykułach jak: Cele i zadania instytutów rzemieślniczo-przemysłowych w Polsce, rozwój szkolnictwa zawodowego, rola cechu w problemie samokształcenia się i wyszkolenia zawodowego, praca zawodowa i jej znaczenie, bolączki w życiu rzemiosła i konieczność przeciwdziałania im itp. Instytuty powstały dla dobra rzemiosła to też, jak być powinno o istnieniu ich wiedzieć, cel i zadania ich znać, winny nie tylko jednostki, lecz wszyscy rzemieślnicy bez wyjątku.

Niestety tak nie jest. Wielu rzemieślników nie zna celu tych instytucyj, wielu nawet nie wie, że placówki takie istnieją. Ignorancja ta sięga już zadaleko. Brak zainteresowania się wszystkim tym, co rzemiosłu jest pożyteczne musi w rezultacie okazać się szkodliwym. W takim stanie rzeczy nie może ono liczyć na wczesną poprawę bytu. Pod względem wiadomości zawod. prowadzi droga do rozwoju poszczególnych warsztatów pracy jedynie przez Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy.

Ażeby ruch odrodzeniowy zwiększyć, winny do współpracy dołożyć rąk wszystkie cechy. Jest to koniecznością nieodzowną. WPROWADZIĆ WINNY ONE DO PORZĄDKU OBRAD DYSKUSJE NA TEMAT AKTUALNYCH SPRAW PORUSZANYCH W PRASIE ZAWODOWEJ, na każdym zebraniu również informować ogół o działalności Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego na drodze zawodowo-naukowej. Przyczyniłoby się to raz do większego zainteresowania się nim, powtóre, ożywiłoby życie cechowe, gdyż tak strony pragnące dokształcać się jak i chętne do poparcia tego ruchu, znalazłyby swe zadowolenie.

Instytuty Rzemieślniczo-Przemysłowe są dla rzemiosła szkołą wyższą i w tym sensie winny być rozumiane, a ambicja seniorów rzemiosła — w niedalekiej przyszłości może członków Stowarzyszenia dla Krzewienia Wiedzy Zawodowej, opartego na statucie — nie powinna pozwolić na to, by placówka taka przez szerszy ogół, tak mało miała być znaną.

Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy jest ośrodkiem kultury zawodowej i jako taki stać powinien się przedmiotem żywszego zainteresowania, zaś młodsza generacja oczekiwać winna z pragnieniem chwili, z którą mogłaby rozpocząć pod jego dachem swoje dalsze studia.

Do uświadamiania ogółu, szczególnie młodszej generacji przyczynić się mogą w dużej mierze cechowe Kółka Krzewienia Wiedzy Zawodowej, których przewodniczącymi winni być starsi cechu lub ich zastępcy — członkowie zdolni. Zadanie kółek w ramach cechu stanowi cel niniejszego artykułu.

Kółka Krzewienia Wiedzy Zawodowej powstać winny przy każdym cechu i oparte być o krótki statut.

Do kółek tych należeć winni członkowie najzdolniejsi, którzy również zdawać sobie winni sprawę z tego, że człowiek do samej starości się uczy, t. j. uzupełniać stale swój zasób wiedzy, tak drogą samouctwa, jak — przy pomocy naukowej — wykładowców.

Tą drogą tylko będą oni w stanie wyczuć co rzemiosłu, dążącemu do wyzwolenia się z przestarzałych poglądów, jest niezbędne, przetrawić co postęp projektuje, wykorzystać wskazówki i rady. Tacy bojownicy z wiedzy swej nie będą robili sekretu, będą dzielić się nią na zebraniach w formie odczytów i pogadanek, zachęcać ogół do kształcenia się, domagać się tak dla dobra rzemieślnika niezbędnych kursów. Utrzymując stały kontakt z swoim instytutem, będą w stanie wywiązać się z przyjętego na siebie zobowiązania.

Na drodze krzewienia wiedzy zawodowej jest brak zrozumienia największą przeszkodą. Współpraca staje się uciążliwą. Niejeden projekt, niejedna korzystna propozycja giną bez echa: z braku zrozumienia wędrują one do akt i na tym kończy się w wielu cechach działalność oświatowa. Z tych i innych powodów wołanie o przyrost inteligencji rzemieślniczej jest zrozumiałe, brak bowiem pionierów ruchu odrodzeniowego, zdolnych poświęcić się sprawie, pracować sprężyście dla dobra ogółu jest bardzo duży.

Praca dla drugich, szczególnie w zakresie zawodowo-naukowym i społecznym, wymaga wobec

wielu przestarzałych poglądów, bierności, apatii i obojętności jednostek, tak wytrwałości, jak i programu, czyli określonych szczegółowych wytycznych, bez których jej wykonanie racjonalne nie jest możliwe. Wytyczne te trzeba ustalić, bez nich bowiem każda działalność koła krzewienia wiedzy zawodowej napotka na trudności, powstanie chaos pociągający za sobą wydatki i szkody moralne w postaci podkopywania zaufania i wiary w wartość poczynań. Cechy winny dlatego zwrócić się z prośbą do swoich Instytutów o przesłanie programu jego działalności, koła krzewienia wiedzy zawodowej z nim ściśle zapoznać i w tym kierunku rozpocząć pracę pionierską, do której niezbędnym staje się odpowiedni materiał naukowy — podręczniki.

Dalszym zadaniem koła krzewienia wiedzy zawodowej, poza samokształceniem się tym czy innym sposobem, winno być przeszkolenie członków swym własnym zasobem wiedzy, przygotowanie ich do kursów zawodowych, stopniowe zbieranie na ten cel drobnych opłat, zabieganie zawczasu już w swym Instytucie o wykładowców dla regulacji kolejności; poza tym dociekanie dalszych braków w rzemiośle i zgłaszanie swych spostrzeżeń. STAŁE CZYTANIE PRASY ZAWODOWEJ, BY NA ZEBRANIU MIEĆ TEMAT DO DYSPUT, OSIĄGNIE RÓWNIEŻ SWÓJ CEL.

Ponieważ zadanie to niełatwe, jak już wspomniałem, raz dla braku zrozumienia i z tym połączonego oporu i niechęci, powtóre dla twardego egoizmu prowincjonalnego, przeciwstawiającego się wszystkiemu co nowe, połączone z kosztem i utratą czasu, zabrać się winny do tej akcji jednostki naprawdę zdolne, wymowne i wytrwałe, które pracę tę byłyby w stanie prowadzić umiejętnie, bowiem wszelka połowiczność na tej drodze przynosi więcej szkody niż pożytku.

Chcemy więc widzieć rzemiosło odrodzone, to trzymać musimy rękę na pulsie, dołożyć wszelkich starań, by raz rozpoczęta praca nie stanęła na martwym punkcie, lecz znalazła coraz energiczniejszych naśladowców — a plon będzie obfity. *EMBE.*

Hygiena warsztatu krawieckiego a zdrowie

W niezliczonej ilości zawodów nie znajdujemy prawie żadnego, w którym pracujący nie byłby narażony na większe lub mniejsze uszkodzenia ciała. Prowadzone od dziesiątków lat statystyki podają nam dokładnie śmiertelność, rodzaj i przebieg zachorowań, wypadki i uszkodzenia ciała powstałe w poszczególnych gałęziach wytwórczości, oraz wskazują nam kierunek w jakim powinna pójść hygiena celem zwalczania tych grożących na każdym kroku niebezpieczeństw. Statystyka chorób zawodowych szczególnie potwierdza prawdziwość starego przysłowia: *„Lepiej przewidzieć i zapobiec jak poniewczasie żałować“*, a tym samym poucza nas, że hygiena ciała musi być przede wszystkim przestrzegana. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że obrażenia cielesne na jakie jest narażony w swym zawodzie krawiec, nie warte są uwagi w porównaniu z tymi, na jakie są narażeni, pracownik przemysłu metalowego, górnik, robotnik chemiczny, czy też drukarz. Twierdzenie to byłoby mylne. Uszkodzenia, które grożą krawcowi nie są może odrazu widoczne i nie działają tak bezpośrednio, jak w zawodzie chemicznym, gdzie zachodzi obawa zatrucia, oparzenia, czy też innych obrażeń.

Zawód krawca należy do jednego z licznych zajęć siedzących. *Siedzący tryb jest już sam przez się szkodliwy dla zdrowia,* następuje zła cyrkulacja krwi w wewnętrznych organach, leniwa przemiana materii, w wyniku czego organizm ulega powolnemu zatruciu i staje się podatny do wszelkich chorób na tle złej przemiany materii. Dodajemy do tego, że sam charakter pracy zmusza krawca do siedzenia z pochyloną głową i zgiętym korpusem, tak że piersi i wnętrzności są stale narażone na ucisk. Gdy pozycja ta przejdzie w przyzwyczajenie, zgubne skutki tego nie dadzą długo na siebie czekać, cierpienia oczu, skrzywienie kręgosłupa, zwiotczenie mięśni, a co gorsza utrudniona cyrkulacja krwi powoduje schorzenie systemu naczyń krwionośnych, prowadzące do chorób żołądka, wątroby, hemoroidów i innych bardzo poważnych cierpień. Przy nieprawidłowym pochyleniu tułowia zachodzi największe niebezpieczeństwo złego oddychania, a co za tym idzie kiepskiego zaopatrzenia w tlen płuc i niedostatecznego ich przekrwienia. Przez ciągłe pochylanie płuca nie pracują należycie, a krążenie krwi w płucach jest utrudnione. Takie płuca niedostatecznie zaopatrywane w tlen szczególnie podatne są do schorzeń, udowodnionym jest, że gruźlica występuje częściej wśród ludzi zmuszonych wykonywać swój zawód w pomieszczeniach zamkniętych, niż u tych, którzy pracują na wolnym powietrzu. Szczególnie wówczas ma ona podatny grunt, gdy pracownia jest zwrócona ku północy, pozbawiona słońca, oraz równocześnie służy jako pomieszczenie mieszkalne przez co powietrze jest stale zużyte i złe, ubogie w tlen i przesycone wydechiwanym i tak szkodliwym bezwodnikiem węglowym, dalej gdy przez niedożywienie, przygnębienie psychiczne, wyczerpującą i długą pracę, niedostateczny wypoczynek jest organizm wycieńczony.

A zatem należyta higiena ciała zależna jest w pierwszym rzędzie od racjonalnych warunków hygieny pracowni. Przede wszystkim: wiele światła i dobre powietrze. Pracownia musi być dobrze wie-

OD WYDAWNICTWA

Stwierdziliśmy z wielką przykrością, iż wielu naszych prenumeratorów nie przekazuje w terminach należności za prenumeratę, co w dużym stopniu utrudnia nam wydawanie regularne czasopisma. Apelujemy zatem do naszych Szanownych Czytelników o łaskawe wpłacenie w ich interesie załączonym przekazem rozrachunkowym należnej prenumeraty.

trzona, najlepiej do tego celu służą górne okna (oberlufty), gdyż zimny nieraz prąd powietrza nie atakuje wprost pracujących. W każdym razie pracownia winna być kilka razy dziennie dokładnie przewietrzona.

Przy oświetleniu sztucznym zwłaszcza w zimie, źródło światła winno być dostatecznie silne. Oszczędzanie na świetle jest dużym błędem, im bowiem słabsze światło, tym więcej musi się pracownik nachylać nad robotą, czy maszyną do szycia, a tym samym przygniata klatkę piersiową. Sprzątanie pracowni musi odbywać się codziennie i to nie powierzchowne przy zamiataniu bez skropienia, unoszący się bowiem z podłogi pył osiada ponownie na sprzętach i posadzce, a poruszony podczas chodzenia jest wdychiwany przez pracujących. Podłogę przed zamiataniem winno się skropić lub lepiej jeszcze na stałe zapuścić pyłochłonnym płynem. O tym, że z zasadniczych względów hygienicznych pracownia nie może równocześnie służyć za pokój mieszkalny, miejsce zabaw dla dzieci, lub wręcz jako sypialnia nie trzeba nawet wspominać.

Osobista hygiena ciała musi iść w tym kierunku, by stworzyć dostateczną obronę przeciw wyżej wymienionym szkodliwym wpływom. Dzień należy rozpoczynać stale dziesięciominutowymi ćwiczeniami oddychania i tym samym go kończyć. W tym wypadku obojętnym jest czy robimy to w mieszkaniu przy otwartym oknie, czy też podczas krótkiej przechadzki. Zasada: regularnie. Nie pozwolić się zwyciężyć wygodom i gnuśności, wrogom zdrowia naszego ciała. Ćwiczenia oddychania winny stać się koniecznością życiową; połączone one z małym wysiłkiem silnej woli, odgrywają olbrzymie znaczenie w rozwoju całego organizmu. Kto ma ochotę i czas zaleca się mu lekką gimnastykę kręgosłupa. Czas wolny od zajęć musi być poświęcony w większej swej części *ruchowi*.

Ruch to życie! W myśl tego, miast spędzać wolny czas w lokalach restauracyjnych, lepiej iść na przechadzkę, uprawiać sporty, gimnastykować się, pływać, względnie zająć się pracą w ogródku, wszystko to naturalnie należy bez przesady stosować dobrane odpowiednio do upodobań i siły.

Tylko taki tryb życia uodporni ciało rzemieślnika krawieckiego przed wszelkimi chorobami infekcyjnymi, na jakie szczególnie zawody skazane na pracę siedzącą są narażone i podatne.

Do należytej hygieny ciała należy również kwestia *prawidłowego odżywiania się*. Tu zwracać należy uwagę, by przyjmowane pokarmy były strawione bez trudu nie pozostawiając w organizmie resztek niestrawionych utrudniających normalną przemianę materii i zatruwających organizm. Krawiec winien unikać pokarmów ciężko strawnych, użycie mięsa, soli i tłuszczów ograniczyć, wybierając potrawy lekkie z dodatkiem jarzyn, sałat i owoców. Alkoholu unikać — z napoi natomiast zaleca się herbatę, mleko i soki owocowe.

ESER.

O maszynie do szycia

Niewielu z naszych czytelników zapewne wie jak się przedstawia historia wynalezienia najważniejszego pomocnika w zakładzie krawieckim, a mianowicie maszyny do szycia. Jest to stosunkowo nowy wynalazek, gdyż zaledwie 130 lat minęło od chwili pojawienia się pierwszej maszyny do szycia. Wynalazcą jej był obywatel austriacki krawiec tyrolski, Józef Madersperger, który mimo dwudziestoletniej pracy nad tym wynalazkiem nie doczekał się jak wielu zresztą wynalazców, uznania, maszyna jego zbudowana w roku 1807 zajęła miejsce w muzeum monachijskim. Nie znając historii wynalezienia już maszyny do szycia, wpadł na pomysł jej skonstruowania w roku 1850 niejaki Eliasz Howe, robotnik fabryczny w Bostonie (Ameryka), w sposób zupełnie przypadkowy. Przechodząc pewnego dnia w wolnych chwilach koło domu, w którym znajdowały się warsztaty tkackie, zatrzymał się przed oknem, z zainteresowaniem przyglądając się konstrukcji krosien. Wtedy wpadła mu do głowy myśl, by, zachowując ogólne zasady zastąpić czółenko igłą i zmieniając nieco format, stworzyć maszynę do szycia. Od tej chwili wszystkie swe oszczędności obracał na zakup potrzebnych materiałów i po szeregu latach mozolnych prób udało mu się dopiąć celu. Początkowo został wyśmiany, a wynalazek jego wykpiony. Po kilku dopiero latach zainteresował się wynalazkiem dyrektor teatrzyku objazdowego Izaak Singer, który poznawszy tajemnicę konstrukcji, po niewielu ulepszeniach począł wyrabiać masowo maszyny do szycia stając się założycielem słynnych fabryk maszyn do szycia „Singera". W toku procesów Howe uzyskał ekwiwalent za swój wynalazek w wysokości 5 dolarów od każdej wyprodukowanej maszyny. Z biegiem czasu fabrykacja maszyn postąpiła naprzód i dzisiaj mamy już wiele fabryk produkujących najrozmaitsze maszyny przeznaczone do celów specjalnych.



Technika stale pracuje nad udoskonaleniem specjalnych maszyn do szycia. Jednemu z najwybitniejszych działaczy na tym polu, z fabryki Mundlos S. A. w Magdeburgu, zawdzięczamy otrzymanie informacji o najnowszych konstrukcjach maszyn. Posiadamy zatem dzisiaj maszyny pospieszne, które w ciągu minuty wykonują fantastyczną wprost ilość

5.000 ściegów, następnie maszyny do ściegów łańcuszkowych wykonywujące 4.000 ściegów na minutę. W końcu maszyny nowoczesne, które są w możności w ciągu ośmiogodzinnej pracy przyszyć 4.000—5.000 guzików z zawiązaniem i ucięciem nitki włącznie, oraz inne, które potrafią dziennie obrobić 3000 dziurek różnych wielkości.

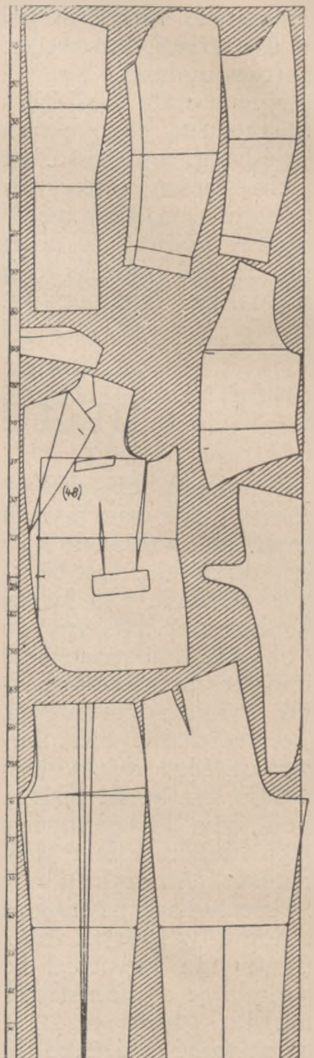
Z powyższego widzimy, że maszyna do szycia w krótkim stosunkowo czasie swego istnienia została wspaniale udoskonalona i stała się nieodzowną w każdym najmniejszym nawet zakładzie krawieckim.

Z kolei przystąpimy do kwestii bardzo ważnej mianowicie konserwowania i czyszczenia maszyny do szycia. Jasnym jest, że chcąc maszynę używać musi się o nią odpowiednio dbać. Z chwilą, gdy zaniedbamy ją musimy być grzygotowani, że odmówi nam ona posłuszeństwa. Bez zarzutu pracująca maszyna wymaga od czasu do czasu oliwienia i gruntownego oczyszczenia. Niestety w niektórych warsztatach maszyna do szycia jest traktowana po macoszemu, wymaga się od niej wielkiej pracy nie otaczając ją wzamian należytą opieką. Fachowcowi, który dba o swoją maszynę będzie serce się krajało, na widok zanieczyszczonej maszyny. Każdy kto posiada elementarne wiadomości o własnościach i działaniu maszyny, nie dopuści nigdy do takiego stanu. Mechanizm pozostający pod zasówką na płycie łożyska maszyny, nie może być zanieczyszczony. Trzeba zwracać baczną uwagę, by kurz w połączeniu z włóknami materiałów i oliwą nie tworzył gęstej masy na mechanizmie poruszającym, wywołując tym samym „stukanie". Nawet gdy mamy bardzo pilną robotę do wykończenia, nie zapominajmy o wyczyszczeniu maszyny, łatwo bowiem przez takie zaniedbanie, możemy spowodować uszkodzenie delikatnych części mechanizmu. Tym bardziej, nie dopuszczalnym jest, zanieczyszczenie pochwy czółenka. Przy każdym ściegu, górna nitka wciągnięta zostaje do czółenka, co przy szybkim szyciu powoduje oddzielanie się drobnych cząstek nici, które pozostają w pochwie, do tego dochodzi kurz, który łatwo osiada na tłustych częściach mechanizmu. Należy pamiętać, że brud jest wrogiem każdej maszyny. Zanieczyszczona i zaniedbana maszyna nie będzie nigdy wykonywać dokładnie i czysto wymaganej od niej pracy.

Przy oczyszczeniu maszyny należy przede wszystkim zdjąć zasówkę, która zwykle jest przymocowana dwoma śrubkami. Znajdującą się pod spodem pochwę czółenka należy wyjąć po odkręceniu dołączonym do każdej maszyny śrubociągiem przytrzymujących śrubek, rozebrać ostrożnie czółenko i wytrzeć każdą część z kurzu i oliwy, następnie, czystą maszynową oliwą natrzeć każdą część oddzielnie i złożyć. Z chwilą oczyszczenia pochwy wraz z czółenkiem odkładamy je na bok i przystępujemy do oczyszczenia mechanizmu poruszającego, a więc trybów, oraz łożysk napuszczając, po dokładnym wytarciu z kurzu, resztek włókna i starej oliwy, świeżą specjalną oliwą. Krawiec, który dba o swą maszynę do szycia, dwa razy tygodniowo oczyści ją i naoliwi, przedłużając przez to jej życie. Doprowadziwszy do porządku spodnie części maszyny, odkręcamy płytkę na głowicy i oczyszczamy części mechanizmu pionowego poruszającego igłę. O tym się najczęściej zapomina, jakkolwiek i tu gromadzi się pył, który po pewnym czasie stwarza przeszkodę w normalnej pracy maszyny, tym więcej, że płytka nie jest szczelna, gdyż posiada otwór na dźwignię nitki. Zwrócić również należy uwagę na wał korbowy znajdujący się na tyle maszyny zakryty małą tarczą, którą łatwo odkręcamy, by naoliwić łożysko i ruchome części. Musimy stale mieć na oku, by cały mechanizm był naoliwiony i nie dopuszczać by był suchy.

Po naoliwieniu należy puścić maszynę w szybki ruch przez kilka minut, aby oliwa wszędzie się rozeszła.

W numerze następnym poświęcimy parę uwag najbardziej spotykanym błędom w czasie pracy maszyny i sposobom ich usunięcia. *ESER.*



Prawidłowa kalkulacja materiału.

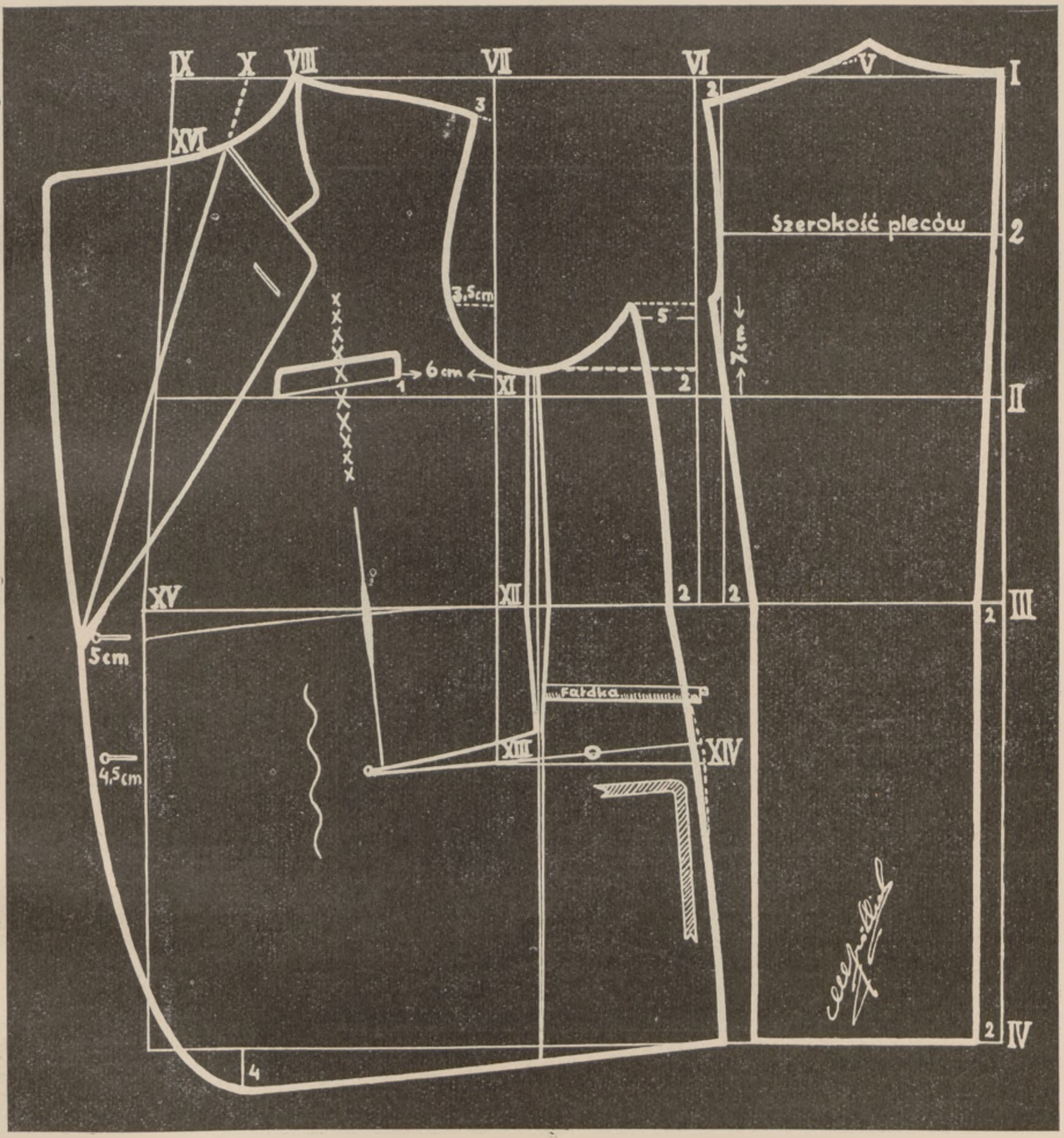
***OD REDAKCJI** Jeden z następnych numerów naszego miesięcznika poświęcony będzie działalności i historii Warszawskiego Cechu Krawieckiego oraz stołecznemu przemysłowi i handlowi włókienniczemu. Z uwagi na bogatą treść i ciekawy materiał informacyjny wzbudzi on bezwątpienia duże zainteresowanie wśród szerokich rzesz naszych czytelników.*

Marynarka figura brzuchata

Bez uwydatnienia brzucha. System wiedeński.

Miara:

Wysokość pleców	26 cm.	1/2 szerokości pleców	21 cm.
Długość stanu	41 cm.	1/2 objętości piersi	54 cm.
Cała długość	76 cm.	1/2 objętości pasa	55 cm.



Konstrukcja kroju

Plecy:

Rysujemy kąt prosty i mierzymy od I do II wysokość pleców (26 cm.) od I do III = długość stanu 41 cm. do IV = cała długość (76 cm.) od I do II dzielimy na 1/2 wydostaje się punkt 2 od I do V = 1/6 z 1/2 objętości piersi plus 1 cm (10 cm.). Reszta według wzoru.

Przód:

Od VI do VII = 1/4 z 1/2 objętości piersi plus 2 cm. (15,5 cm). od VII do VIII = 1/4 z 1/2 objętości piersi plus 2 cm (15,5 cm) od VIII do IX = 1/6

z $^1/_2$ objętości piersi (9 cm). od VIII do IX dzielimy na $^1/_2$ i do przodu plus 1 cm. wydostaje się punkt X. od XII do XIII = $^1/_2$ z $^1/_2$ XI, XII, plus 3 cm. czyli 12 cm. od XIII do XIV = $^1/_3$ z $^1/_2$ objętości minus 2 cm (16 cm) od XII do XV = $^1/_2$ z $^1/_2$ objętości pasa (27,5 cm). od IX do XVI = $^1/_8$ z $^1/_2$ objętości piersi (6,7 cm). Reszta linij i kontury według wzoru. *M. F.*

Objaśnienie do rękawa

Miara:

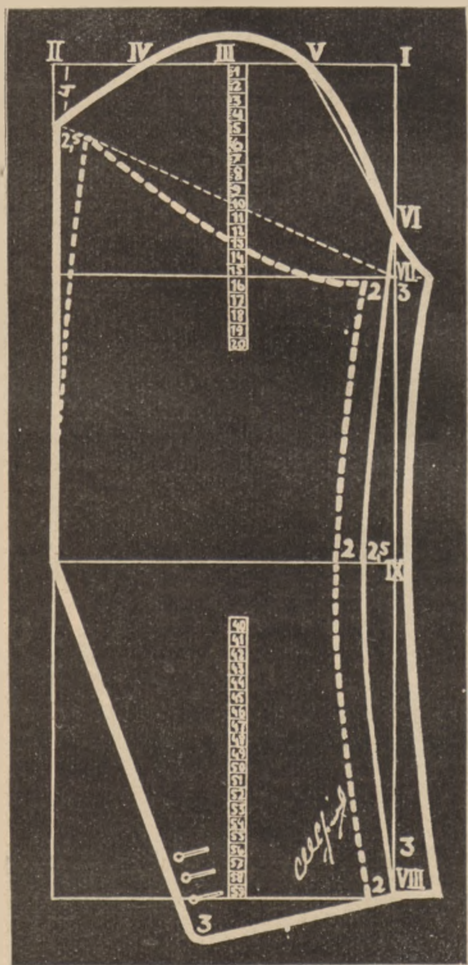
$^1/_2$ objętości piersi	54 cm
Cała długość	59 cm

Konstrukcja.

I — II — VIII prostokąt dla konstrukcji rękawa
od I do II = $^1/_2$ z $^1/_2$ obj. piersi minus 3 cm (24 cm)
(Jeżeli objętość piersi wynosi do 50 cm to tylko minus 2 cm)
od I do II dzielimy na $^1/_2$ wydostaje się punkt III (12 cm)
od I do III dzielimy na $^1/_2$ wydostaje się punkt V (6 cm)
od II do III dzielimy na $^1/_2$ wydostaje się punkt IV (6 cm)
od I do VI = szerokość I, III minus 1 cm (11 cm)
od I do VII = szerokość I, III plus 3 cm (15)
od VI do VIII dzielimy na $^1/_2$ wydostaje się punkt IX czyli łokieć.

Reszta według wzoru.

M. F.



Nowoczesna Kamizelka

Miara:

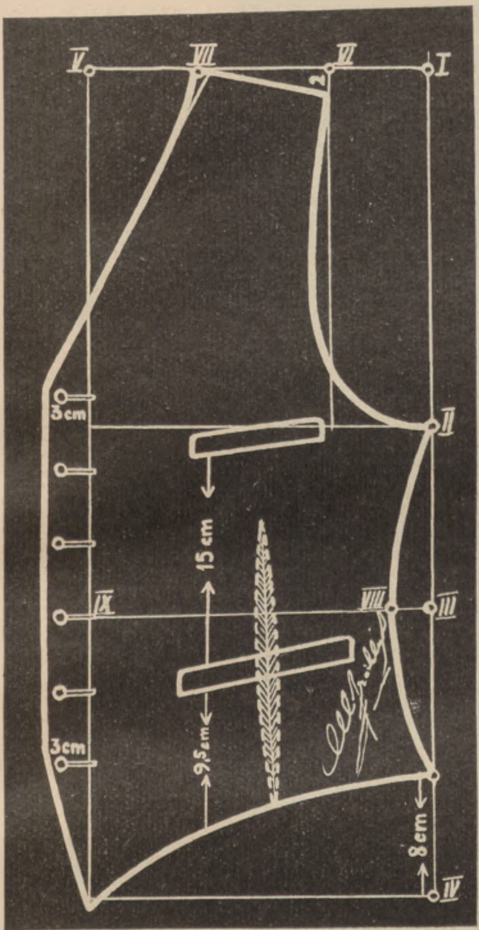
Długość stanu	38 cm
Cała długość	58 cm
$^1/_2$ objętości piersi	48 cm
$^1/_2$ objętości pasa	43 cm
Wycięcie	25 cm

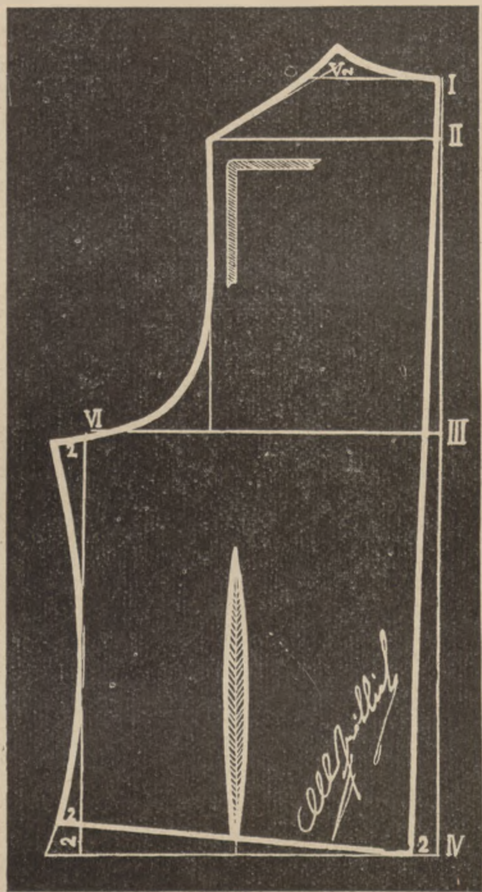
Opis dla kroju przodka.

Od I do II = $^1/_2$ z $^1/_2$ objętości piersi plus 1 cm (25 cm)
od I do III = długość stanu (38 cm)
od I do IV = cała długość (58 cm)
od I do V = $^1/_2$ z $^1/_2$ objętości piersi (24 cm)
od I do VI = $^1/_4$ szerokości I, IV, plus 1 cm (7 cm)

od V do VI dzielimy na $^1/_2$ wydostaje się punkt VII
od VIII do IX = $^1/_2$ z $^1/_2$ objętości pasa (21,5 cm)
Reszta linij i kontury według wzoru.

od I do IV = cała długość minus 3 cm (6,5 cm)
od I do V = $^1/_6$ z $^1/_2$ objętości piersi minus 1 cm (7 cm)







Opis dla kroju plec

Od I do II = zasadniczo 4 cm
od I do III = $^1/_2$ z $^1/_2$ objętości piersi plus 1 cm (25 cm)

od III do VI = $^1/_2$ z $^1/_2$ objętości piersi (24 cm).
Reszta według wzoru.

M. F.

Spodnie na otyłego

(figura brzuchata)

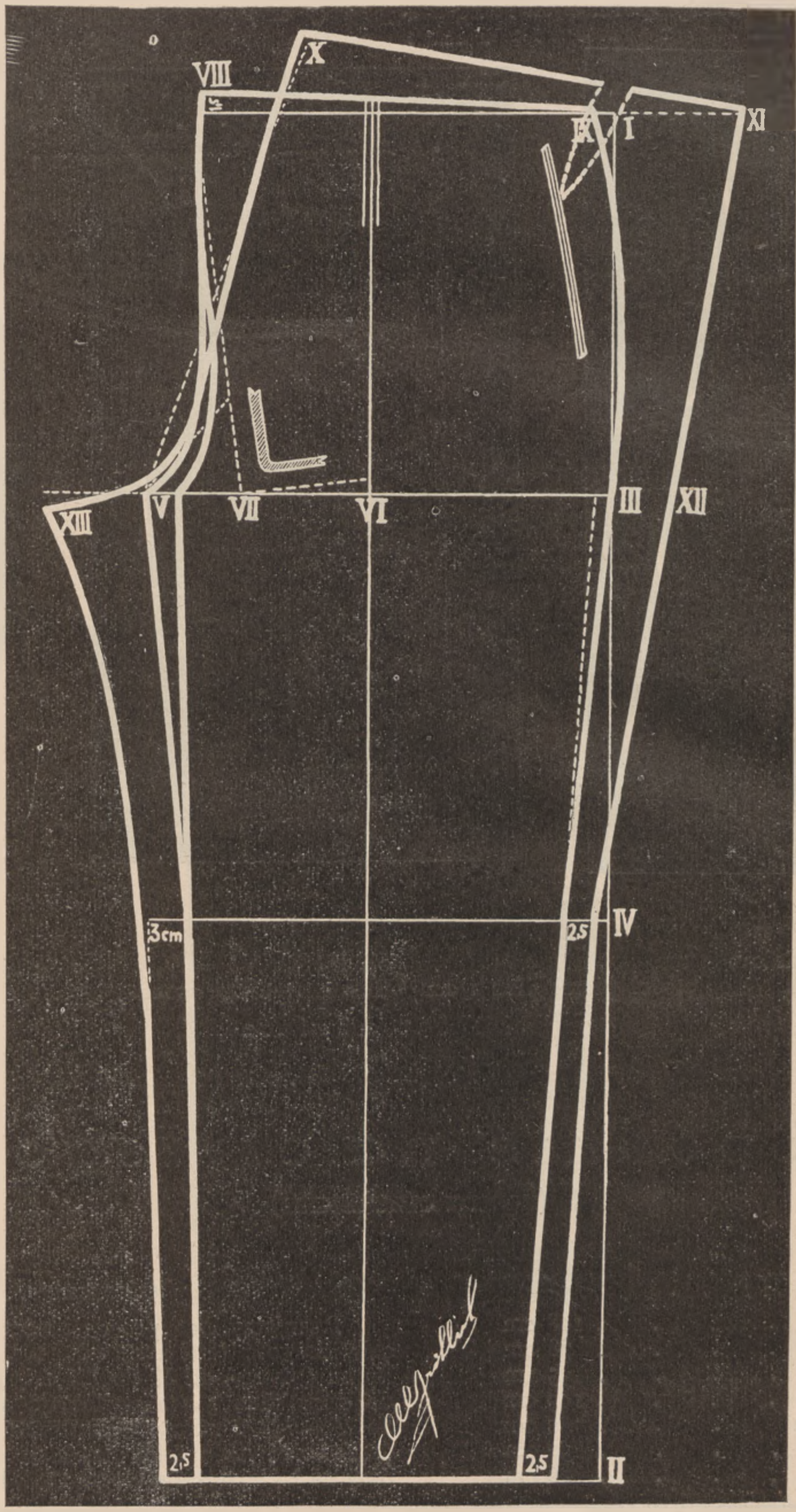
Miara:

Cała długość	108 cm
Po kroku	78 cm
W pasie	55 cm
W biodrach	115 cm
Szerokość uda	42 cm
W kolanie	30 cm
U dołu	26 cm

Objaśnienie:

Rysujemy kąt prosty i mierzymy od I do II całą długość (108 cm) od II do III = miara po kroku (78 cm) od II do III dzielimy na $^1/_2$ i z dołu do góry plus 5 cm wydostaje się kolano, od III do V = $^3/_{10}$ z miary w biodrach plus 1 cm (na żądanie szerszych spodni plus 2 cm) od III do V dzielimy na $^1/_2$ wydostaje się punkt VI od V do VI dzie-

Chcesz korzystać z pisma zawodowego, porad i dodatków — wpłać natychmiast prenumeratę załączonym przekazem rozrachunkowym.



limy na $^1/_2$ plus 1 cm do przodu wydostaje się punkt VII od VIII do IX = $^1/_4$ pasa plus 3 cm (30,5 cm) od X do *XI* = $^1/_4$ pasa plus 7 cm. (34,5 cm).

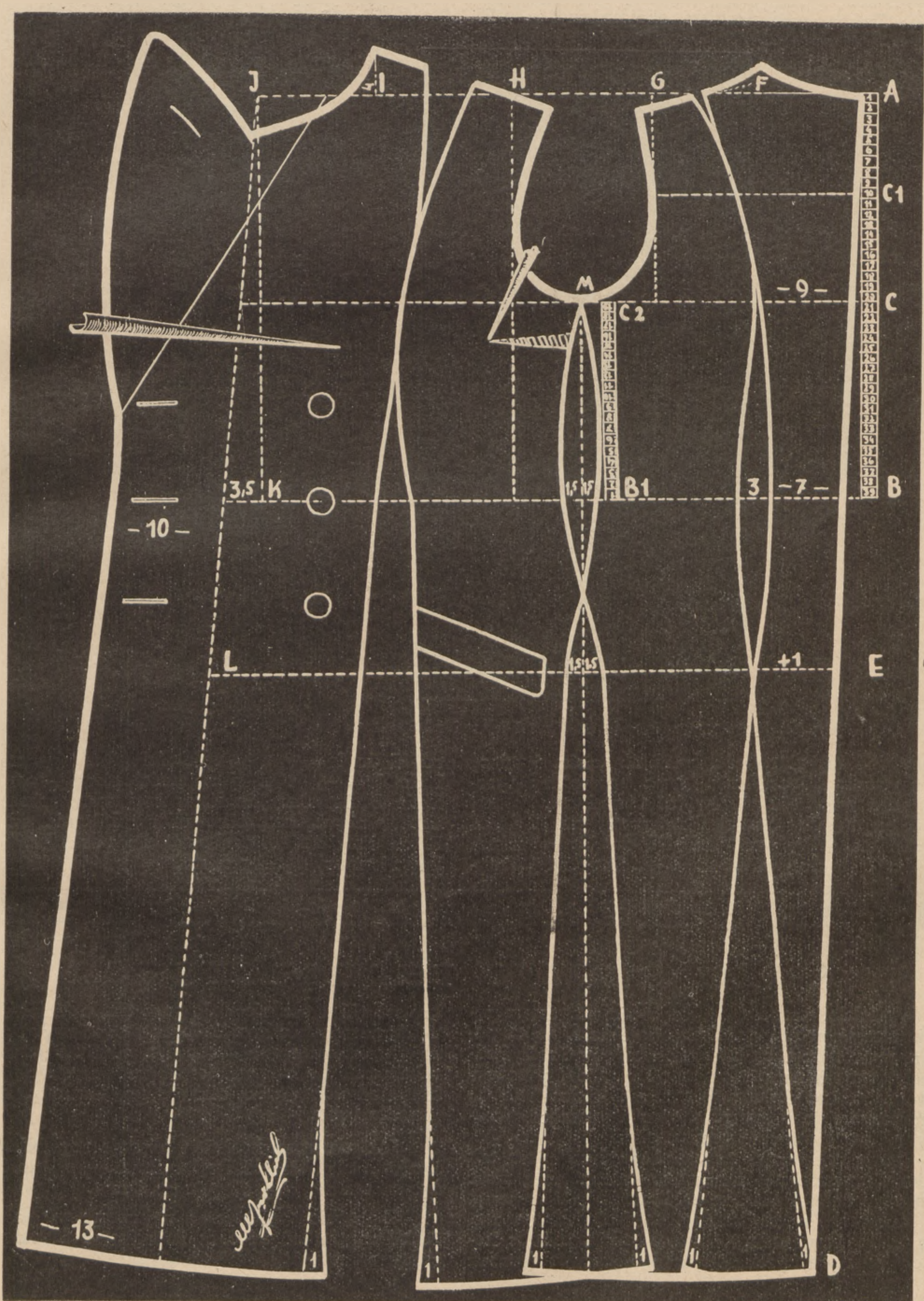
Mierzymy od III do V tę część stawiamy na punkt XII i mierzymy do linji XIII szerokość uda plus 4 cm. na szwy (86 cm) tak samo w kolanie mierzymy jak również u dołu. Reszta linij i kontury wykończamy według wzoru.

M. F.

Płaszcz damski

Miara:

Długość stanu	39 cm.	Długość „boczka“	19 cm.
Cała długość	115 cm.	1/2 szerokości pleców	19 plus 0,5 cm.
		1/2 objętości piersi	51 plus 3 cm.

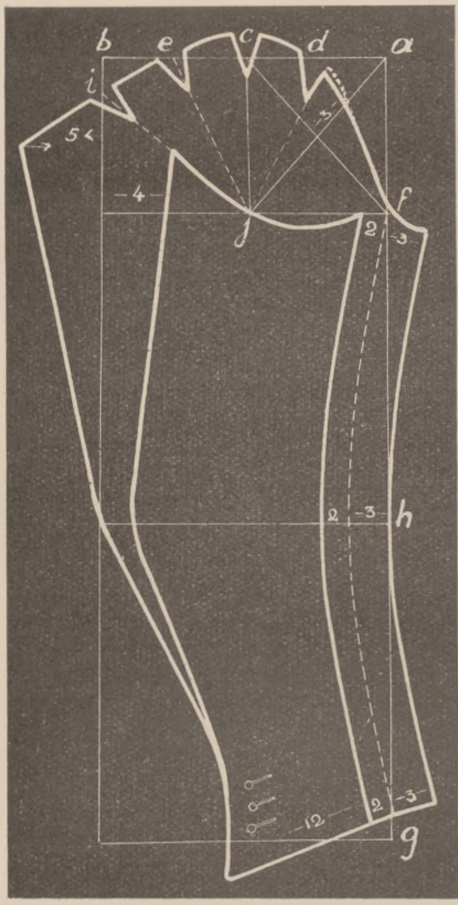


$^1/_2$ objętości pasa . . . 42 plus 2 cm.
$^1/_2$ objętości siedzenia . . . 47 plus 3 cm.

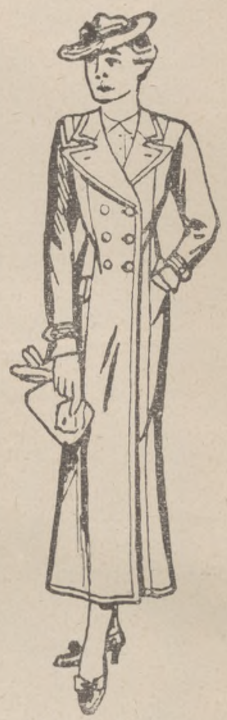
Objaśnienie

Plecy.

Wysokość pleców otrzymuje się w następujący sposób: Taśmą czyli paskiem obejmujemy w talii



Uwaga: Opis kroju rękawa znajdą Czytelnicy w Nr 2/3 na str. 8



Płaszczyk francuski

i mierzymy od głębokości pach do paska i miarę tę nazywamy „boczkiem". Teraz zaczynamy rysować, gdyż wysokość pleców już posiadamy.

Rysujemy kąt prosty i mierzymy od A do B długość stanu (39 cm.) od B_1 do C_2 = miara „boczka" (19 cm.) od A do C dzielimy na $^1/_2$, wydostaje się punkt C_1 od B do E = C, B, minus 3 cm. (16 cm.) od A do D = cała długość (115 cm. od A do F = $^1/_{10}$ z całej objętości piersi minus 1 cm. Reszta według rysunku.

Przód.

Od G do H = $^1/_4$ z $^1/_2$ objętości piersi (13 cm.) od H do I = $^1/_4$ z $^1/_2$ objętości piersi (13 cm.) od I do J = $^1/_{10}$ z całej objętości piersi (10,8 cm.). Linia B, K, służy do kontrolnej miary pasa, linia E, L, służy do kontrolnej miary siedzenia, od G do H dzielimy na $^1/_2$ wydostaje się punkt M. Reszta linii i kontury podług wzoru. *M. F.*

Wykrojki (formy) podanych modeli są do nabycia w Administracji „Nowy Wykwint i Moda".

Kilka słów o rękawiczkach

Właściciel znanego w Krakowie magazynu rękawiczniczego p. F. Lubański, podaje nam, że ta popularna wśród licznych rzesz mieszkańców Grodu Podwawelskiego firma istniejąca od r. 1881, przoduje jako największe źródło rękawiczek, prócz których w magazynie jego nabyć można i pończochy czołowych firm łódzkich i warszawskich.

Sława rękawiczki „od Lubańskiego" jest tak wielka i powszechna, że firma posiada dużą ilość klientów z całej Polski w tej liczbie i z Warszawy.

Moda na sezon bieżący w rękawiczkach wg. słów p. F. Lubańskiego, obracać się będzie w kolorach czarnym, granatowym i brązowym (fasony krótsze niż w sezonie ub.), poza tym częściowo będą w użyciu rękawiczki w kolorach morelowym, ananasowym, czerwonym, bordo i t. p. Brąz w kolorze rękawiczek będzie przodował we wszystkich odcieniach od żółtego do czerwonego, terakoty, zieleni, granatu i lilla.

Jak wiadomo, istnieje tendencja uzgodnienia kolorów bucika, torebki i rękawiczki, — w sezonie bieżącym ten zwyczaj ulegnie nasileniu.

Z męskich rękawiczek najmodniejsze są t. zw. żbiki, oryginalne peccary i renifery i duńskie zamszowe o fasonie golfowym.

Cech Krawców miasta Kalisza

P. Władysław Biedal starszy Cechu Krawców m. Kalisza udzielił naszemu przedstawicielowi garść informacji dotyczących tamtejszego Cechu. Cech Krawców m. Kalisza liczy obecnie 42 członków. Starszym Cechu od roku 1936 jest p. Władysław Biedal, podstarszym p. Wacław Szałkowski, skarbnikiem p. Stanisław Cegielski oraz sekretarzem p. Wincenty Karcz. Ponieważ przewidziana jest zmiana statutu Cechu w kierunku wciągnięcia do Cechu krawczyń, bieliźniarzy, czapników, kapeluszników i gorseciarzy, liczba członków z chwilą przeprowadzenia tych zmian znacznie się powiększy. Jako wyraziciel opinii wszystkich członków Cechu P. Biedal jest zdania, że ustawa przemysłowa winna być znowelizowana w ten sposób, by Cechy były organizacją przymusową oraz miały przywrócone prawa gospodarcze, jakie posiadały przed wejściem w życie ustawy z dnia 7 czerwca 1927 r. Cech prowadzi intensywną walkę w obronie interesów swych członków oraz szeroką działalność oświatową. Rzemiosło krawieckie na terenie Kalisza napotyka na duże trudności rozwoju z powodu „dzikiej" konkurencji nielegalnie prowadzonych warsztatów krawieckich. Celowym byłoby wydanie przez czynniki miarodajne zarządzeń w kierunku stworzenia możności drobnym zakładom korzystania z taniego kredytu, tępienie pokątnie prowadzonych, często bez żadnych uprawnień warsztatów oraz zahamowanie dopływu do rzemiosła elementów nieodpowiednich tak pod względem wyszkolenia zawodowego jak i pod względem moralnym i etycznym. Sytuacja materialna krawiectwa miarowego jest średnia, wykazuje w porównaniu z latami ubiegłymi poprawę.

— Jak p. Cechmistrz odnosi się do naszego miesięcznika zawodowego?

„Z całym uznaniem podkreślam tą zdrową myśl i inicjatywę wydawania zawodowego czasopisma, brak którego wyraźnie dawał się odczuwać wśród rzemiosła krawieckiego. Czasopismo Nowy Wykwint i Moda daje bowiem swym czytelnikom bogaty i wzorowo opracowany materiał fachowy i naukowy, wprowadza dotychczas nieznany na terenie naszego zawodu dział organizacyjny pozwalający czytelnikom zaznajomić się z życiem zawodowym na terenie całej Polski a tym samym daje możność poszczególnym Cechom nawiązania kontaktu i wymiany myśli. Jest to naprawdę jedyny organ poważny krawiectwa miarowego całej Polski stojący w obronie i na straży jego interesów, dlatego też zdaniem moim winno to wydawnictwo znaleść słusznie mu należne poparcie i zrozumienie wśród najszerszych warstw krawiectwa miarowego całego kraju".



Biedal Władysław Starszy Cechu krawców m. Kalisza

Z wędrówki po zakładach krawieckich m. Kalisza

Przedstawiciel naszego pisma bawiąc w Kaliszu zwiedził najelegantsze zakłady krawieckie tego miasta podając nam szczegóły dotyczące ich pracy i bolączek rzemiosła krawieckiego. Tym samym uczyniliśmy w naszej pionierskiej pracy na polu krawiectwa miarowego znów jeden krok naprzód, docierając do mistrzów krawieckich i naocznie przekonując się o ich doli i niedoli, dzieląc się tymi spostrzeżeniami z naszymi czytelnikami.

Pierwszym z odwiedzonych mistrzów był p. *Wincenty Karcz*, który piastuje godność sekretarza cechu kaliskiego krawców i jest właścicielem najwytworniejszego i największego zakładu krawieckiego, zatrudniającego 10 pracowników. Według informacji p. Karcza największą plagą dającą się odczuć rzemiosłu krawieckiemu jest tak zwane rzemiosło anonimowe, które nie ponosząc żadnych ciężarów, tworzy niezdrową konkurencję, obniżając poziom i szkodząc w dużym stopniu legalnemu rzemiosłu. Niestety, czynniki miarodajne nie reagują dość energicznie na powyższy stan a w wielu wypadkach oświadczenia i słuszne postulaty Cechu nie są brane pod uwagę, przy czym napotyka się na trudności w rozwinięciu pracy kulturalno-oświatowej jak urządzenie kursów kroju i i.

Następny nasz prenumerator *p. Józef Pijański* solidaryzuje się z wywodami p. Karcza, dodając, że członkowie Cechu chętnie uczęszczają na zebrania, niestety wielu członków zalega z wkładkami. P. Pijański wykonuje przeważnie mundury dla klienteli ze sfer wojskowych. Zakład swój otworzył w r. 1935 po przejściu praktyki w poważnych firmach.

Trzeci z kolei *P. Marcin Kabalec* założył własny warsztat po złożeniu egzaminu mistrzowskiego w r. 1922 i poświęcił się krawiectwu damskiemu. Jakkolwiek gusta klienteli kaliskiej są skromne, wymaga ona jednak materiałów gatunkowo dobrych. Na klientelę zakładów krawieckich w Kaliszu składają się sfery ziemiańskie i urzędnicze. P. Kabalec jest stałym prenumeratorem naszego pisma i gorącym jego sympatykiem.

Dla uzupełnienia reportażu i zaznajomienia się z pracami mistrzyń krawieckich udzieliła nam cennych informacji *P. Jadwiga Sroczyńska*, która od r. 1929 prowadzi pracownię sukien damskich — najelegantszą w Kaliszu oraz od r. 1933 kursa kroju damskiego. Klientela pracowni składa się ze sfer wytwornych okolicznego ziemiaństwa i miejscowej inteligencji. Jeśli chodzi o gusta kaliszanek, to aczkolwiek lubią się one ubierać bardzo wytwornie i elegancko, jednak w tonie spokojnym bez przesady i ekscentryczności. Ubiory z prawdziwego jedwabiu są rzadko wykonywane, używane są najbardziej materiały łódzkie, gdyż przemysł łódzki posiada większy wybór materiałów damskich, które poza tym są wytworniejsze i cieńsze od bielskich. Kursa kroju prowadzone są systemem angielskim, cieszą się dużą frekwencją. Na kursa uczęszcza stale do 50 uczennic. Koszt kursu wynosi zł. 80.

Prywatne żeńskie Gimnazjum krawieckie im. św. Andrzeja P. P. Klarysek

dawniej prywatna żeńska szkoła średnia zawodowa założona w r 1930, przez Zgromadzenie P.P. Klarysek w Krakowie.

Wykształcenie młodych adeptek zawodu krawieckiego w Państwie Polskim pozostawia wiele do życzenia. Brak należytej ilości szkół zawodowo krawieckich, oraz poziom nauczania w nich nie zawsze stoi na wysokości zadania.

Akcja Zgromadzenia P. P. Klarysek zmierzała i zmierza ku wypełnieniu tej luki i, jak zdołaliśmy stwierdzić, na miejscu, obszerny program, wyjątkowo wysoki poziom nauczania i bogato uposażone pracownie w związku z wykwalifikowanym zawodowo i pedagogicznie ciałem nauczycielskim dają podstawę twierdzić, że ukończenie tej uczelni, rzeczywiście rzemiosła krawieckiego młodociane adeptki, wszechstronnie, wyczerpująco, teoretycznie i praktycznie nauczy; wpajając w nie wysokie zasady etyki, obowiązkowości i pilności.

Gimnazjum posiada prawa publiczności i dużą część godzin wykładowych (na I-szym kursie 15 godzin, na innych z górą 20-cia tygodniowo) poświęca nauce kroju. Poza tym przechodzą uczenice roczny kurs gospodarstwa domowego.

Redakcja naszego czasopisma niniejszym gorąco zaleca wymienioną uczelnię zjednoczonemu krawiectwu całej Polski, uważając, iż należałoby przyjść z pomocą tym, które Gimnazjum kończą i stworzyć dla nich specjalną spółdzielnię, gdzie mogły by być przyjmowane prace.

Z oględzin robót, wykonanych na pokazach przez uczennice byliśmy zdumieni precyzyjnością i doskonałością wykonania, co świadczyłoby o walorach uczelni.

Nadmieniamy, że ukończenie szkoły daje prawo niezwłocznego złożenia egzaminu czeladniczego i że opłaty są bardzo niskie. W następnym numerze naszego miesięcznika zamieścimy fotografie ilustrujące pracę uczenic w warsztacie oraz wystawę prac.

KOMUNIKATY I ROZPORZĄDZENIA

Ogólno Polski Zjazd Młodzieży Rrzemieślniczej we Lwowie.

Z okazji XVII. Międzynarodowych Targów Wschodnich — Izba Rzemieślnicza we Lwowie organizuje w dniach 12 i 13 września b. r. Ogólno-Polski Zjazd Młodzieży Rzemieślniczej.

Celem zjazdu będzie w pierwszym rzędzie zapoznanie młodzieży z krajową produkcją polskiego przemysłu i rzemiosla, a następnie zwiedzenie miasta i jego zabytków. Urozmaicony program Zjazdu będzie mógł dać młodzieży rzemieślniczej, biorącej w nim udział niewątpliwie korzyści, wpływające dodatnio na jej umysły i utwierdzające ją w poczuciu przynależności do stanu rzemieślniczego.

Lwowska Izba Rzemieślnicza czyni starania o wydanie zniżki kolejowej dla uczestników Zjazdu — oraz zapewni im noclegi i wyżywienie, za które opłata nie przekroczy kwoty od 2 do 3 zł.

Ponieważ więc nadarza się korzystna sposobność zwiedzenia miasta Lwowa i Targów Wschodnich wraz z Targami Rzemiosla, organizowanych w ramach XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich — Lwowska Izba rzemieślnicza wzywa Ogól Młodzieży Rzemieślniczej do gremialnego wzięcia udziału w powyższym Zjeździe. Zgloszenia udziału należy kierować do Izby Rzemieślniczej we Lwowie, pl. Mariacki 7 i tam też zwracać się o bliższe informacje.

Świadectwa moralności od kandydatów do egzaminów mistrzowskich.

Ministerstwo Przemyslu i Handlu pismem Nr P. R. II. 1/81 z dnia 18 czerwca 1937 r. w odpowiedzi na zapytanie Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w sprawie przedkladania przez kandydatów do egzaminu mistrzowskiego świadectw moralności wyjaśniło, że Izby Rzemieślnicze nie mają podstaw prawnych dla żądania od kandydatów do egzaminu mistrzowskiego przedkladania tego rodzaju świadectw.

Komunikaty Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Egzamina mistrzowskie. W miesiącu sierpniu r. b. złożyli egzamin mistrzowski w zawodzie krawieckim: Fuchs Leopold z Łazanowskiej Woli oraz Całe Icek z Kalisza.

Odbiór dokumentów. Kandydatom składającym egzaminy mistrzowskie i czeladnicze mieszkającym w Łodzi komunikuje się, iż po upływie 14 dni od daty złożenia egzaminu winni zgłaszać się do Izby Rzemieślniczej celem odebrania dokumentów, w przeciwnym razie dokumenty będą przesyłane na ich koszt.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Łodzi. *Komunikaty.*

Zbiory prac rzemieślniczych Pomimo trudności gospodarczych poziom pracy w warsztatach rzemieślniczych stopniowo choć jeszcze powoli, podnosi się. Zaczyna korzystać z nowszych zdobyczy techniki. Pewnym dowodem tego postępu są prace nowego pokolenia rzemieślniczego, składane przy egzaminach zawodowych mistrzowskich i czeladniczych. Prace okazowe niejednokrotnie są zwracane przez komisje egzaminacyjne, albo przechowywane w Cechach, szkołach, nie zawsze posiadających odpowiednie urządzenie do kolekcjonowania tych prac.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Józefa Piłsudskiego przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Moniuszki 8 organizuje zbiory (muzeum) okazowych prac rzemieślniczych wykonanych na poziomie sztuki. Prosi więc Cechy szkoły powszechne, średnie, zawodowe, komisje, egzaminacyjne, mistrzów, czeladników o łaskawe przesyłanie swych prac nadających się do zbiorów naukowych rzemieślniczych województwa łódzkiego.

A więc pożądane są prace okazowe, obrazujące nowszą technikę wykonania, nowy materiał, użyteczność, praktyczność, estetykę z zakresu metalurgii, włókiennictwa, stolarstwa, rzeźbiarstwa, ciesielstwa, blacharstwa, introligatorstwa, fotografiki, komunikacji, radia, lotnictwa, pomocy naukowych szkolnych, sprzętu domowego gospodarstwa, modele, rysunki, konstrukcje, wynalazki i tp. Przesyłający prace okazowe na własność Instytutu, czy jako depozyt do zwrotu załączają: nazwisko, imię, zawód, adres wykonawcy, u kogo wykonano, nazwę przedmiotu, informacje o sposobie jego funkcjonowania, daty wykonania, jakimi środkami. Zbiory prac rzemieślniczych będą dorobkiem i sprawdzianem naszych wysiłków, umiejętności, zamiłowań. Staną się środkiem kształcącym dla młodzieży szkolnej, rzemieślniczej, zwiedzającej swoje muzeum sztuki stosowanej i rzemiosl.

Kurs dokształcający zawodowy.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Łodzi, organizuje od dnia 4 października 1937 r. do końca marca 1938 r. kurs dokształcający zawodowy dla kandydatów do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego, zastępujący ukończenie trzechletniej szkoly dokształcającej i umożliwiający uzyskanie warunków, wymaganych przy dopuszczeniu do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Praca na kursie będzie się odbywała w grupach metalowych, włókienniczych, drzewnych, spożywczych, różnych. Opłata zł. 30. — Wykłady odbywać się będą z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 19.30 do 22. Zapisy przyjmowane będą tylko w okresie od dnia 15 września do 1 października w drodze listownej lub osobistej w godzinach od 11 do 13 w Instytucie, Łódź ul. Moniuszki 8. tel. 188-39. Konto czekowe P. K. O. 603.666. Wpisowe zł. 5.

Na podobne kursy w ubiegłym roku uczęszczało w Łodzi, Piotrkowie i Kaliszu ponad 500 słuchaczy.

Krawiecki kurs doskonalenia zawodowego.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Łodzi organizuje kurs doskonalenia zawodowego dla czeladników i samoistnych rzemieślników w zakresie krawiectwa męskiego, od dnia 29 listopada 1937 r. do końca lutego 1938 r. Opłata zł. 20. — Wpisowe zł. 5. — Zapisy od dnia 15 września do 15 listopada rb. w godz. od 11 do 13 w Instytucie, Łódź ul. Moniuszki 8. tel. 188-39. Konto czekowe P. K. O. 603.666.

Kurs uproszczonej księgowości i przepisów rzemieślniczych.

Celem usprawnienia administracji zakładów rzemieślniczych i dostosowania do przepisów, Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Łodzi organizuje tygodniowy kurs uproszczonej księgowości i przepisów prawa przemysłowego i podatkowego dla mistrzów, samoistnych rzemieślników i czeladników od dnia 29 listopada do 4 grudnia r. b. Opłata zł. 5. — Zapisy od dnia 15 września do 15 listopada w Instytucie, Łódź ul. Moniuszki 8. tel. 188-39. Konto czekowe P. K. O. 603.666.

Z Kieleckiej Izby Rzemieślniczej.

Kurs nowoczesnego kroju męskiego w Kielcach.

Pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Kielcach rozpoczął się w dniu 9 sierpnia w lokalu Spółdzielni Krawców Chrześcijan w Kielcach 2 tygodniowy kurs nowoczesnego kroju męskiego, zorganizowany przez Cech Krawców Chrześcijan w Kielcach przy współudziale Spółdzielni Krawieckiej. Kurs prowadzi p. Setlik specjalista krojczy z Warszawy. Zawdzięczając wydatnej pomocy finansowej Izby Rzemieślniczej opłaty za kurs obniżono do zł. 15. od osoby.

Na kurs uczęszcza 25 krawców męskich z Kielc i powiatu. Kurs otworzył w imieniu Izby Rzemieślniczej p. Jan Korsak zast. Dyrektora Izby, który po przemówieniu i zagajeniu kursu przez starszego Cechu Krawców p. Adamka, wygłosił do zebranych serdeczne przemówienie i złożył uczestnikom Kursu najlepsze życzenia w imieniu Izby Rzemieślniczej w nadziei, że kurs ten podniesie zawodowo krawców męskich m. Kielc i powiatu i przyczyni się do polepszenia egzystencji warsztatów krawieckich w tym ośrodku.

Wystawa Rzemieślnicza w Lublinie.

Staraniem Związku Rzemieślników Chrześcijan w Lublinie zostanie otwarta z dniem 5 września br. Wystawa Rzemieślnicza, która obejmie swym zasięgiem całe województwo lubelskie. Wystawa ta jest pierwszą tego rodzaju urządzoną wzorem innych województw w Lublinie i trwać będzie do 12 września włącznie. Znaczenie jej jest tym większe, że w województwie lubelskim pozbawionym większych przedsiębiorstw przemysłowych, rzemiosło tamtejsze odgrywa dominującą rolę w ogólnej produkcji. Wystawa zapowiada się bardzo ciekawie zarówno ze względu na charakter gospodarczy województwa, jak również z uwagi na liczne skupiska wielu zawodów jak kuśnierstwo, powroźnictwo, koszykarstwo i inne.

Warszawa.

Wybór nowego Zarządu Cechu krawców chrześcijan m. st. Warszawy.

Na walnym zebraniu członków Cechu Krawców Chrześcijan m. st. Warszawy został wybrany nowy Zarząd w składzie następującym:

Starszy Cechu: Antoni Lacki. Podstarszy: Ludomir Czapliński. Członkowie Zarządu: Wojciech Bartołd, Stanisław Bańkowski, Jan Kelner, Ludwik Olszewski, Wincenty Konderka, Józef Skwara. Zastępcy członków: Feliks Krasnodębski, Leopold Stroiński, Brunon Wojnarowski, Julian Bachliński, Bolesław Dryjański, Hieronim Wiśniewski. — Komisja rewizyjna: Piotr Borkowski, Ignacy Orzechowski, Franciszek Janiak, Sąd Polubowny: Stanisław Czapiński, Władysław Szczepański, Bronisław Giziński.

Następnie podzielono mandaty: Sekretarz Cechu: Józef Skwara. Zastępca: Stanisław Bańkowski. Skarbnik: Wojciech Bartołd. Zastępca: Jan Kelner. Delegat przedstawiciel Cechu: Ludwik Olszewski. Gospodarz lokalu i bibliotekarz: Wincenty Konderka. Komisja kulturalno-oświatowa i dochodów niestałych: Feliks Krasnodębski, Brunon Wojnarowski, Julian Bachliński, Leopold Stroiński, Hieronim Wiśniewski, Bolesław Dryjański.

Na wspólnym posiedzeniu starego i nowego Zarządu, b. starszy Cechu p. Stanisław Czapiński zdał przewodnictwo nowemu starszemu p. Antoniemu Lackiemu, który dziękując za wybór prosił zebranych o dalszą pracę a następnie udzielił głosu nestorowi członkowi honorowemu, b. starszemu zgromadzenia krawców p. Karolowi Miniewskiemu, który po serdecznym przemówieniu skierowanym do ustępującego starszego Cechu p. Stanisława Czapińskiego i podstarszego p. Władysława Szczepańskiego wręczył im dyplomy honorowych starszego i podstarszego Cechu krawców chrześcijan m. st. Warszawy.

Kraków.

Walne zebranie Cechu Krawców i Krawczyń Gr. I w Krakowie po przyjęciu sprawozdania i zamknięcia rachunkowego za ubiegły rok administracyjny, wybrało ponownie Starszym Cechu p. Kożucha Michała oraz Podstarszym p. Giermka Juliusza.

Na walnym zebraniu członków Cechu Krawców i Krawczyń Gr. II w Krakowie przyjęto sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, po czym starszym Cechu wybrano Jakuba Lippnera a zastępcą Dawida Kirszteina.

Termin zgłaszania uczniów rzemieślniczych do Ubezpieczalni Społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił okólnikiem Nr 207 z dnia 27. XI. 1936, że za datę od której terminatorzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego robotników, uważać należy datę obowiązania umowy spisanej i rejestrowanej w myśl prawa przemysłowego, określaną w takiej umowie.

Gdy zatem data obowiązywania umowy nie jest zgodna z datą faktycznego rozpoczęcia nauki, wówczas terminator podlega ubezpieczeniu emerytalnemu od dnia faktycznego rozpoczęcia nauki do dnia, od którego obowiązuje umowa.

Ministerstwo Opieki Społecznej, przyznając słuszność powyższej opinii, wyjaśniło ponad to, że terminatora należy zgłosić do Ubezpieczalni nie w terminie 7 lub 10 dni, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym, lecz można zgłoszenia dokonać w terminie 4 tygodni, w ciągu których zgodnie z prawem przemysłowym umowa o naukę musi być spisana i rejestrowana.

Kiedy pracodawca może zwolnić pracownika?

Pracodawcy przysługuje prawo rozwiązania umowy z winy pracownika z ważnych przyczyn, którą między innymi jest nadużycie zaufania pracodawcy. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nadużycie zaufania może nastąpić także w sprawach drobniejszych, bowiem zaufanie jest *„wiarą w etyczne zasady strony drugiej, a etyka obowiązuje również i w rzeczach małych.“*.

Zauważyć należy, że pracodawca rozwiązując umowę z ważnej przyczyny bez wypowiedzenia nie ma obowiązku powiedzenia pracownikowi, dlaczego umowę rozwiązuje, czyli nie ma obowiązku podania przyczyny rozwiązania umowy. Pracodawca jednak musi pamiętać, że pragnąc skorzystać z uprawnienia rozwiązania umowy z winy pracownika, obowiązany jest do przeprowadzenia odpowiedniego dowodu przed sądem, jeżeli pracownik do sądu się odwoła.

W każdym jednak razie pracodawca w momencie zwolnienia pracownika nie jest obowiązany do ujawnienia przyczyny zwolnienia.

W sprawie stosowania norm szacunkowych dochodowości przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych oraz wolnych zajęć zawodowych

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 23 lipca 1937 r. L. D. V. 7815/1/37 podało do wiadomości wszystkich Izb Skarbowych oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) co następuje:

„Zatwierdzone na bieżący rok podatkowy normy szacunkowe dochodowości *netto* wyrażają w myśl przepisów §§ 30 i 31 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 270) dochód przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych oraz wolnych zajęć zawodowych wykonywanych *w budynku własnym.*

Celem więc ustalenia dochodu podlegającego opodatkowaniu należy w myśl powołanych przepisów od kwoty obliczonej na podstawie norm szacunkowych potrącić udowodnione koszty czynszu za lokal znajdujący się w cudzym budynku .

Celem uproszczenia jednak postępowania wymiarowego Ministerstwo Skarbu poleca nie żądać od płatników udowodnienia poniesionych kosztów lokalu, potrącić zaś ten wydatek z urzędu, w wysokości podanej w wykazie najemców, zgodnie z danymi wykazami w podatku od lokali, w przypadkach gdy lokal zajmowany jest wyłącznie na przedsiębiorstwo lub wolne zajęcie zawodowe.

W razie natomiast, gdy przedsiębiorstwo wykonywane jest w lokalu, którego część służy również za mieszkanie płatnika należy wartość czynszową lokalu, zajętego na przedsiębiorstwo ustalać indywidualnie, posiłkując się w razie potrzeby opinią biegłych.

O ile chodzi o wolne zajęcia zawodowe, wykonywane w pomieszczeniach łączących się z mieszkaniem i stanowiących tym samym jeden lokal, Ministerstwo Skarbu poleca jako potrącalny czynsz komornego, przyjmować jedną trzecią ogólnego czynszu za lokal, o ile płatnik nie żąda i nie udowodni słuszności potrącenia wyższej kwoty, aniżeli $^1/_3$ czynszu przypadającego za cały lokal“. *(—) F. Świtalski.*

Podsekretarz Stanu.

(Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 19 poz. 668).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Kalicki w Łodzi. Jakie należności wolno potrącać z wynagrodzenia robotnika?

Odp.: Z wynagrodzenia robotnika wolno potrącać tylko następujące należytości: 1) za dostarczone robotnikowi przez pracodawcę mieszkanie, opał i światło. 2) bieżące i zaległe daniny i opłaty publiczne, w granicach ustawowego upoważnienia pracodawcy do ich potrącania, 3) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych i egzekucyjnych, 4) zaliczki pieniężne udzielone robotnikowi przez pracodawców na poczet wynagrodzenia oraz sumy należne za artykuły pierwszej potrzeby sklepom utworzonym przy zakładach pracy, 5) kary pieniężne przewidziane regulaminem pracy.

Potrącenia te wolno dokonywać przy każdorazowej wypłacie, a w szczególności potrącenia wymienione w punkcie 1 i 2 całkowicie i przed potrąceniami wymienionymi w punkcie 3, te zaś ostatnie w granicach $^1/_5$ części sumy wynagrodzenia przypadającego do wypłaty.

Potrącenia wymienione w punkcie 4 mogą być dokonane z tym ograniczeniem, że potrącenia wymienione w punktach 1, 2, 3, i 4 nie mogą łącznie przewyższać połowy wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty. Potrącenia kar pieniężnych mogą być dokonywane przy wypłacie po potrąceniach wymienionych w punktach 1, 2, 3 i 4 z ograniczeniem, że kary pieniężne za przekroczenia nie mogą w sumie ogólnej przewyższać $^1/_{10}$ części wynagrodzenia, przypadającego faktycznie do wypłaty.

P. Jan Domagała — Grodno. Czy rzemieślnik jest kupcem?

Odp.: W myśl kodeksu handlowego kupcem jest ten kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe, wynika z tego, że każdy samodzielny rzemieślnik jest kupcem.

PP. Krawcy w Siemiatyczach. Jakie warunki konieczne są do założenia Cechu?

Odp.: Do założenia Cechu koniecznym jest postanowienie 15 samodzielnych rzemieślników o założeniu Cechu oraz uchwalenie statutu. Statut winien być następnie przedłożony właściwej terytorialnie władzy przemysłowej I instancji do zatwierdzenia.

Co to jest Kuśnierstwo?

Kuśnierstwo jest rzemiosłem, w zakres którego wchodzą roboty odzieżowe i galanteryjne, wyrabiane z futer. Do należytego opanowania tegoż rzemiosła potrzeba dużo doświadczenia, zdolności, oraz inteligencji. Ze względu na rozmaitość gatunków oraz paletę barw futer, kuśnierz musi mieć poczucie piękna i umieć wyczuwać najsubtelniejsze ich odcienia. Kuśnierz musi znać historię pochodzenia zwierząt futerkowych i nie jest mu obcą obróbka surowca futerkowego z uwzględnieniem znajomości chemii. Technika kuśnierstwa oparta jest na wyliczeniach matematycznych.

Kuśnierstwo dawne, a kuśnierstwo obecne?

Historia cechów kuśnierskich bierze początek w XV stuleciu. Wyrabiano futra, noszone na zewnątrz, oraz podbicia pod okrycia z materiałów wełnianych, aksamitnych i t. d. Stąd była potrzebna współpraca krawca z kuśnierzem. Krawiec wykonywał zewnętrzną stronę okrycia zimowego. Tradycja tejże współpracy jest zachowana do dnia dzisiejszego, jeśli chodzi o futra kombinowane, wykonane z materiałów włókienniczych, podbitych futrem. Moda ówczesna wprowadziła okrycia damskie, wykonane całkowicie z futer, a więc współpraca krawca stała się zbędną. Kuśnierz dokształcił się w kraju i za granicą, opanował całkowicie krój i umie modelować najwybredniejsze fasony.

Kuśnierstwo łódzkie.

Seniorem kuśnierzy chrześcijan w Łodzi jest p .Antoni Maniszewski, który na terenie Łodzi samodzielnie prowadzi pracownię kuśnierską od 35 lat, przyczyniając się w dużej mierze do zasilenia elementem chrześcijańskim rzemiosła kuśnierskiego w Łodzi. Jest prezesem Sekcji kuśnierskiej przy Stowarzyszeniu drobnych kupców i przemysłowców w Łodzi. Staraniem jego powstaje nowa organizacja rzemieślnicza, jako cech rzemiosł kuśnierzy i rzemiosł pokrewnych. Klientela łódzka składa się przeważnie z kół przemysłowych oraz miejscowej inteligencji. Klientela jest bardzo wybredna, ma ogromne wymagania pod względem kroju, oraz estetycznego ujęcia całości. Do niedawna klientela ta ubierała się w największych magazynach europejskich. Kuśnierze w Łodzi stoją na wysokości zadania i całkowicie zadawalniają potrzeby klienteli.

Wywiad z p. Janem Trąbką Star. Cechu Kuśnierzy Chrześcijan w Krakowie

Cech Kuśnierski w Krakowie możemy śmiało zaliczyć do jednego z najstarszych Cechów Rzeczypospolitej, datuje bowiem on swoje powstanie jeszcze w wieku XV-tym. Od chwili wskrzeszenia Polski do r. 1932 Cech jednoczył w sobie rzemiosło kuśnierskie żydowskie i chrześcijańskie, w tym też roku nastąpił podział na Cechy oddzielne żydowski i chrześcijański. Od chwili podziału, godność starszego Cechu Kuśnierzy Chrześcijan piastuje P. Jan Trąbka, który udzielił łaskawie naszemu pismu cenne informacje dotyczące rzemiosła kuśnierskiego. Zastępcą Starszego Cechu jest P. Dr Jan Jachimski, sekretarzem Cechu P. Władysław Miodoński. Cech liczy obecnie około 30 członków, ludzi wyrobionych organizacyjnie i zawodowo, interesujących się żywo swą organizacją, wśród których panuje godna uwagi solidarność zawodowa i łączność. Zebrania Zarządu Cechu odbywają się przynajmniej raz na miesiąc i omawiane są na nich sprawy organizacyjne oraz najżywotniejsze kwestie dotyczące rzemiosła kuśnierskiego i poprawy bytu. Wpis do Cechu wynosi zł 20.— składka członkowska miesięcznie zł. 1.— Jak nas poinformował P. Trąbka jedną z najważniejszych bolączek rzemiosła kuśnierskiego w Krakowie a przypuszczalnie w całej Polsce jest nieuczciwa konkurencja ze strony często niewykwalifikowanych i nieuprawnionych do wykonywania zawodu rzemieślników (chałupników), którzy swą tandetną i fuszerską robotą psują markę rzemiosłu kuśnierskiemu, odbierają równocześnie pracę i zarobki wykwalifikowanemu i opłacającemu świadczenia rzemieślnikowi. Walczyć z tym nienormalnym i wysoce krzywdzącym rzemiosło kuśnierskie stanem można jedynie drogą uświadamiania społeczeństwa o szkodach na jakie jest narażone przez powierzanie robót niewykwalifikowanym kuśnierzom, którzy aczkolkwiek niejednokrotnie są w stanie taniej wykonać prace, jed-



Jan Trąbka Starszy Cechu kuśnierzy chrześcijan w Krakowie

nak wykonanie to pozostawia wiele do życzenia. Dla usunięcia nieporozumień między kuśnierzami a krawcami na tle zawodowym uważa P. Trąbka za konieczne przestrzeganie przez krawców granic ich kompetencji przy współpracy z kuśnierzami. Żaden kuś-

nierz nie podejmie się pracy wchodzącej w zakres krawiectwa, zdarzają się natomiast wypadki wykonywania prac kuśnierskich przez krawców. Wykonanie futra jest swego rodzaju specjalnością i zupełnie odrębnym działem na którym przeważnie krawcy się nie znają. Każdy większy zakład kuśnierski współpracuje z wyspecjalizowanym w tym kierunku mistrzem krawieckim, którego zdaniem jest wykonanie wierzchu futra, dlatego też by klient był w zupełności zadowolony konieczna jest zgodna współpraca mistrza kuśnierskiego i krawieckiego. Zasadniczo krawcom nie wolno wykonywać prac kuśnierskich i żaden szanujący się mistrz krawiecki nie będąc kuśnierzem nie podejmie się tego rodzaju robót, by jednak zapobiec zdarzającym się tego rodzaju wypadkom, prowadzone są od czasu do czasu inspekcje. Wykonanie futra winno i musi należeć do kuśnierza, który bierze całą odpowiedzialność za dany towar i jego wyrobienie.

Zdarzały się bowiem częste wypadki dość przykre w skutkach, że niesolidne składy futrzane sprzedawały krawcom towar zepsuty, przepalony po cenach niskich a krawiec nie znając się tak dalece na gatunku i wartości skórek, oferował je dalej swemu klientowi, który po krótkim czasie spostrzegł, że padł ofiarą swej lekkomyślności zamawiając futro zamiast wprost u kuśnierza u krawca.

Dobry kuśnierz prócz wiadomości fachowych swego zawodu musi również posiadać znajomość kroju, co ma szczególne znaczenie przy szyciu damskich płaszczy futrzanych. Niestety nasze szkoły zawodowe nie stoją jeszcze na odpowiednim poziomie, gdyż absolwent dokształcających szkół zawodowych, z których poza wiadomościami ogólnymi zaledwie w małym zakresie wynosi wiadomości fachowe, musi chcąc pokonać trudności swego zawodu kształcić się sam uzupełniając swoją wiedzę studiowaniem fachowej literatury i to obcokrajowej, gdyż nasza jest bardzo uboga. Prasy natomiast zawodowej kuśnierskiej Polska wogóle nie posiada. Wskazanym byłoby prowadzenie na terenie poszczególnych Cechów kursów dokształcających w wielu jednak wypadkach stoją temu na przeszkodzie trudności materialne. Na żadnym bowiem rzemiośle nie odbił się tak dalece kryzys gospodarczy, jak właśnie na rzemiośle kuśnierskim. Wytwory tego rzemiosła należą w pewnym stopniu do towarów luksusowych, wobec więc ogólnego zubożenia społeczeństwa i ograniczenia się w wydatkach dało się zauważyć mniejsze zainteresowanie wyrobami futrzanymi. Duży natomiast postęp wykazał polski przemysł futrzany i to w okresie ostatniego dziesięciolecia. Technika wyprawiania i farbowania futer stoi na bardzo wysokim poziomie i w zupełności dorównywuje swym wykonaniem zagranicy. Przed 10 laty sprowadzało się z za granicy gotowe wyroby futerkowe, obecnie sprowadza się jedynie surowe skórki, które wyprawiamy i farbujemy najnowszymi metodami w kraju. Wpłynęło to w dużym stopniu na zmniejszenie bezrobocia i poprawę bilansu handlowego, powstanie bowiem nowych placówek przemysłu futrzanego powstrzymało wywóz gotówki z Polski oraz dało możność zatrudnienia licznych rzesz pracowników.

Polska posiada również wielką ilość gatunków futerek własnej produkcji jak lisy, tchórze, kuny leśne i skalne, wiewiórki, króliki, koty, źrebięta, cielaki, wydry, gronostaje oraz rzadziej bobry, nurki i piżmaki. Skórki nasze eksportujemy w stanie surowym na cały świat. Zauważa się również coraz większe zainteresowanie zakładaniem farm hodowlanych zwierząt futerkowych. Gdy już mowa o eksporcie i imporcie skórek, musimy zaznaczyć, że wielką rolę odgrywają odbywające się rok rocznie Targi Futrzane w Wilnie. Zjeżdżają się na nie przedstawiciele przemysłu futrzanego zagranicznego zawierając poważne tranzakcje z firmami polskimi i zakupując dużymi partiami nasz towar uznany za granicą za bardzo dobry. Jakkolwiek rzemiosło kuśnierskie żywo interesuje się Targami Futrzanymi jednak duże koszta związane z wyjazdem do odległego Wilna powstrzymują i uniemożliwiają wielu chętnym zwiedzenie targów. Na niefortunny wybór Wilna jako miejsca targów futrzanych uskarżają się również kupcy zagraniczni uważając, że targi takie winny odbywać się w centrach przemysłu futrzarskiego jakimi są Warszawa i Kraków w każdym jednak razie nie w odległych zakątkach kraju lecz w jego centrum. Wówczas bezprzecznie dałoby się zauważyć większe zainteresowanie targami.

Odrębnym działem kuśnierstwa jest tak zwane kożucharstwo, którym zajmują się przeważnie mieszkańcy okolic podgórskich wyprawiając i farbując domowymi sposobami skóry baranie na t. zw. kożuszki i serdaki przeznaczone przeważnie dla ludności wiejskiej. Centrami rzemiosła kożucharskiego są miejscowości: Myślenice, Stary Sącz, Kęty, Zakopane oraz Żywiec.

Jak Pan Cechmistrz zapatruje się na wprowadzenie do naszego pisma działu poświęconego rzemiosłu kuśnierskiemu?

„Myśl wprowadzenia działu kuśnierskiego do fachowego pisma krawieckiego uważam za bardzo szczęśliwą, rzemiosło bowiem nasze pragnęłoby posiadać własny organ zawodowy, szczupłość jednak tematów nie pozwala na wydanie oddzielnego czasopisma, umieszczanie więc artykułów dotyczących działu futrzanego nie koliduje zupełnie z charakterem pisma, gdyż zawody kuśnierski i krawiecki są ze sobą spokrewnione i obydwom zawodom pismo to daje wiele korzyści. Jestem przekonany, że przez zamieszczenie artykułów dotyczących rzemiosła kuśnierskiego zjedna sobie czasopismo wielu czytelników i stałych prenumeratorów z pośród mistrzów kuśnierskich.

Produkcja dóbr materialnych musi wzróść do takiego stopnia, by zaspokoiła wszystkie wymogi całego społeczeństwa polskiego, a nadmiar ich mógł iść za granicę. Poprawa losu biednych polskich mas dojść musi do punktu marzeń mistrza Żeromskiego, boć kiedy pierwszym potrzebom uczynimy zadość, przyjdzie kolej na „szklane domy". EUGENIUSZ DĘBOWSKI.

Przegląd mody futrzanej

Każdy nowy sezon przynosi w dziedzinie mody futrzanej wiele niespodzianek. Nasz nie ustalony klimat zmusza eleganckie Panie nawet w najpiękniejszej porze roku do korzystania z futra. Lis srebrny lub niebieski czy to w formie boa czy też szala jest



Elegancki wcięty płaszczyk z fok o poszerzonych ramionach i bogatym w fałdy kołnierzu.

nieodstępnym przybraniem Pani przy wszystkich okolicznościach. Moda sezonu letniego wymaga jako najwytworniejszego uzupełnienia toalety przybrania futrzanego z lisów lub nurków.

Jakkolwiek Paryż pozostanie zawsze dyktatorem obowiązującej zarówno w dziale futer mody damskiej, jednak kuśnierze nasi mają nie łatwe zadanie dostosować tę modę do wymagań i do smukłej sylwetki eleganckiej Polki, tworząc modele zaspakajające najwybredniejsze gusta.

Pierwsze modele jesienne i zimowe przynoszą nam wiele nowych pomysłów. Krój wcięty i kloszowych płaszczy przyjmuje się coraz bardziej w futrach. Zauważamy dążenie do poszerzonych pleców i lekko skróconej talii a w dziedzinie kołnierzy bardzo interesujące i ciekawe formy, które sprawiają twórcom mody nie mało kłopotu, dają im jednak możność wykazania oryginalnej pomysłowości. Najskromniejszy więc na pozór model kołnierza kryje w sobie coś (jak Francuz nazywa „pointe"), co od-



Typy rękawów

różnia go od znanych już nam kreacji. Nawet małe wykładane i chociaż skromne bardzo twarzowe kołnierzyki nie pozbawione są oryginalności. Piękno eleganckiego futra zaznacza się dopiero wówczas,



Ciekawy model kołnierza z baranków strzyżonych (Broadteil). Na uwagę zasługuje stojąca listewka z zagiętymi końcami. Tył prostokątny, przód bogato falowany.

należycie, gdy przybrane jest ono bogatym kolnierzem kryjącym twarzyczkę kobiety.

Szczególną rolę odgrywają rękawy, których krój jest w dużej mierze zależny od dobrego smaku i pomysłowości mistrza kuśnierskiego. Mamy niezliczone

ich formy: w kształcie maczug szerokie u nasady i zwężające się stopniowo ku dołowi, zupełnie pro-



ste, bufiaste oraz modele, które rozszerzają się dopiero od łokcia .

Modne będą więc płaszcze trzyćwierciowe z karakułów lub breitszwanców. Dla sylwetek młodzieńczych i smukłych szczególnie nadają się popielate breitszwance, które ozdobione paskiem i przeciętymi kieszeniami mają charakter sportowy, jakkolwiek ulubionym ubiorem sportowym pozostanie płaszczyk z nutrii, gładko skrojony z płasko leżącym kołnierzykiem. Inne natomiast eleganckie modele mają przy stosunkowo gładkich partiach przednich tył bogato falujący się w kloszach.

Futra szlachetne i drogie cieszyć się będą nadal dużym popytem i żadne z nich nie będzie za kosztowne dla eleganckiej Pani, pragnącej podkreślić swą piękność bogatym strojem .

Gronostaje, sobole i srebrne lisy są najodpowiedniejsze i najbardziej używane do wieczorowych toalet.

Lansowany jest nowy rodzaj skórek t. zw. „castor rasé — strzyżony bóbr" jest to futerko o wiele delikatniejsze i układniejsze od zwykłych bobrów, mimo jednak swych zalet nie wyprze ono z rynku astrachanów i wydry, które w nadchodzącej modzie zimowej będą odgrywały dominującą rolę.

Moda zimowa przewiduje wielki wybór nowych fasonów wszelkich wyrobów z futra jak zarękawki i czapeczki futrzane, o których we właściwym czasie napiszemy.

ESER.

NASZ HANDEL WŁÓKIENNICZY

Od Redakcji.

W rozmowach z kierownikami fabryki włókienniczej zrzeszonych w Krajowym Związku włókienniczym w Łodzi, stwierdziliśmy pewnego rodzaju zgrzyty i niedomagania we współpracy świata kupieckiego Starodawnej Stolicy Polski Krakowa z przemysłem włókienniczym naszego „Manschesteru". Pragnąc wyjaśnić na czym polegają owe przykre nieporozumienia, w przekonaniu, że ich bezstrone naświetlenie przyczynić się może do polepszenia wzajemnych stosunków, a tym samym do harmonijnej, planowej i skutecznej wspólnej akcji wytwórcy i sprzedawcy, zwróciliśmy się do czołowych przedstawicieli krakowskiego świata kupieckiego: Wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej P. Jana Stefana Kuhna oraz Radcy Izby Przem.-Handlowej P. Andrzeja Lankosza, reprezentanta tut. kupiectwa branży włókienniczej, którzy udzielili nam swych cennych uwag i wyjaśnień niżej w artykułach zamieszczonych.

Jan Stefan Kuhn.

Odbiorca Małopolski i fabrykant łódzki

Ostatnio w harmonijnej współpracy między tutejszym kupiectwem i łódzkim przemysłem włókienniczym zauważyć mogliśmy pewne nieporozumienia, które powodują wzajemne narzekania i nawet oskarżania. Na prośbę redakcji Nowego Wykwintu i Mody postaram się należycie zanalizować całe zagadnienie i wyświetlić powody tych tarć oraz sposoby uniknięcia ich na przyszłość.

Sądzę, że w dużym stopniu odgrywa tu rolę wzajemny brak zrozumienia. Małopolska i Kraków jako jej stolica duchowa przyzwyczaiła się w okresie stuletniej niewoli do produkcji zagranicznej opartej o konkretne modele, przedstawiane odbiorcom. Na podstawie tych wzorów produkcja szła w kierunku zamówień. W Łodzi w ostatnich czasach utarł się mniej więcej ten sam zwyczaj, lecz poza tym istnieje dawniejsze nastawienie, polegające na produkcji en masse pewnej ilości towarów *bez oglądania się na odbiorcę.* Gdy Łódź zaopatrywała rynki rosyjskie i po wytworzeniu masowych gatunków towarów, oferowano je rosyjskim odbiorcom, — ci z przedstawionych wzorów wybierali tylko to, co im odpowiadało, odrzucając towar ze skazami i gorzej wykonany, ten gorszy towar wysyłano dalej na wschód, gdzie wskutek braku konkurencji i bezkrytycznego odbioru towaru, pozbywano się każdej partii. W tak wielkim mieście jak Samara był tylko jeden skład obuwia, a gdy znalazł się przedsiębiorca, zamierzający założyć nowy sklep tego rodzaju, otrzymywał on od monopolisty obuwniczego odszkodowanie za nieotwieranie składu. Przez to publiczność zmuszona była nabywać, wskutek braku konkurencji, wszystko to co jej jedyna firma w mieście ofiarowywała. W tej samej sytuacji w rozmaitych ośrodkach dawnej Rosji znajdował się i handel wyrobami włókienniczymi. Sytuacja rynku polskiego a szczególnie dzielnic południowych jest całkiem odmienna, kupiec jest skrępowany gustem konsumenta, co nie jest w dostatecznej mierze przez przemysł łódzki zrozumiane i to właśnie jest

źródłem nieporozumień i utyskiwań na „zwroty". Ceny za towary włókiennicze w Łodzi wahają się nie tylko w zależności od okresu danego sezonu, lecz co jest wprost trudnym do wiary i od dnia tygodnia. Wiadomym jest, iż np. wobec konieczności wypłat w soboty, niektóre fabryki sprzedają swe towary w piątki po cenie tańszej niż w inne dni tygodnia. W tych warunkach oraz wskutek ramszów sezonowych — kalkulacja jest niezwykle trudna. Narzekania na zwroty wynikają dalej skutkiem bezkrytyczności w doborze odbiorców i udzielania kredytów przez przedstawicieli firm łódzkich.

Niezawodne skargi fabrykantów mają częściowo swe uzasadnienie. Były bowiem wypadki „świadomego zarywania", nieliczenia się z etyką kupiecką itp. Lecz wypadki te nie są właściwością tej czy innej dzielnicy — są raczej wynikiem kryzysu i związanej z nim niezdrowej atmosfery gospodarczej. Mam tu na myśli luźność obowiązującej obecnie ustawy ugodowej t. j. brak rygorów. Nie jest bez wpływu na daną kwestię brak uregulowania stanu klasy kupieckiej, co stało się już naglącą potrzebą rozwoju ekonomicznego naszego państwa. Kwestia ta to niewymaganie od kupca odpowiedniego cenzusu. W Niemczech nawet przedhitlerowskich od otwierającego sklep wymaga się:

1) cenzusu naukowego, 2) złożenie specjalnego egzaminu przed Izbą Przemysłowo-Handlową z orientacji gospodarczej, 3) świadectwa moralności wydanego przez t. zw. policję gospodarczą, 4) opinii Izby Przemysłowo-Handlowej, że mające powstać przedsiębiorstwo jest w danej miejscowości potrzebne i daje nadzieję rentowności.

U nas niestety w tych sprawach panuje chaos i należy przypuszczać, że sprawa ta jako jeden z najważniejszych problemów życia gospodarczego będzie wreszcie uregulowana w sposób być może



Kuhn Jan Stefan
Wiceprezes Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie

odmienny nieco od niemieckiego lecz nie mniej stanowczy i celowy.

Wówczas znikną te niedociągnięcia i nieporozumienia między przemysłem a handlem jakie w ostatnich czasach obserwujemy.

Kto zawinił?

Kupiectwo królewskiego miasta Krakowa ma za sobą długoletnią, sięgającą zmierzchłych minionych wieków chlubną tradycję, opartą na poczuciu odpowiedzialności



Lankosz Andrzej, Radca Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie

handlowej, zasadzie godziwego zysku i wyjątkowej umiejętności tranzakcyjnej.

Kupiectwo krakowskie posiada najstarszą w kraju organizację pod nazwą: „Kongregacja Kupiectwa Krakowskiego", założoną jeszcze w roku 1410.

Niezawodnie tak obszerna historia i wychowanie całych pokoleń, a ponadto w okresie niewoli szkoła austriacka, która na europejski sposób rozumiała handel, — sprawiły, że poziom moralny, obowiązkowość płatnicza i t. p. walory kupca w pojęciu Zachodu, — tutejszy świat handlowy zachował jako zasadniczą linię swego postępowania być może nawet w znacznie większym stopniu od swych współbraci z innych ośrodków Polski. To też w stosunkach handlowych z ośrodkami przemysłu włókienniczego naszego Państwa, kupiec krakowski winien być stawiany, jako wzór handlowca wykonywującego przyjęte na siebie obowiązki.

Nasz przemysł włókienniczy, jak wiadomo, zześrodkował się w dwóch centrach Polski, a mianowicie: w Bielsku i w Łodzi. Różnicę zarówno w nastawieniu tych przemysłów, w ich produkcji, jak i w sposobie rozpowszechniania, względnie dystrybucji swych wyrobów są w dniu dzisiejszym olbrzymie i wszystko niestety przemawia za tym, że metoda stawiana przez przemysł Bielska jest bezsprzecznie bardziej nowoczesną i w każdym razie o wiele bardziej zrozumiałym, bardziej dogodnym dla hurtownika, dla grosisty i detalisty, niż system łódzki, wynikły z tradycji dawnej Rosji.

Przede wszystkim mam tu na względzie niezmiernie ważny problem polityki cen, ustalanych przez kierownictwo Zakładów Przemysłowych Łodzi i Bielska. Poza sporem polityka łódzka jest w wielu wypadkach niewłaściwa, krzywdząca i kupca i konsumenta, albowiem wprowadza całkiem niezrozumiałe rozróżniczkowanie cen dla rozmaitych odbiorców, wówczas gdy fabryki w Bielsku posiadają s t a ł e ceny z wahaniami jedynie w zależności od terminów wpłat. Prócz powyższego bielski fabrykant stara się przede wszystkim o poważnych większych odbiorcow, obsługując ich w miarę możności jak najlepiej i kierując mniejszych detalistów do hurtowników. Wręcz przeciwne jest postępowanie Łodzi, gdyż posiadając szereg poważnych odbiorców o wielkich obrotach na terenie tego lub innego miasta, fabrykant łódzki bardzo często zaopatruje mimo-to i drobnych detalistów.

W ostatnim numerze miesięcznika „Nowy Wykwint i Moda", cały szereg przedstawicieli przemysłu łódzkiego wytykało swe bolączki, wskazując na epidemię „z w r o t ó w", narażających przedsiębiorstwa na olbrzymie straty. Zwroty są plagą, jednak nie należy jedynie i wyłącznie obciążać taktyką zwrotową nasze kupiectwo, gdyż w ostatnich czasach powstał t. zw. circulus vitiosus, z którego wynika, że wina za ten smutny stan nie jest wyłącznie skutkiem akcji kupiectwa, że fabrykant (łódzki) tu również zawinił i w tak dużej mierze, że wina jego być może jest większą, od winy kupca. Utarł się zwyczaj, że fabryki łódzkie zaopatrując w swe wyroby rozmaite ośrodki Polski u stalają odpowiednie ceny na początku każdego sezonu; następnie, gdy w środku, względnie przy końcu sezonu, pewien gatunek towaru nie został rozsprzedany, wówczas fabryka wysyła tenże gatunek rozmaitym drobnym kupcom po cenach o wiele niższych, niż na początku sezonu. Wytwarza się paradoks: wielkie składy, najpoważniejsi odbiorcy m. Łodzi zmuszeni są sprzedawać pewne towary dajmy na to po 20 złotych za 1 metr, — a w drobnym sklepiku ten sam materiał można nabyć za 15 złotych 1 metr. Kupiec, nie będąc w stanie przy tego rodzaju konkurencji sprzedać zakupionych w fabryce wyrobów, zwraca je, wywołując tym samym skargi na „epidemię zwrotów".

Byłoby pół biedy jeśli by fabrykanci łódzcy zezwalali swym dużym i stałym odbiorcom na obniżenie cen i zaopatrywali ich następnie w pozostałe towary. Prowadzą oni inną politykę, politykę t. zw. ramszu, i wysyłają po tańszej cenie swe wyroby drobnym kupcom, krzywdząc stałych odbiorców i uniemożliwiając normalizację stosunków handlowych. Tego rodzaju taktyka obca jest w zupełności Bielsku.

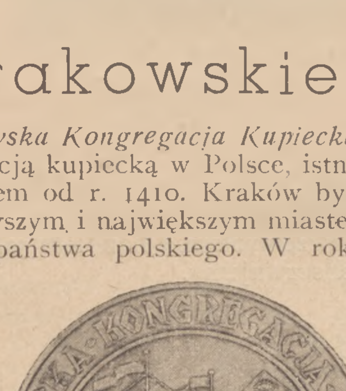
Z innych bolączek, powstałych na tle stosunków handlowych z Łodzią, podkreślić należy olbrzymie trudności w nawiązaniu i prowadzeniu kontaktów, a w szczególności kontaktu korespondencyjnego.

Indagacje nasze i pisma do Łodzi są bardzo często bądź zbywane milczeniem, bądź też reakcją w formie spóźnionych instrukcji i listów. Wszystkie powyższe fakty stanowią zgrzyty i przeszkody w zwykłej współpracy handlowej i z zadowoleniem stwierdzić muszę, że w ostatnich czasach, aczkolwiek powolna, jednak faktycznie poprawa następuje. Wszystkie wyżej przytoczone uwagi nie znaczą bynajmniej, jakoby przemysł bielsko-bialski *całkowicie* nie miał cieniów w swej z kupiectwem współpracy. Są tam również i przykre strony, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę. Jednak te przykre strony nie dotyczą czołowych firm i polegają na tym, że niektórzy fabrykanci Bielska zbyt pochopnie korzystają z usług domokrążców, co się dzieje z wyraźną szkodą kupiectwa i legalnych placówek opłacających podatki i spełniających swe obowiązki obywatelskie. Z tego rodzaju praktykami kupiectwo królewskiego miasta Krakowa a zapewne i całej Polski walczyć będzie, piętnując ich inicjatorów.

ANDRZEJ LANKOSZ
Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

O Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej

Krakowska Kongregacja Kupiecka jest najstarszą korporacją kupiecką w Polsce, istnienie jej datuje się bowiem od r. 1410. Kraków był stolicą a zarazem pierwszym i największym miastem handlowym potężnego państwa polskiego. W roku Grunwaldu



t. j. w r. 1410 powstała tu pierwsza korporacja zawodowa kupiecka. Zadanie jej polegało na obronie i popieraniu handlu. Na czele stanęli najpoważniejsi z ówczesnych kupców krakowskich właściciele ogromnych przedsiębiorstw kupieckich, których wybierała rada miejska. Radę miejską tworzyli członkowie ze sfer kupieckich, tak że z czasem osobna kongregacja stała się zbyteczną, osłabła więc na pewien czas jej działalność. Dopiero w r. 1722 w czasie upadku miasta, kiedy nastąpiła ruina handlu, kiedy kupiec zrozumiał na nowo potrzebę ściślejszej zawodowej łączności, Rada miejska zatwierdza statuty nowo do życia się budzącej Kongregacji Kupieckiej jako odrębnej organizacji zawodowej. Gromadzi ona znów wszystkich chrześcijańskich kupców Krakowa. Nowo powstała Kongregacja ma na celu rozstrzyganie sporów między członkami, zwłaszcza sporów z powodu nie lojalnej konkurencji, czuwanie nad przestrzeganiem przez członków przepisów dotyczących personalu kupieckiego. Na zewnątrz zaś broniła kupców krakowskich przed konkurencją obcych kupców. Obok Kongregacji istniała jeszcze „Konfraternia kupiecka" jako ściśle kościelne bractwo, które miało swoją osobną kaplicę przy kościele św. Piotra i Pawła, wówczas jeszcze należącym do OO. Jezuitów. Tu kupcy schodząc się co niedzielę „officium o Najśw. Pannie śpiewali". — Gdy zniesiono Zakon Jezuitów, biskup krakowski Sołtyk przeznaczył tej Konfraterni i zarazem Kongregacji na nabożeństwa pojezuicki kościół św. Barbary, w którym po dzisiejszy dzień odbywają się wszelkie uroczyste nabożeństwa.

Po pierwszym rozbiorze Polski gdy Małopolska przeszła pod panowanie Austrii, Kraków podupadł, zwłaszcza zaś w handlu nastąpił zupełny zastój. Kongregacja kupiecka czyniła wszelkie starania, aby zapobiec ostatecznej ruinie i podnieść handel zanim jednak starania te wydały jakiekolwiek owoce nastąpił trzeci rozbiór Polski i Kraków dostał się pod władzę rządu austriackiego.

Wśród kupców krakowskich zapanował wówczas taki upadek ducha, że powitali oni obce rządy niemal z radością łudząc się, że uda im się zdobyć nowe

przywileje, lecz zamiast poparcia spadły na miasto ciężary. Rząd austriacki zmuszał Kongregację do udzielania pożyczek na wojnę i usiłował ją zniemczyć. Stan ciężkiej sytuacji kupieckiej trwał nadal, pomimo zajęcia miasta przez księcia Józefa Poniatowskiego w roku 1809, nawet przyłączenie do W. Ks. Warszawskiego nie przyczyniło się do rozwoju kupiectwa krakowskiego z powodu ciągłych zamieszek wojennych. Okres największego rozkwitu i znaczenia krakowskiej Kongregacji kupieckiej rozpoczął się dopiero, gdy na Kongresie Wiedeńskim utworzono z Krakowa i powiatów krakowskiego i chrzanowskiego Rzeczpospolitą krakowską. W tym czasie, który trwał lat 30-ści, Kongregacja rozwija swą działalność, reformuje ona wewnętrzny swój ustrój, wre w niej ruch, silnie pulsuje życie. Świetny ten okres w dziejach Kongregacji skończył się wraz z istnieniem Rzeczypospolitej krakowskiej. Po przyłączeniu miasta i okręgu do Austrii rząd zaprowadził nowe porządki i poddał kupiectwo krakowskie pod swoje ustawy i przepisy. Pomimo starań i wytężonej pracy dla utrzymania części swoich praw i przywilejów następuje dla Kongregacji znowu ciężki okres. Dopiero rok 1924. można nazwać rokiem odrodzenia. Kongregacja organizuje się przyjmując do swego grona szerokie rzesze kupiectwa chrześcijańskiego, powstają nawet oddziały Kongregacji na prowincjach. K. K. K. staje się obrońcą i doradczynią we wszelkich sprawach: podatkowych, prawnych, celnych, taryfowych i t. d. jest ostoją zorganizowanego chrześcijańskiego kupiectwa, stoi na wysokości swego zadania poświęcając wiele pracy i czasu dla dobra ogółu, każdy kupiec rozumiejąc dobro swoje winien do niej należeć.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW KRAKOWSKICH jednoczy tut. kupców w liczbie 1.200 członków (głównie średnie i większe kupiectwo) wszystkich branż.

Stowarzyszenie wewnątrz dzieli się na szereg branż, wśród których wymienimy specjalnie interesujące nas branże bławatno-sukienniczą, prezesem której obrany został Maks Lauterbach, Radca Izby Przemysłowo-Handlowej, zadaniem stowarzyszenia jest obrona praw i słusznych interesów tut. kupiectwa, walka z nielojalną konkurencją, oraz dążenie do podniesienia etyki handlowej wśród członków i walka z niesumienną konkurencją. Stowarzyszenie patronuje i popiera szkoły zawodowe i wydaje własny organ prasowy.

Działalność Sekcji Włókienniczej przy Stowarzyszeniu Kupców Krakowskich.

(Wywiad z p. Radcą Lauterbachem)

Sekcja włókiennicza przy tut. Stowarzyszeniu Kupców jednoczy w swoim gronie hurtowników i detalistów tej branży. Z żalem jednak podkreślić muszę, że napotyka się na poważne trudności, chcąc złączyć kupców włókienniczych w organizacji branżowo-zawodowej i uporządkować handel w tej dziedzinie na terenie Krakowa. Przyczyną tego smutnego objawu jest fakt, że niektórzy członkowie nasi, korzystając z niejasności ustaw, nie prowadzą ksiąg handlowych.

Tu trzeba mieć na względzie, że większość członków sekcji włókienniczej prowadzi handel wyrobami bawełnianymi i w tym wypadku przy dużych obrotach i małym zysku różnica nawet 1 grosza w cenie towaru decydować musi o możnościach konkurencyjnych. Gdy firmy o obrotach ponad 100. tys. obowiązane są do prowadzenia ksiąg, innym wymierzany jest podatek według indywidualnych a często mylnych ocen. Wywołuje to sarkanie na władze podatkowe, które obciążone są załatwianiem kolosalnej ilości odwołań od wygórowanych wymiarów. Sądzę, że wymogiem chwili jest w interesie gospodarczym kraju wprowadzenie przymusu prowadzenia ksiąg handlowych w pierwszym rzędzie i scalenie podatku obrotowego dla branży bawełnianej w drugim. Nadmieniam tutaj, że w wielu krajach zachodniej Europy podatek scaleniowy został dawno wprowadzony.

Poza tym utrudnia naszej sekcji walkę z niesumienną konkurencją polityka hurtowników łódzkich, którzy nabywając towar na weksle, przy sprzedaży go za gotówkę oddają po cenach własnych a nawet niejednokrotnie niższych od tych cen.

Ukrócenie tego rodzaju praktyk leży w interesie fabrykantów i kupiectwa.

Związek Rzemieślników Krakowskich

Krakowskie rzemiosło niezależnie od branży zdobyło się na stworzenie jednolitej organizacji, jednoczącej wszystkich samodzielnych pracowników rzemiosła na swoim terenie w szeregach organizacji p. n. „Związek Rzemieślników Chrześcijan".

W roku 1933 trzy istniejące wówczas stowarzyszenia, a mianowicie: Zjednoczenie Mieszczańskie, Koło Mieszczańskie i Związek Cechów połączyły się w wyżej wspomnianym Związku Rzemieślników Chrześcijan celem popierania rzemiosła, pracy kulturalno-oświatowej wśród rzemieślników i udostępnienia kontaktów towarzyskich swym członkom.

Związek posiada własny olbrzymi lokal przy ulicy Sławkowskiej składający się z całego szeregu ubikacji, sal, biur, biblioteki, bogato zaopatrzonej w pisma czytelni. Nie wysoka składka członkowska (wpisowe 2.— zł., mies. 1.— zł.) zpowodowała masowy napływ tutejszych rzemieślników do szeregów Związku.

W trosce o ciężką sytuację materialną Rzemiosła, Władze Związku zorganizowały instytucję wzajemnej pomocy p. n. KASA BEZPROCENTOWA, która udziela kredytu bezprocentowego wszystkim potrzebującym członkom. Zasięg działalności tej kasy zwiększa się z roku na rok i w najbliższym czasie ma ona otrzymać redyskont w jednej z instytucji państwowych.

Znacznie szerzej jest pomyślana druga instytucja kredytowa, będąca w stadium organizacji, która w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność p. t. „Bank Spółdzielczy".

Władza Związku Rzemieślników Chrześcijan składają się z następujących osób: Prezes — p. Antoni Jarosz (jednocześnie Wiceprezes Izby Rzemieślniczej), — mistrz kapeluszniczy; Wiceprezes — p. Antoni Malarz, mistrz krawiecki i p. Franciszek Łuczywo mistrz kominiarski.

W najbliższym numerze Nowego Wykwintu i Mody umieścimy wywiady z czołowymi przedstawicielami Związku o ogólnej sytuacji rzemiosła na terenie m. Krakowa i Województwa.

Operetka w Bagateli

Kraków, najbardziej teatralne miasto w Polsce, doczekał się wartościowej imprezy operetkowej. Najznakomitsza primadonna JANINA KULCZYCKA, zwana słusznie królową polskiej operetki, jedyna artystka, która łączy czarujący głos, kunszt wybitnej aktorki komediowej z ujmującą aparycją oraz MARIAN WAWRZKOWICZ, wybitny amant i świetny śpiewak, w znakomitej kreakcji aktorskiej na czele zespołu, złożonego z doskonałych artystów sceny warszawskiej — występują w krakowskim teatrze „Bagatela“ w operetce „Przygoda w Grand Hotelu“.





Przedstawienie stoi na wysokim poziomie artystycznym, nic więc dziwnego, że wymagająca publiczność krakowska codziennie tłumnie zapełnia widownię, a głosy codziennej prasy — pełne superlatywów — świadczą, że prawdziwie wartościowa impreza zawsze może w Krakowie liczyć na pełne powodzenie. Zespół zabawi dłuższy czas w Krakowie gotując publiczności krakowskiej prawdziwą ucztę duchową w postaci następnych operetek „Hrabia Luxemburg“ i „Hrabina Marica“.

DZIAŁ OBUWNICZY

Wytworne obuwie

(Wędrówka po krakowskich wytwórniach obuwia)

Sezon jesienno-zimowy w pełni. Co i jakie są nakazy mody w poszczególnych dziedzinach, — podaliśmy naszym czytelnikom. Jedynie bucik, stanowiący logiczne zakończenie ubioru pań i panów, — nie doczekał się na naszych łamach należytego, odpowiadającego istotnej jego wadze i znaczeniu, oświetlenia.

Celem zapełnienia luki w „Nowym Wykwincie i Modzie“, zwróciliśmy się do czołowych firm krakowskich z prośbą o szczegóły ich prac w kierunku produkcji wytwornego obuwia.

I. — P. Józef WODNICKI, właściciel popularnej firmy G. Werner, ist. od 1865 r. i niejednokrotnie oznaczanej na rozmaitych wystawach (Międzynarodowa w Paryżu 1906 r. i in.), podał nam, że w szerszych kołach nie doceniany jest związek przyczynowy obuwia z higieną.

„Działalność nogi“, informuje nas szanowny Rozmówca, „jest niezmiernie ważna dla całego organizmu i każdy winien dbać o prawidłowe funkcjonowanie nóg, czemu służy *obuwie dopasowane i wygodne*, wykonanie którego, rzecz prosta, winno uwzględnić i estetykę.

Jeśli chodzi o sposób produkcji, — są dwa sposoby: pierwszy — na miarę, drugi zaś — sposobem konfekcyjnym (na skład).

Otóż bezsprzecznie najlepszy jest tzw. sposób miarowy, gdyż wytwórca mierzy nogę i, następnie, według miary wykonuje, uwzględniając wszelkie indywidualne właściwości danej nogi. Należałoby życzyć, by miarowe obuwie znalazło jak najszersze rozpowszechnienie, przede wszystkim ze względów na zdrowie publiczne, jako zapobiegające schorzeniom nóg.

Wykonanie obuwia miarowego wymaga jednak czasu i wielkie rzesze konsumentów korzystają z obuwia składowego, w każdej chwili mogącego im być oddanym do dyspozycji. W sposobie konfekcyjnym odróżniać jednak należy produkcję masową według szablonu, oraz wykwintną konfekcję obuwniczą, wykonaną z najprzedniejszych surowców, przez fachowców, obeznanych z anatomią nóg i wymogami estetyki. Taka konfekcja, oczywiście, może niekiedy zastąpić i w pewnej mierze dorównać produkcji miarowej“.

— Prosilibyśmy o informacje co do mody w Pana branży na sezon bieżący.

„Moda lansuje rozmaite wzory. Otóż ten“, wskazuje nam mistrz Wodnicki, „jest piękny damski bucik lakierowany na obcasach francuskich ze średnim nieco szpiczastym noskiem (moda t. zw. włoska). Ten drugi — to bucik popołudniowy również kombinowany z lakiem na obcasie półfrancuskim. W kolorach damskiego obuwia w sezonie bieżącym królować będą bronzy i granaty, a w obuwiu wieczorowym i balowym najrozmaitsze kolory (z przewagą srebrnego), dostosowane do sukienki.

W obuwiu męskim lansowane będą buciki bronzowe, wzgl. czarne gładkie, boksowe, lżejsze lub cięższe.

Ten pierwszy — informuje nas dalej — to bucik spacerowy i wizytowy męski, czarny, lekki; drugi — tak samo czarny, lecz gruby (z podwójną podeszwą), przeznaczony dla nieużywających kaloszy. Czysto wieczorowe okazy: wyrabiane są z lakiem z angielską płaską kokardą, tzw. pemps (czółenko), lub też lakierowy półbucik bez kapek (tylko do fraka), wreszcie ten ostatni jest bucikiem czytelników o niespodziankach mody, przez firmę swym uniwersalnym z kapką bardzo misternie wykonanym".

Dziękując uprzejmemu gospodarzowi salonu „G. WERNER" za tak szczegółowe informacje dla naszych licznym odbiorcom udostępnionych, — zapytujemy:

— Czy to wytworne obuwie nabywane jest tylko przez mieszkańców Krakowa, i czy ma Pan zamówienia z innych połaci kraju?

„Wykonuję i mam odbiorców nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. Niedawno otrzymałem, wykonałem i wysłałem zamówienie do Stanów Zjednoczonych. Świat artystyczny od szeregu lat jest trwałym zwolennikiem mej firmy, obuwie nasze nosi również i Jan Kiepura".

II. — Następnym zwiedzonym przez nas „Salonem" obuwia była wytwórnia p. Władysława ULLMANA, istniejąca stosunkowo od niedawna (r. 1928), lecz coraz bardziej wysuwająca się na czoło tej branży.

„Wykonuję *tylko* obuwie na miarę", wyjaśnia nam p. Ullman, „i wszystko co w odniesieniu do obuwia miarowego, podał Panu p. J. Wodnicki, bezsprzecznie autorytet w naszej branży, jest zgodnym z istotnym stanem rzeczy, gdyż, mimo wszystko i z konieczności, przy wykonywaniu obuwia konfekcyjnego ma się na uwadze szablon nogi, uwzględniając nawet w całej pełni modę i estetykę. Obuwie miarowe zmierza ku wygodzie, dba o higienę i w cenie nie o wiele przewyższa dobre obuwie składowe.

Jak ubranie miarowe, obuwie miarowe, winno jak najszybciej wejść w użycie powszechne. Propaganda eugeniki sprawę tą niewątpliwie poprze.

Co do mody na sezon bieżący, — firma moja lansuje: 1) w dziale damskim: buciki ze skóry *krokodylowej* o fasonie bardziej wydłużonym, niż w sezonie ubiegłym, na obcasie słupkowym do 5 cm. wysokości, lub też z *jaszczurki* o tym samym drewnianym (6 cm. wysokości). Dalej w tych samych fasonach lansowane będą buciki sportowe, bronzowe, które również można wykonać ze szpicami okrągłymi do 4 cm. wysokości.

Z męskich modeli wysuwają się na czoło: buciki juchtowe sportowe (średnio wydłużone), z obcasem do 2 cm. i przodem ręcznie szytym. Na polowanie w użyciu będą buty sportowe na angielskich nieprzemakalnych podeszwach; bucik taki musi być lekki i nieprzemakalny i użycie tej całkiem nieprzemakalnej skóry podraża coprawda bucik blisko o 10 zł., lecz dodaje mu trwałość (12 mies. bez zelowania).

Na sezon narciarski będziemy zalecać: fason tyrolski. Obcas w tym obuwiu ścina się, by nie dopuścić nagromadzenia śniegu; w środku — daje się gumę (krój własnego pomysłu).

Dla informacji podaję, że buty narciarskie są rozmaitego przeznaczenia: są buty do skoków, do zjazdów i do lekkiej wysokogórskiej turystyki. Wyrabiam również but dla amatorów-narciarzy, but uniwersalny, wyglądający jak półbut, z pojedynczą cholewką górną miękką w kostkach (by dobrze nogę ściągało); podeszwy w bucie tym są potrójne od obcasa do bala i zapobiegają zgięciu przy zjazdach; noski okrągłe, zbliżone do kwadratowych; góra rozmaicie szyta: gładka, — albo wykonana na sposób mokasynów.

Turystyczne, narciarskie i do polowania obuwie — stanowi specjalność mej firmy, i w tym względzie, zna mnie cała Polska. Sam jestem zapalonym narciarzem i obuwie moje odznaczone zostało na wystawach w Poznaniu i w Krakowie w r. 1935".

III. — Właściciel trzeciej" zwiedzonej przez nas wytwórni obuwia p. Wacław JUREK, informuje nas, że pracownia jego wykonuje obuwie *tylko na miarę* i tylko *damskie*. Rozwielmożnienie się chorób nóg (żylaki i platfusy) wpływa na coraz większe zapotrzebowanie na obuwie miarowe. W sezonie bieżącym firma W. JUREK produkować będzie obuwie damskie następujących rodzajów: 1) sportowe: w kolorach bronz, lub też czarnym że skóry krokodylowej przy 5 cm. obcasie, dziurkowanym, oryginalnym angielskim nosku, trochę szerszym, niż w sezonie ub. 2). Spacerowe: gładkie czółenka, lub też molierki (trochę więcej zakryte), gładkie we wszystkich kolorach z przewagą granatu lub bronzu. 3). Wieczorowe: z lakiem i z czarnej antylopy (fason bez zmian w stosunku do r. ub.). 4) Balowe: z lamy, crep e chine, srebrne i złote.

IV. — Następnie składamy wizytę słynnej wytwórni artystycznego obuwia p. Stefana DYRASA, założonej w r. 1921. Wytwórnia ta, jak i dwie poprzednie, produkuje wyłącznie obuwie miarowe i przeważnie damskie; w niewielkiej mierze obsługuje i brzydką część rodzaju ludzkiego.

„Do wywodów moich kolegów", oświadcza nam p. S. Dyras, „dodać mogę jedynie, że w konfekcji nawet najwykwintniejszej nie ma mowy o tak *dokładnym* wykonaniu obuwia, jak przy mierze, a to z tego powodu, że bucik konfekcyjny musi się dla oka dobrze prezentować i tym samym ucierpi jego wykonanie wewnętrzne. Miarowy bucik również musi odpowiadać wymaganiom mody i estetyki, — jednakowoż droższy jest przez to, że wykonawca dba o jak najlepsze dodatki, by klientka nie odczuła nawet w minimalnym stopniu niewygody i niedociągnięć. Wreszcie przy miarowym buciku, zawsze przygotuje się kopyto *dla każdej nogi*, — a przy szablonie odwrotnie, nogę dostosowuje się do kopyta.

Na sezon bieżący firma moja łansuje w obuwiu damskim *przedpołudniowym* kolory: granat, czerwony, beż i bronzowy w dwu odcieniach; w obuwiu *sportowym* taki sam bronz ciemny i beż lub biała foka; w obuwiu *popołudniowym* — lakier, kolor biały, bordo, srebrny, granat i zamsze, oraz czarne renifery, jak w ogóle wszelkie kolory odpowiednie do sukien, przy czym w użyciu będzie ozdabianie złotem; w obuwiu *wieczorowym* — przeważnie kolory złote, srebrne, brokatowe, czerwone i czarne.

Wszystkie wyżej wymienione obuwie o fasonach krótkich na wysokich obcasach, dochodzących do wysokości nawet *ośmiu cm.* Krótkie obuwie jest przebojem Paryża. Obcas sportowego obuwia nie przekroczy *4 cm. wysokości*.

V. — Celem poinformowania się o modzie w dziale męskim, odwiedziliśmy z kolei specjalistę tegoż działu p. Kazimierza GODKA, który dlatego jest znany i ceniony przez liczne rzesze swych zwolenników, że przoduje w produkcji wytwornego obuwia dla przedstawicieli naszej dzielnej armii. Istotnie okazane nam wzory obuwia oficerskiego, wywołują podziw, a to skutkiem uwzględnienia wygody i estetyki. Mistrz K. GODEK wytwarza obuwie dla pp. oficerów przeważnie ze skóry boks. Buty nie uwierają i są nadzwyczaj wygodne. Sława obuwia GODKA sprawiła, że firma jego ze wszystkich garnizonów otrzymuje liczne zamówienia.

Obuwie cywilne męskie, p. GODKA, uwzględnia również w całości wymagania mody, oraz wygody i higieny. P. GODEK jest zwolennikiem i propagatorem obuwia miarowego.

VI. — Wreszcie odbyliśmy wędrówkę do składu obuwia P. Piotra WĄSIKA, który wykonuje swe „kreacje" zarówno na miarę jak i na skład. P. WĄSIK okazał nam cały szereg pięknie wykonanych męskich i damskich bucików z przednich surowców w cenach od 16 do 50 zł.

Właściciel „PRACOWNI OBUWIA M. DOŃCA", istniejącej od roku 1911 p. Ślisicki podał nam, że firma jego produkuje wyłącznie obuwie wysokie oficerskie, że oficerskie obuwie jest w użyciu na balach i najróżnorodniejuroczystościach t. zw. lakierowy styblecik, produkowany z lakieru szewrowego (Heida i Sterlinga) o wysokości obcasa 2 cm., gumie i pasku u góry, co zabezpiecza rozciąganie się gumy. O fasonie długim.

Ze skóry cielęcej boksowej firma jego produkuje słynne swe długie buty przy 2 ctm. długim obcasie, pięcie od 7—12 ctm. i o dwóch szyjkach, z których pierwszy fason — z szyjką na dół (według rysunku firmy), drugi fason — z szyjką do góry (t. zw. fason normalny).

Wyrób butów oficerskich wysokich kreacji Dońca, zasługuje na uwagę, jeszcze z tego względu, że firma pierwsza w Polsce poprawiła krój angielski i poczyniła olbrzymi krok naprzód w produkcji tego rodzaju obuwia w kraju. Buty Dońca jeszcze dlatego są nadzwyczaj wygodne, że cholewy są miękkie na mankietach; buty te nie posiadają uszów do ściągania, są bez pasków i, mimo to, z łatwością wciągają się na nogę i są eleganckie, przyjemne dla oka, gdyż układają się ładnie ze względu na sztywnik. Również i damskie wysokie buty dla konnej jazdy. Ma zamówienia z Londynu, Holandii i innych krajów Europy. W następnym numerze naszego czasopisma, podamy zdjęcia artystycznych kreacji obuwia oficerskiego firmy Dońca.

Moda w nakryciach stołowych

Elegancka Pani, dbając o swój wygląd zewnętrzny, niezawodnie zwraca również baczną uwagę na otoczenie, stanowiące tło, w którym szczególnie przejawia się kultura i dobry smak.

Nakrycie stołowe również, jak i wszelkie inne rzeczy podlega bezapelacyjnie nakazom Królowej Mody. W ostatnich czasach zaobserwować można było olbrzymie wzmożenie popytu na nakrycia stołowe, serwisy itp. W całym świecie i u nas tak samo w budowie i produkcji wykwintnych nakryć stołowych zaobserwować można nawrot do epoki z przed czterdziestu lat, co, jak wyjaśnia nam specjalista w tej branży, znany i ceniony w Krakowie p. Władysław Tomaszewski, właść. odnośnego składu jest linią zasadniczą w twórczości czołowej fabryki krajowej porcelany „Ćmielowa".

Wyroby Ćmielowa, które oglądać można na składzie p. Tomaszewskiego są tak piękne i tak precyzyjnie wykonane, że śmiało rzec można, iż wszelki import zagraniczny w niczym kreacji Ćmielowa nie przewyższa, a zbędny import pozbawia pracy polskiego robotnika.

Okazany nam szlager Ćmielowa p. n. „ZŁOTY CZAR" w stylu Barocco ze saskim deseniem (mille fleurs), głęboko grawerowanym na kremowym tle z pomysłowymi kwiatkami o deseniach meisnerowskich — ściąga tłumy zachwyconych widzów do pomysłowo urządzonej wystawy p. W. Tomaszewskiego. Nadzwyczajny gust i piękne wykonanie, oraz stosunkowo niska cena tego serwisu powoduje wprost rozchwytywanie tych okazów.

W fajansach, informuje nas dalej p. W. Tomaszewski, przoduje słynna firma „MAŃCZAK" (obecnie Szrama i Kopczyński) z Wielkopolski; fajansy te stanowią również prawdziwe arcydzieła np. wazony w rodzaju pawich piórek, serwisy stołowe itp. Do produkcji tej słynnej firmy Wielkopolski powrócimy w jednym z następnych numerów

W szkle na sezon bieżący panuje prostolinijność, nie ma już kubizmu i futuryzmu; paseczki przeważnie nie przesadne; natomiast w szklannych wazonach — różnorodność kolorów i to przeważnie przesadnie jaskrawych.

NASZ PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Kilka uwag o watolinie i wacie konfekcyjnej

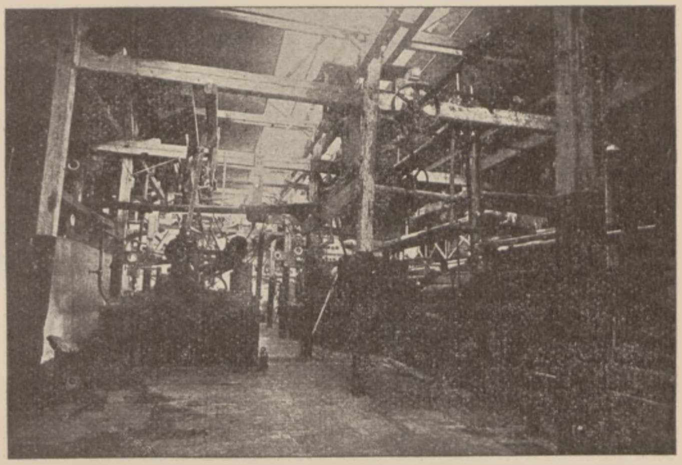
Nie wszyscy wiedzą o tym, że podszewki wszelkiego rodzaju były dawniej używane jedynie do tego celu, aby ubrania, płaszcze i inne części garderoby chroniły od zniszczenia i przedłużały trwałość tychże. Dopiero z biegiem czasu zaczęto się posługiwać dobrymi podszewkami oraz wateliną, które chroniły przed zimnem, zaś dobrze watowane płaszcze zastępowały, a nawet częściowo rugowały drogie futra. W szczupłych ramach niniejszego artykułu trudno streścić szczegółowo kolosalnie naprzód postępujący rozwój fabrykacji podszewek oraz waty konfekcyjnej, który w szczególności w okresie ostatnich 20 lat zajął swój szczytowy punkt, stając się ważną i samodzielną gałęzią przemysłu włókienniczego. Przemysł tekstylny przez swą możność dostosowania się do warunków, jest dziś w stanie produkować tego rodzaju wyroby dla celów podszycia (lub podbicia), że nie tylko zaspakaja najdalej idące wymagania odnośnie lekkości, jakości i ciepłoty, ale rzuca na rynek towary, które przez swą taniość dostępne są dla warstw najbiedniejszych. Watelina i wata konfekcyjna stała się przez swą praktyczność i niską cenę, przedmiotem powszechnego użytku. Podobnie jak dziś dla materiałów „bielskie sukno" jest szczególną marką, świadczącą o jego dobroci bez potrzeby specjalnego zachwalania, tak też i bielskie wyroby watelinowe zyskały szczególną opinię. Znak „made in Bielsko" gwarantuje pierwszorzędną jakość towaru. Przodujące stanowisko w produkcji wateliny i waty konfekcyjnej zajmuje firma Sonderling i Deutsch w Bielsku, która wyspecjalizowała się w dziedzinie wyrobów najlepszych gatunków wateliny. Wyroby tej firmy znane są ze swej dobroci nie tylko w kraju, lecz również za granicą. Jako surowców w szczególności dla lepszych gatunków, które wypuszczone zostały na rynek pod nazwą „watelina kamgarnowa" używa się najlepszych kamgarnów, wskutek czego osiąga się nie tylko lekki i posiadający nadzwyczajne własności chronienia przed zimnem towar, ale również miękki i przylegający, co dla kobiet pragnących zachować smukłość sylwetki jest bardzo pożądane i mile widziane. Watelinę wyrabia się we wszystkich będących w użytku kolorach jak czarną, białą, brązową, beige, i szarą. Do wyrobu waty krawieckiej i konfekcyjnej (wata klejona) używa się dziś przeważnie odpadków wełnianych i bawełnianych, stanowiących uboczny produkt przemysłu tekstylnego. Odpadki te do niedawna nieprzedstawiające prawie żadnej wartości, dopiero obecnie znalazły właściwe zastosowanie. Maszynowo produkowana wata konfekcyjna daje rękojmię czystego sterylizowanego towaru, co ze względów hygienicznych przy praktycznym zastosowaniu tej waty jest bardzo ważne. Ręcznie produkowaną watę suszy się na słońcu ze względu na brak drogich urządzeń maszynowych. Jest to sposób bardzo prymitywny, u nas niestety bardzo rozpowszechniony. Natomiast watę sporządzoną maszynowo, suszy się po klejeniu na specjalnie urządzonych suszarniach parowych i przy temperaturze mniej więcej 80° C, towar zostaje zupełnie odkażony.

WAŻNE DLA RZEMIOSŁA KRAWIECKIEGO

Wydawnictwo »Nowy Wykwint i Moda« przystępuje do organizowania wycieczek dla swoich prenumeratorów krawców do znanych fabryk włókienniczych w Bielsku celem zapoznania rzemiosła krawieckiego na miejscu z techniką produkcji materiałów ubraniowych. W tym kierunku prowadzone są pertraktacje z najpoważniejszymi przedstawicielami przemysłu włókienniczego, zdążające do ustalenia terminu wycieczek oraz ich organizacji i warunków. Bliższe szczegóły podamy w jednym z następnych numerów wydawnictwa.

„ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE KAROL T. BUHLE S. A.“ w Łodzi datuje swe powstanie w roku 1897 z inicjatywy obecnego Prezesa Zarządu firmy p. Karola Teodora Buhle, początkowo pod firmą „Buhle i Schulz“, mającą za przedmiot prowadzenie wykończalni i farbiarni dla materiałów wełnianych, bawełnianych i półwełnianych. W r. 1903 firma przeszła na wyłączną własność K. T. Buhle, a w r. 1923 została przekształcona na spółkę akcyjną pod nazwą obecną z kapitałem zakładowym złotych 5.200.000. — Dowodem szybkiego rozwoju przedsiębiorstwa służy fakt, że przed 30 laty firma zatrudniała 60 robotników, w porównaniu z dzisiejszym stanem zatrudnienia 1800 robotników. Kierownictwo fabryki dążyło zawsze do wprowadzenia najnowszych zdobyczy technicznych jakie miały zastosowanie za granicą i jest tak technicznie urządzona i wyposażona, że dorównuje każdemu zagranicznemu przedsiębiorstwu w tej dziedzinie. Na specjalną uwagę zasługuje posiadanie przez firmę własnego „b i e l n i k a“, reprodukcję, którego poniżej zamieszczamy, służącego do wykańczania towarów białych.

Stałe wprowadzanie technicznych ulepszeń, odbiło się nader korzystnie na życiu gospodarczym kraju, gdyż przekazywane dotychczas duże sumy za granicę, pozostały w kraju a stały rozwój przedsiębiorstwa wpłynął przez zatrudnienie dużych rzesz robotników na zmniejszenie bezrobocia. Mimo wielkich trudności, w jakich znalazł się po wojnie europejskiej polski przemysł włókienniczy, (wojna, rekwizycje, kryzys gospodarczy, dewaluacja złotego) przedsiębiorstwo potrafiło dzięki swym wysiłkom i energii Kierownictwa osiągnąć wysoki poziom w dziedzinie technicznej i produkcji. Fabryka produkuje towary bawełniane, satynę i Adrię czarną, Genua-plusz, rypsy kolorowe, batysty, nansook, liberty gładki i drukowany, sportowe koszule dru-



kowane, panamę, flanelę, Damasee obrusowe i roletowe, materiały ze sztucznym jedwabiem i jedwabie naturalne drukowane. Przedstawicielstwo fabryki oraz filia firmy w Warszawie C. Czarnecki ul. Gęsia 3.

Compagnie Générale des Industries Textiles

Société Anonyme des Etablissements ALLART, ROUSSEAU & Co

Z pośród wykończalń i farbiarń wyrobow wełnianych oddawna istniejących w Polsce, na specjalną uwagę zasługuje Wykończalnia i Farbiarnia zarobkowa „Piesch“ w Tomaszowie Mazowieckim, należąca do Compagnie Generale des Industries Textiles, z Roubaix (Francja).

Już w czasach przedwojennych zakłady „Piesch“ znane były jako jedna z największych wykończalń kontynentu, a ich produkcja uważana była w całej Rosji za niezrównaną. Po wojnie firma „Piesch“ zaczęła produkować sama tkaniny wełniane damskie i męskie; rozwój przędzalni i tkalni odbył się w tempie niebywale szybkim, gdyż tkaniny „Piesch“ odrazu zostały uznane przez klientelę polską i zagraniczną jako prawdziwie modne i wysoko gatunkowe.

Przyczyna tego szybkiego rozwoju wynika między innymi z bardzo ruchliwego kierownictwa tak handlowego, jak i technicznego przedsiębiorstwa, które w krótkim czasie zdołało zmodernizować metody produkcji i podnieść je do obecnego poziomu; albowiem co się tyczy organizacji wewnętrznej i kontroli fabrykacji, firma „Piesch“ w niczym nie ustępuje najlepiej zorganizowanym fabrykom Europy zachodniej. Przede wszystkim jednak podnieść należy stale wzrastający sukces swojej wykończalni, którą należy uważać za najlepszą swego rodzaju w Polsce.

Dzięki fachowemu prowadzeniu fabryki, stałym ulepszeniom natury technicznej, dzięki też miękkości wody tomaszowskiej, odgrywającej ogromną rolę w uszlachetnianiu tkanin wełnianych, wykończalnia „Piesch“ była zawsze i pozostanie nadal niezbędnym czynnikiem nie tylko dla jej własnej fabrykacji, ale również dla tych fabrykantów okręgu łódzkiego, którym nade wszystko zależy na doskonałym wykończeniu ich wyrobów. Nie ma roku, w którym nowe maszyny, względnie nowe urządzenia nie zostałyby zainstalowane, a ustawiczne te inwestycje zapewniają oddziałowi temu bezsprzeczne górowanie nad firmami konkurencyjnymi.

W tym roku na przykład zostanie sprowadzona najnowocześniejsza suszarka do tkanin, oraz jednocześnie mimo dobroci wody używanej do prania i barwienia tkanin, uruchomione zostanie urządzenie do zmiękczania wody do 0, hydr., co wpłynie w sposób jeszcze bardziej dodatni na ogólną jakość i wygląd wykańczanych towarów; zamilczeć jednak musimy o wielu innych ulepszeniach, które stanowią tajemnicę fabrykacji.

Fakt, że tkaniny „Piesch“ mogą silnie konkurować na wszystkich rynkach świata z najlepszymi zagranicznymi wyrobami tekstylnymi (angielskimi, francuskimi, czeskimi i t. d.), jest najpewniejszym dowodem, że tkaniny te co do jakości, trwałości koloru, a przy męskich materiach, co do kurczenia się, nie pozostawiają nic do życzenia. To też ogromny wysiłek tej firmy w kierunku udoskonalenia jej produkcji został uwieńczony wielkim sukcesem, z którego firma „Piesch“ może być dumna.

„Piesch“ jest synonimem „Postępu“. Opinia prawdziwych fachowców co do tego jest już ustalona.

Hückel w Krakowie

Popularna w całym świecie fabryka kapeluszy „J. Hückla Synowie“ (właśc. J. Hückel i Ska), obszerny, ilustrowany zdjęciami, opis której podamy w numerze następnym, w dystrybucji swych znakomitych wyrobów zastosowała oryginalny i zgoła nie praktykowany sposób — a mianowicie powierzyła zastępstwa Hückla 3-m najwytrawniejszym specjalistom, działalność każdego z nich obejmuje jedną trzecią część naszego państwa.

Krakowska reprezentacja króla mody kapeluszniczej, na czele której stoi firma „BRACIA TEITELBAUM“ zasięgiem swym obejmuje najważniejszą połać kraju (Małop. Zachod. i Kongresówkę). To też, by mieć luźne wyobrażenie o zapotrzebowaniu na wyroby Hückla, zwróciliśmy się do p. E. Teitelbauma, który chętnie poinformował nas o pracach swego przedstawicielstwa w kierunku planowej dystrybucji kapeluszy Hückla: „Firma nasza istnieje od r. 1883, informuje nas p. Teitelbaum“, i od chwili założenia pracujemy jedynie i wyłącznie z fabryką J. Hückla. Na terenie całej Małopolski jeszcze w latach przedwojennych kapelusz z marką Hückla należał do najpopularniejszych, najbardziej poszukiwanych kapeluszy, wywożonych w dużych ilościach do Rosji (via Kraków).

Z chwilą powstania Polski i założenia w Skoczowie fabryki, produkującej Hückle w kraju, rękami polskiego robotnika, — nastąpiło wydatne obniżenie cen i co za tym idzie wzmożenie popytu.

Skoczowska fabryka zaopatruje w swe filcowe kapelusze całą Polskę i nie ma obecnie chyba zakątka w Rzeczypospolitej, gdzieby Hückel nie był pożądany i rozchwytywany.

Stolica nasza (Warszawa) jest najpoważniejszym odbiorcą. Mamy tu szereg olbrzymich firm detalicznych (Mieszkowski, Młodkowski i inne), w których Hückel jest artykułem podstawowym.

Czym tłumaczyć należy tak wyjątkowe wprost powodzenie Hücklowskich wyrobów? Produkując swe artykuły w cenach od dwudziestu kilku złotych do 50-ciu (filcowe, velour i sztywne), fabryka wypuszcza na rynek kapelusze: a) trzymające fason, b) nie tracące koloru, c) przyjemne w noszeniu, d) nie defasonujące się od deszczu, i t. p.

Jeśli przyjmiemy pod uwagę, że Hückel wykonany jest w kraju, rękami polskiego robotnika, z krajowego surowca o fasonie identycznym z Hücklami w innych państwach, — stwierdzić musimy wielki postęp w produkcji rodzimej, która w tak szybkim czasie uniezależniła się od zagranicy.

O damskich kapeluszach i jeszcze o firmie »Hückla«

(Wywiad z p. Stanisławą RAUSCH, właścicielką najelegantszego Magazynu Mód w Krakowie).

Gusta Krakowianek w okresie przed wojennym były ściśle dostosowane do nakazu mody w jej odmianach wiedeńskich. Niezawodnie Wiedeń ze swej strony wzorował się na Paryżu, wprowadzając jednak pewne i to dość znaczne odchylenia.

Z chwilą odzyskania niepodległości i ustalenia trwałego i bezpośredniego kontaktu z Warszawą, jeszcze w dawnych nawet czasach zwaną Małym Paryżem, — nasze panie powoli w swych usposobieniach wzorują się na Warszawie. Jednak ekscentryczność w damskim kapeluszu w Krakowie musi być nieco złagodzona i modele spokojniejsze mają największe powodzenie.

Ogólnie biorąc, przeważa gamma kolorów *terra* (oparta na terakocie) z włączeniem ciemnego bronzu, najchętniej są noszone przy okazjach specjalnych kapelusze czarnych kolorów. W zimie filc ma być łączony z futrem i breitchwanzem. Wielki popyt na kapelusze velour.

W produkcji damskich kapeluszy, zwłaszcza filcowych i velourowych, w całym państwie Polskim, a nawet na całym globie ziemskim, przoduje firma „Hückel", dostarczająca najprzedniejszych, najwykwitniejszych i, co jest niezmiernie ważnym, najtrwalszych surowców w postaci filców i velour z zajęczego włosia (t. zw. Haarfilz), oraz Samtvelour. Pod względem produkcji tych materiałów „Hückel" jest bezkonkurencyjny. O walorach męskich kapeluszy „Hückel" wie cały świat. O tym, że kapelusz damski, sporządzony z jego materiału, jest nie tylko najpiękniejszy, lecz i najbardziej trwały, nieczuły na deszcz i słotę, — nie każdy, być może, wie. Od szeregu lat wytwarzam kapelusze z Hücklowskich materiałów i osąd mój jest wynikiem długoletniej pracy zawodowej.

W sezonie bieżącym firma moja swoim zwolenniczkom przedstawi do wyboru olbrzymią ilość modeli.

I) Np. model sportowy, strzelecki z rondeczkiem i wysoką głową,

II) Do futer model bardzo fantastyczny: foki z surowca fabryki Hückel, połączony z futrem odpowiednim do okrycia,

III) W kapeluszach wieczorowych ostatnim krzykiem Paryża są kapelusze w stylu hiszpańskim z dużymi wieczorowymi hiszpańskimi woalkami. Poza tym do wieczorowych kapeluszy idą turbany ozdobione rajerami.

W ogóle kapelusze wieczorowe są wysokie i turbany z rajerami — niskie i okrągłe.

W modzie na sezon bieżący obserwujemy nawrót do mody z okresu z przed kilkudziesięciu lat. Moda powtarza się.

POLSKI MISTRZ KRAWIECKI — POPIERA POLSKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Kraków

MARIA PIĄTEK, Kraków, Floriańska 40, dawna współpracowniczka największych wytworni krakowskich i wybitna specjalistka w branży parasolnictwa, założyła w roku 1936 własną wytwórnię parasolek i parasoli, zdobywając z każdym dniem coraz większą popularność wśród najszerszych sfer tutejszego społeczeństwa, darzącego przemiłą właścicielkę wielkim zaufaniem i poparciem. Zwiedzona przez nas wytwórnia jest bogato zaopatrzona w okazy własnej produkcji. W naszej branży, informuje nas p. M. Piątek, moda jest mniej więcej trwała; wyrabiamy parasolki o 8, 12 i 16 prętach z prawdziwego i sztucznego jedwabiu, rypsów i klottów. Tkaniny dla mej wytwórni sprowadzam z Łodzi, względnie też z zagranicy. P. M. Piątek okazała nam parasolkę-laskę, sporządzoną w jej wytwórni, przy czym laska ta jest wytworzona tak doskonale, że przeciętny „śmiertelnik" nie może domyśleć się, jakoby mogłaby być ona jednocześnie parasolem. Młodą wytwórnię gorąco polecamy względom krakowskiej publiczności.

KURSY MODNIARSTWA A. SUCHECKIEJ-NARTOWSKIEJ są bezsprzecznie najstarszymi w Polsce kursami, zatwierdzonymi przez Ministerstwo Oświaty. Założone w roku 1926 w przeciągu 11-letniego okresu swej działalności wypuściły one około 460 absolwentek, z których większa część ku zadowoleniu klienteli prowadzi własne warsztaty modniarskie. Ukończenie szkoły, stojącej na bardzo wysokim poziomie naukowym, daje przede wszystkim zawodowe wykształcenie modniarskie i umożliwia nabycie karty przemysłowej, przy wydawaniu której niektóre Magistraty, a w tej liczbie i krakowski, żądają kwalifikacji. Uczennice kursów p. Sucheckiej-Nartowskiej rekrutują się z całej Polski i dyrektorka kursów dba, by w czasie pobytu w Krakowie, uczennice jej przyjęte były na stancje do Związku Kobiet Katolickich. Opłata za cały kurs, trwający 4 miesiące, wynosi 70 zł. plus 5 zł. wpisowych. Materiały do nauki otrzymują uczennice bezpłatnie.

Niezawodnie publiczność, zdając sobie sprawę, że tylko fachowo wykształcona modniarka może wykonać odpowiedni kapelusz, będzie przy udzielaniu zamówień, informować się o kwalifikacjach modniarek i po zapoznaniu się z programem i sposobem wykładów w kursach A. Sucheckiej-Nartowskiej, redakcja naszego czasopisma może z czystym sumieniem polecić absolwentki w wymienionej uczelni.

IGNACY SOBOLEWSKI, MAGAZYN BŁAWATNY w Krakowie ul. Grodzka 3. Firma założona w r. 1883, przez Ignacego Sobolewskiego, prowadzona obecnie przez spadkobierców założyciela, dzięki umiejętnemu i fachowemu prowadzeniu stale się rozwija i należy do jednej z najbardziej cenionych i cieszących się ogólnym uznaniem wśród klienteli firm krakowskich. Firma posiada stale na składzie w wielkim wyborze i wszelkich gatunków materiały wełniane, damskie na suknie i płaszcze oraz męskie na ubrania i palta, jedwabie na suknie, materiały bawełniane i perkale. Poza tym prowadzony jest bogaty dział konfekcji damskiej z wielkim wyborem płaszczy i kostiumów. Pozostający pod fachowym kierownictwem mistrzów i mistrzyń krawieckich dział miarowy wykonuje na zamówienie damskie suknie i bluzki, mundurki szkolne, dla uczniów i uczennic oraz ubiory męskie nadzwyczaj solidnie i tanio.

Skład Galanterii Męskiej „STANISŁAW BIGOSZ, KRAKÓW, Karmelicka 12, założony w roku 1927, prowadzi męską galanterię, przy czym najważniejszą pozycją działalności wym. firmy stanowią wszelkiego rodzaju i gatunku krawaty z krajowych i zagranicznych materiałów po cenach od Zł. 2 do Zł. 12.50. Krawaty S. Bigosza są znane w Krakowie ze względu na jakość i pomysłowość deseni oraz ściśle dostosowanie się do wymogów mody. Firma S. Bigosz jest jedną z nielicznych firm, prowadzących tak obszerny dział krawatowy. Poza tym drugą pozycją w działalności tej firmy stanowi dział bieliźniany z wykwintną bielizną, częściowo wykonywaną z pierwszorzędnych materiałów we własnym zakresie, częściowo też sprowadzaną z czołowych warszawskich fabryk bielizny (firmy Opus).

ANASTAZY FRONCZ, SKŁAD GALANTERII SKÓRKOWEJ w Krakowie, ul. Floriańska 17, został założony przed 43 laty przez obecnego właściciela, będącego bezsprzecznie seniorem tut. kupiectwa i cieszącego się zasłużonym szacunkiem i poważaniem świata handlowego drugiej stolicy Polski oraz sympatią licznej publiczności, tłumnie odwiedzającej ten, jedyny w swoim rodzaju magazyn. W składzie A. Froncza nabyć można wszelkie wyroby wchodzące w zakres galanterii skórkowej jak: teczki, walizki, nesesery i znane z pięknego wykonania torebki damskie, będące specjalnością tej firmy. Korzystając z okazji prosiliśmy p. Radcę Froncza o wypowiedzenie się o kierunkach mody na sezon bieżący (w damskich torebkach) oraz o sytuacji naszego przemysłu skórzano-galanteryjnego.

„W zimie będą modne torebki ciemnych kolorów o większych rozmiarach, asortyment, których w wielkim wyborze firma przygotowuje. Ceny na wyroby galanteryjno-skórzane są w Polsce wbrew twierdzeniom laików, znacznie niższe od zagr. a w szczególności od słynnych wiedeńskich. Na cenę wyrobów wpływa w znacznej mierze gatunek surowca, prawdziwa świńska skórka jest kilkakrotnie droższa od stosowanych za granicą lichych w gatunku a do złudzenia naśladujących imitacji, co też w konsekwencji powoduje twierdzenie o rzekomej taniźnie wyrobów wiedeńskich. Również i u nas w kraju nieuczciwa konkurencja, wykorzystując nieświadomość kupujących, sprzedaje swe liche wyroby po rzekomo rewelacyjnie niskich cenach. Pod względem precyzyjności wykonania nasza galanteria skórzana w niczym nie ustępuje wiedeńskiej. Jedynie jeśli chodzi o modele wzorujemy się podobnie jak i inne państwa na Wiedniu jako centrum mody skórzano-galanteryjnej. Publiczność nasza winna nabrać zaufania tylko do takich firm, które z całym przeświadczeniem można nazwać odpowiedzialnymi". Na zakończenie tak interesującej rozmowy p. Radca Froncz okazał nam cały szereg swych przepięknych w wykonaniu i wzorach damskich torebek w cenach i gatunkach od najbardziej skromnych do najbardziej luksusowych wykonanych ze skór egzotycznych.

ANTONI JAROSZ. Wytworny Magazyn kapeluszy i czapek w Krakowie, ul. Sławkowska 24, założony przez obecnego właściciela w r. 1905, prowadzi wyłączną sprzedaż wszelkiego rodzaju kapeluszy i czapek męskich. Firma posiada stale na składzie wyroby znanej fabryki „Hückla". Właściciel składu poinformował naszego przedstawiciela, że wyroby krajowe stoją dzisiaj już na bardzo wysokim poziomie, dowodem czego jest wzmożony eksport tych wyrobów za granicę. Krajowy przemysł kapeluszniczy w zupełności pokrywa nasze zapotrzebowanie, w gatunkach zaś i modelach najnowszych potrafi sprostać najwybredniejszym gustom wykwintnej klienteli.

CHRZEŚCIJAŃSKI BAZAR ODZIEŻOWY, Sp. z o. o. w Krakowie, zał. w r. 1935, pod kierownictwem Wincentego Sikory i Dyr. Józefa Wolińskiego posiada dwa składy, centrala przy ulicy Szczepańskiej 9. oraz przy ul. Floriańskiej 10. W zakres działania tej jedynej w swoim rodzaju firmy wchodzą następujące działy: I. Skład sukna dla krawiectwa miarowego, II. Dział miarowy, wykonywujący na zamówienie ubrania z własnych i powierzonych materiałów przez pierwszorzędnych mistrzów krawieckich oraz III. Dział konfekcji damskiej i męskiej. Kierownik działu miarowego jest członkiem tut. Cechu Krawieckiego. Bazar jest w stałym kontakcie z całym szeregiem organizacji społecznych i zawodowych jak Rodzina Kolejowa, Związek Urzędników Skarbowych, dla członków których wykonuje ubiory na warunkach kredytowych. Firma prowadzi materiały Molendy, Hessa-Piesha i Strzygowskiego w Bielsku, oraz Matysa i Jakubowskiego w Tomaszowie Mazow. a dla skromniejszej klienteli wyroby fabryki Karol Eisert w Łodzi.

R. PUSTELNIK i M. GŁUSZEK, Skład obuwia w Bielsku, pl. Smolki 4. należy do najelegantszych i najchętniej przez wytworną klientelę bielską odwiedzanych miejsc zakupu. Przyczyną tego jest nie tylko pomysłowe i solidne wykonanie najświeższych modeli lecz i całkiem nowoczesny sposób prowadzenia przedsiębiorstwa przez właściciela dbającego o należytą i sprawną obsługę swych licznych gości. Nadmienić musimy, że właściciel firmy pracował uprzednio w pierwszorzędnych firmach stołecznych i zagranicznych a w założonym przez siebie w r. 1930 składzie produkuje obuwie przeważnie na zamówienie.

CHRZEŚĆ. SKŁAD DODATKÓW KRAWIECKICH JANA SAJAKA, KRAKÓW, ul. św. TOMASZA 24. Przed ośmiu laty popularny na terenie Krakowa mistrz krawiecki p. Jan Sajak założył skład swój dodatków krawieckich, który w krótkim czasie stał się placówką reprezentacyjną w tej branży. Zwiedziliśmy (jak zresztą składaliśmy naszym czytelnikom raport) wiele takich składów w wielkich i dużych miastach Rzeczypospolitej, lecz tak wytwornie urządzonego magazynu tej branży jeszcze nie spotkaliśmy. Mimo olbrzymich trudności pożyteczna ta placówka z roku na rok rozwija się i zarówno przedstawiciele krakowskiego rzemiosła krawieckiego popierają swego kolegę, jak i liczne rzesze prywatnej publiczności tłumnie odwiedzają jego skład, posiadający wszystkie odmiany i wszelkie gatunki towarów podszewkowych i płócien czołowych firm łódzkich (L. i F. Pińczewscy, Union Textil Kosches, Żyrardów i inne). Na zapytanie nasze, jakiej fabryki wyroby są najbardziej wzięte wśród jego klientów, — mistrz Sajak informuje nas, że olbrzymim powodzeniem cieszy się przede wszystkim produkcja L. i F. Pińczewskich i Żyrardowskich Zakładów. Skład p. J. Sajaka polecamy uwadze i poparciu publiczności i krawców Grodu podwawelskiego.

WITOLD TRUSZKOWSKI dawn. Kazimierz Niesiołowski MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH, KRAKÓW, SUKIENNICE zał. w r. 1886 od r. 1911 jest własnością Witolda Truszkowskiego, Radcy Kongregacji Kupców Krakowskich, seniora i jednej z najpopularniejszych postaci tutejszego kupiectwa.

Magazyn mieści się w historycznych Sukiennicach; firma dostarcza rozmaite towary klasztorom oraz zrzeszeniom urzędniczym i społecznym.

Na składzie zawsze olbrzymi wybór towarów bławatnych we wszelkich gatunkach.

„GDAŃSK" właśc. JAN SOŁTYS SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH, KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY 26, założony w roku 1920. przez Jana Sołtysa, prowadzi detaliczną sprzedaż wyrobów bawełnianych pierwszorzędnych firm łódzkich (Scheiblera, Grohmana, Ozorkowa i in.).

W czasie odwiedzin naszych J. Sołtys podkreślił tę wielką bolączkę tut. handlu, a mianowicie ramsze fabrykantów, przy czym podał nam, że specjalnie dotkliwym dla kupca jest ramsz na początku sezonu towaru zeszłorocznego.

MAGAZYN NOWOŚCI JÓZEFA RUDNICKIEGO Kraków, Rynek Gł. 44. Linia A—B, założony w roku 1867 przez J. Rudnickiego zmarłego przed dwoma laty, wybitnego działacza wśród tut. kupiectwa, Prezesa Kongregacji Kupców Krakowskich, założyciela Stowarzyszenia Pracowników Handlowych, Sokoła Krakowskiego, itd. Jest to skład konfekcji damskiej oraz galanterii, jeden z najpopularniejszych w Krakowie. Firma posiada stale na składzie wielki wybór gustownych bluzek, szlafroków, swetrów, szali oraz wszelkich artykułów wkraczających w dziedzinę mody damskiej. Poza tym wielki wybór pończoch znanych marek „Sylvia", „Hau", „Iko", „Neka", i „Turilla". oraz wyroby gumowe znanej łódzkiej firmy „Schweikert".

A. SKÓRCZEWSKI I POLAKIEWICZ, Kraków, ul. Floriańska 13. Firma założona w r. 1871 przez Władysława Skórczewskiego i Polakiewicza, stanowi obecnie własność wdowy po śp. Skórczewskim — Jadwigi Skórczewskiej, prowadzi wykwintną galanterię męską w wielkim wyborze, a mianowicie bogaty dział koszulowy, kapeluszowy, kapelusze pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, skarpetki oraz wszelkie modne drobiazgi. Bogatym wyborem posiadanych stale na składzie towarów ich wysokim gatunkiem oraz sprawną obsługą firma zyskała sobie zaufanie klienteli i jest chętnie odwiedzana przez elegancką publiczność.

KAROL JANKOWSKI I SYN. Fabryka Sukna Bielsko, Oddział Kraków, Rynek Gł. 41. Już od lat dawało się odczuć na gruncie krakowskim, brak sklepu z pierwszorzędnymi materiałami na ubrania męskie, któryby zaopatrywał klientelę bez pośrednika wprost z fabryki. Że założenie oddziału fabryki „Karol Jankowski i Syn" w Bielsku było trafnym, dowodem tego jest duże uznanie odbiorców dla jej wyrobów, nieustępującym towarom zagranicznym.

ZAKŁAD RYMARSKO-SIODLARSKI IGNACEGO RYBKI, KRAKÓW, FLORIAŃSKA 13, jest zaopatrzony we wszystkie artykuły z dziedziny rymarstwa, siodlarstwa i wykwintnego torebkarstwa, oraz galanterii skórzanej. P. I. Rybka jest podstarszym tut. cechu rymarsko-siodlarskiego.

PRACOWNIA FUTER EDWARDA PETRYCZKI W KRAKOWIE, GRODZKA 63, (zał. przed 20-stu laty) wykonuje wszelkiego rodzaju wykwintne kożuszki sportowe, znacznie praktyczniejsze od wiatrówek, albowiem są ciepłe i w cenie nie wiele od nich różnią się. Jest to jedyna w Polsce firma, która wyspecjalizowała się w produkcji kożuszków męskich, damskich i dziecięcych, sława wykonania których dotarła nawet do cudzoziemców, licznie nabywających te kożuszki. P. E. Petryczko przed tem posiadał filię w Krynicy, obecnie tam sprzedaż jego wyrobów przejął Zakład Kuśnierski p. W. Chłębowskiego.

Pod względem pończoch, trykotarzy, damskiej bielizny bezsprzecznie przoduje i jest tłumnie odwiedzany przez szerokie rzesze naszych pań sowicie zaopatrzony SKŁAD LEOPOLDA JASIŃSKIEGO w KRAKOWIE, Rynek Gł. 42, zał. w r. 1924. Wszystkie posiadane na składzie towary są w najprzedniejszych gatunkach i w tej właśnie firmie klient może być pewny, że nabywając jakikolwiek towar, nabywa go nie tylko w najlepszym gatunku, lecz (co nam udowodniono) należycie przejrzany przed dopuszczeniem do sprzedaży.

Najmniejsza „skaza" na pończoszce, względnie też nie wykonanie zamówienia wg. wzoru powoduje zwrot (tym razem usprawiedliwiony), na który tak narzekają przemysłowcy łódzcy.

Fabryczna Farbiarnia Futer R. FRÖHLICH I SKA, KRAKÓW, ul. św. Stanisława 12, założona w roku 1927 prowadzi przeważnie przeróbki skór baranich o mniej więcej identycznym zakresie, jak opisana w numerze niniejszym „Nowego Wykwintu i Mody" Fabryka Pipersberga w Bielsku. Na zapytanie nasze o znaczeniu dla naszego młodego przemysłu futrzanego Międzynarodowych Targów Wileńskich, właściciel R. Fröhlich odpowiedział nam, że wadliwym jest obranie m. Wilna, jako centrali tych Targów, albowiem Wilno, jako miasto kresowe, nie nadaje się i jest niewygodne dla tego rodzaju imprez, utrudniających zainteresowanym tłumne zwiedzanie Targów. Co do bolączek naszego przemysłu futrzarskiego stwierdził R. Fröhlich, że przemysł ten rozwija się z roku na rok coraz bardziej, zatrudniając coraz to liczniejsze rzesze robotników i rozszerzając swe kompetencje. W chwili obecnej jesteśmy całkowicie samowystarczalni i pokrywamy zapotrzebowanie wewnętrzne, dążąc do opanowania rynków zagranicznych.

Zamierzeniom naszym stoi na przeszkodzie nieuregulowana sprawa premii eksportowej, utrudnienia dewizowe i przywozowe. W tym kierunku staramy się przekonać czynniki miarodajne, by nam przyznano te ulgi, z których korzystają inne przemysły.

Sądzę, że ZJEDNOCZONE RZEMIOSŁO KUŚNIERSKIE poprze nasze postulaty, jako po linii żywotnych ich interesów i chętnie czynię ten apel za pośrednictwem organu naszego kuśnierstwa, za jaki uważam miesięcznik „Nowy Wykwint i Moda".

Na zakończenie podajemy adresy składów firmy R. FRÖHLICH I SKA, WARSZAWA, Święto Jerska 132, ŁÓDŹ, Plac Wolności 5, oraz informujemy, że wszystkie wyroby firmy R. FRÖHLICH I SKA są oznaczone znakiem fabrycznym „EFKO", podobiznę którego wyżej podajemy.

SKŁAD MATERIAŁÓW DAMSKICH JÓZEF PENZER, KRAKÓW, SZEWSKA 19. zał. w r. 1911 sprzedaje materiały damskie (wełniane), oraz jedwabne.

W rozmowie z nami p. J. Penzer skarżył się na taktykę niektórych fabryk łódzkich, które nie wykonują zamówień ściśle wg. życzeń detalisty, np. przy obstalunku na 15 metr. — przysyłają 30 metr. (podwójnie), wysyłają nie te gatunki, które były zamówione i t. p., powodują konieczność „zwrotu" i biadają następnie nad rzekomym niedotrzymaniem umowy przez kupca. P. J. Penzer jest zdania, że jeśli obstalunek odpowiada zamówieniu, to zwrot nie jest uzasadniony, o ile fabryka nie ramszuje bez udzielenia detaliście bonifikaty.

Firma J. Penzer jest jedną z największych „pochłaniaczy" towarów znakomitych, znanych naszym czytelnikom, pierwszorzędnych fabryk łódzkich, jak np. M. i T. Pikielni, Mazo i Lempert, *Bracia Basiewicz i M. Kagan* (właściciela ostatniej firmy p. Basiewicza, spotkaliśmy tam w trakcie zawierania wielkiej tranzakcji z J. Penzerem), Union Textil Kosches i t. p.

Stosunki tej wybitnej placówki handlowej z przemysłem łódzkim są jaknajściślejsze i we współpracy obie strony nie napotykają na żadne trudności.

Na zapytanie, wyroby jakich firm cieszą się powodzeniem na terenie Krakowa, p. J. Penzer wymienił wszystkie powyższe, podkreślając również wyjątkowy sukces artykułów fabryki Allart, Rouseau & Co (dawniej Piesch) z Tomaszowa Mazowieckiego.

Jednak i p. J. Penzer wskazuje pewne „bolączki" we współpracy z Łodzią, i domaga się ustalenia ścisłych cen za towary, niezależnych ani od targów, ani od warunków kredytowych, co umożliwiło by planowe osiągnięcie większego rynku zbytu w Polsce.

A. NUSSBAUM — KRAKÓW ul. Dietla 45. Firma założona w r. 1906 przez obecnego właściciela, prowadzi hurtową sprzedaż linoleum, cerat i wyrobów tekstylnych, posiadając na tut. teren wyłączne przedstawicielstwo znanej naszym czytelnikom fabryki wyrobów bawełnianych Józefa Babada w Łodzi, Schlösserowskiej Przędzalni i Tkalni w Ozorkowie oraz prowadząc skład komisowy Kaliskiej Manufaktury Pluszu i Aksamitu S. A. w Kaliszu. Wyroby firmy Babad cieszą się na tut. rynku dużym wzięciem gdyż gatunki ich są dobre i kolory trwałe. Plusze oraz inne wyroby Kaliskiej Manufaktury są również poszukiwane jako nieustępujące w zupełności tego rodzaju wyrobom zagranicznym.

Popularna w Krakowie firma JULIUSZ NACHT, Stradom 5, założona w roku 1897 przez obecnego właściciela jest największym źródłem wszelkiego rodzaju galanterii modnej zarówno damskiej, jak i męskiej.

Firma ta mieści się w dwu kamienicach, położonych obok siebie, zatrudnia kilkadziesiąt pracowników, a system prowadzenia przedsiębiorstwa stawia firmę J. Nacht na równi z czołowymi domami towarowymi wyższej miary. Warto wspomnieć o takim udogodnieniu, jak bezpłatna dostawa zakupionego towaru do domu, oraz szereg innych, mających na względzie przede wszystkim dobro i zadowolenie klienta.

Właściciel Juliusz Nacht informuje nas, że jest w kontakcie z najpoważniejszymi przemysłowcami w Polsce, wobec czego magazyny jego są zawsze zaopatrzone towarem pierwszej jakości. Ponadto długoletnie przyjazne stosunki handlowe z fabrykantami stwarzają możliwość nabywania co pewien okres większej partii towarów okazyjnych, z których klienci zawsze b. chętnie korzystają mając możność nabycia dobrego towaru po niezwykle niskich cenach. Podobne wysprzedaże cieszą się więc ogólnym powodzeniem i są z niecierpliwością oczekiwane. Ten fakt, jak również możliwość olbrzymiego wyboru towaru, dostosowanego do każdego stopnia kupującego, przyczynia się do popularyzacji i utrwalenia zaufania, jakim darzy klientela firmę Juliusz Nacht.

SKŁAD SUKNA B. SCHÖNBERG, KRAKÓW, GRODZKA 39., zał. w r. 1889. przez ojca obecnego właściciela, prowadzi sprzedaż materiałów kamgarowych i szewiotowych pierwszorzędnych bielskich i zagranicznych firm, wysyłając krawcom tut. dzielnicy, b. zaboru pruskiego i W. M. Gdańska kolekcje bogato zaopatrzone. Utrzymując ścisły kontakt z konsumentem, właściciel zakładu stara się poznać jego gusta i życzenia i sam wykonuje przepiękne wzory materiałów, według mody zagranicznej, które następnie zamawia w Bielsku i które nabyć można jedynie w jego składzie.

W rozmowie z nami p. Schönberg wyraził żal, że przemysł bielski jest tak rozproszkowany i że fabryk i fabryczek jest tam taka ogromna ilość, co zmusza (niektóre mniejsze) sprzedawać za pomocą obnośnego handlu ze szkodą kupców z branży sukienników. Co do nastawienia przemysłu łódzkiego i bielskiego p. Schönberg stwierdza, że w czesankach Bielska jest bezkonkurencyjny i że dużą popularnością na tut. rynku cieszą się wyroby fabryki Karola Midelburga w Bielsku.

WYTWÓRNIA WYKWINTNEJ GALANTERII SKÓRZANEJ J. TERAKOWSKIEGO, KRAKÓW SZEWSKA 27, zał. w roku 1929, produkuje w 90% rymarsko-galanteryjne artykuły i w 10 % introligatorskie (teczki, bloki, okładki i t. p.).

LEON BRACIEJOWSKI MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ, Kraków, Floriańska 28 słusznie nazwana przez eleganckie krakowianki „KRAKOWSKIM HERSEM“ założona w r. 1906, mieściła się początkowo przy ul. Grodzkiej 5/7 i stosunkowo nie dawno została przeniesiona do obecnej swej wspaniałej siedziby, zdobywając sobie bezapelacyjnie zaufanie pięknych pań. Firma prowadzi dwa główne działy: mody obejmujący dział miarowy i dział wyrobów gotowych jak wszelkie nowości z dziedziny mody damskiej, płaszcze, kostiumy, suknie, szlafroki, trykotaże i inne. W stałym dążeniu za wymogami mody, przedstawiciele firmy odwiedzają często Paryż, utrzymując stały kontakt z pierwszorzędnymi domami mody jak: Agnes Drecoll, Geniaparelli, Marcel Rochas i innymi Firma urządza rok rocznie we własnym zakresie i swoich obszernych lokalach rewie mody damskiej, cieszące się dużym powodzeniem i frekwencją. W następnym numerze podamy bliższe informacje wraz z fotografią dotyczące tej ze wszech miar zasługującej na uwagę imprezy, zaznajamiającej szeroką publiczność z najnowszymi kreacjami mody. Syn właściciela Dr Braciejowski poinformował nas, że firma jego pracuje w najlepszej zgodzie z fabrykami Łodzi i Bielska, nie zwracając zakupionych towarów i kryjąc należności wyłącznie gotówką, wypowiedzieć się za tym na temat naprawy stosunków między fabrykantem a kupcem nie może, gdyż między jego firmą a wytwórcą nigdy do nieporozumień nie dochodziło. W jednym z następnych numerów Dr Braciejowski zabierze głos na tematy ogólne dotyczące mody damskiej.

H. LICHTIG, KRAKÓW. Słów kilka o sklepach detaliczn. Firma H. Lichtig cieszy się od lat 50-ciu zaufaniem publiczności krakowskiej. Warto zatym zastanowić się jakie są przyczyny tego powodzenia. Przede wszystkim firma hołduje trzem następującym zasadom: 1) zadowolić klientelę na czas dłuższy; 2) kupujących nie wprowadzać w błąd pozornie niską ceną, przy równoczesnym dostarczaniu lichego towaru; 3) duży obrót — mały zysk. Tą zasadą chwali się dzisiaj wiele przedsiębiorstw, przestrzega jej natomiast tylko nieliczna garstka, do tych ostatnich należy w pierwszym rzędzie wymieniona firma. W trzech sklepach firmy w Krakowie przy ul. Grodzkiej 71, Szewskiej 21 i Floriańskiej 21, wyszkolony personal uwzględnia wszelkie życzenia klienteli oraz orientując się doskonale w dziedzinie mody umie służyć radą w indywidualnych wypadkach. Obsługa uprzejma, życzliwa nie narzucająca się. Firma sprzedaje wyroby własnej fabryki (Kraków—Podgórze ul. Wielicka 25) po cenach fabrycznych, w artykułach więc bielizny jedwabnej, wełnianej, damskiej i męskiej, kostiumów kąpielowych nikt ceny tak niskiej oferować nie jest w stanie. Poza tym prowadzi firma bogato zaopatrzony dział pończoch, skarpetek, rękawiczek i trykotaży przeróżnych o wykwintnym smaku, znakomitym gatunku i wykończeniu. Firma otworzyła z początkiem bieżącego roku filię w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 55 i zdobywa tam też coraz większe rzesze stałych gości.

SKŁAD SUKNA S. LUSTBADER właśc. BRACIA LUSTBADER (Dr Karol i Adolf Lustbaderowie) KRAKÓW, DOMINIKAŃSKA 2., zał. w r. 1890 przez S. Lustbadera prowadzi sprzedaż hurtowo-detaliczną wszelkiego rodzaju materiałów damskich i męskich pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Firma każdo-sezonowo wykonuje kolekcje wysyłając takowe krawcom całej Polski. Skład jest jednym z najstarszych w Polsce i posiada największy wybór towarów.

Przedstawicielami tej firmy na prowincji są następujące osoby: w Tarnowie: Józef Mann (Pasaż Tertila), oraz na Małopolskę Józef Singer, Kraków ul. Sarego 3, na były zabór pruski: A. Scheiderman, Kraków, Starowiślna L. 80.

S. SPIRA, KRAKÓW GRODZKA 4. zał. 1894. (założyciel jest Prezesem honorowym Stowarzyszenia Kupców i Radcą Izby Przemysłowo-Handlowej) — prowadzi modne damskie tkaniny jedwabne i wełniane pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych. Syn sędziwego właściciela Dr Spira w rozmowie z nami stwierdził, że Kraków jest bezsprzecznie jednym z najpoważniejszych ośrodków zbytu wszelkiego rodzaju materiałów damskich, a szczególnie, tkanin jedwabnych, które zużywa w wielkich ilościach i w całym województwie popyt na jedwabie jest olbrzymi. Dr Spira twierdzi, że gust Krakowa jest miarodajny i że fabrykanci jedwabiu przed wypuszczeniem towaru przysyłają swe kolekcje do Krakowa celem zorientowania się w widokach powodzenia takowej. Problem zwrotów, zdaniem Dra Spiry wynika z winy samych fabrykantów przyjmujących zwroty *(jego firma nigdy towaru nie zwraca)*. Dla przykładu podaje Dr Spira, że znana czytelnikom naszym firma Allart & Co Rousseau dawn. Piesch (Tomaszów Mazowiecki) wcale zwrotów nie przyjmuje. Tym nie mniej wyroby wspomnianej firmy cieszą się na tut. rynku olbrzymim powodzeniem. Zwroty powstały wskutek walki konkurencyjnej między poszczególnymi wytwórcami zwabiającymi kupujących coraz to dogodniejszymi warunkami sprzedaży. Obserwuje się nasilenie tego zjawiska szczególnie w jedwabiach.

ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE ADOLF HORAK, Ruda Pabianicka SKŁAD, KRAKÓW, BRACKA 7. Produkcja firmy Adolf Horak na tut. rynku cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Przyczyną tego jest ogólne nowoczesne nastawienie firmy jak w odniesieniu do produkcji, tak i warunków sprzedaży. Wzory firmy Horak ze względu na pomysłowość takowych są naśladowane, — lecz naśladownictwo jest nieudolne, gdyż wykonanie firmy Horak jest niedoścignione.

MICHAŁ KAHAN I SKA, dawn. Michał Kahan, KRAKÓW, STRADOM 10., hurtowna sprzedaż towarów bławatnych, bieliźnianych i damskich, założona w roku 1914., sprzedaje detalistom całej Polski wyżej wymienione wyroby produkcji łódzkiej i żyrardowskiej w najrozmaitszych gatunkach. Firma jest poważnym odbiorcą fabryki Scheiblera i Grohmana, Poznańskiego, Horaka, K. T. Buhle, którego „welwety“ na tut. rynku, a szczególnie na G. Śląsku (robotnicze ośrodki) mają olbrzymie powodzenie. Firma bezsprzecznie jest jedyną tut. hurtownią, działającą w całym kraju, przy czym, sprzedaż dokonywana jest bądź przez właścicieli, — bądź też przez podróżujących.

BRACIA BILEWSCY, właśc. JAN STEFAN KUHN, KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 4., zał. w roku 1850, przez ś. p. Czynciela, od roku 1893 właśc. Władysław Bilewski i od roku 1926. przeszła w ręce obecnego właściciela. Firma prowadzi najprzedniejszej jakości konfekcję męską, ze specjalnym działem kapeluszy męskich pierwszorzędnych firm krajowych (Hückel i Goeppert) i zagranicznych.

Na zapytanie nasze właściciel firmy poinformował nas, że kapelusze Hückla są ulubiona marką tut. publiczności.

W dziale bieliźnianym, według słów właściciela magazynu, prawdopodobnie wzorem zagranicy, w sezonie bieżącym coraz bardziej wchodzić będzie w użycie koszula sportowa, natomiast koszula z przypinanym twardym kołnierzem dopuszczalna jest w użyciu jedynie w godzinach wieczornych.

Bielizna w firmie „Bracia Bilewscy“ wykonywana jest z najlepszych popelin słynnej łódzkiej fabryki „Wola“, względnie sprowadzanych z Anglii lub z Czechosłowacji (najlepsze popeliny). Gotowa bielizna z warszawskich fabryk Opus i Jotka.

Wykwintne krawaty z materiałów fabryki Krotoszyńskiego (Łódź) i konfekcja (szlafroki, pyjamy, płaszcze) z firmy „Bielski Przemysł Konfekcyjny“, które to wyroby firma uważa za najlepsze w Polsce.

D. SCHREIBER właśc. D. SCHREIBER, KRAKÓW, FLORIAŃSKA 32, zał. w r. 1904, jest bezsprzecznie największym w Krakowie składem wyłącznie damskich materiałów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych wszelkiego rodzaju, dla krawiectwa miarowego.

W dziale konfekcyjnym firmy „Schreiber“ nabyć można tylko kapelusze, również i firmy Hückel, damskie kołnierze i szaliki. W rozmowie z nami kier. f-y Schreiber — junior. podał nam, że z opisanych przez nas w numerze poprzednim naszego pisma firm łódzkich cieszą się szczególnym powodzeniem wyroby firm Bonnet i Allart, Rousseau & Co, Jakub Kamiński, Goldlust i M. i P. Pikielnf.

Tkaniny fabryk zagranicznych znajdują również chętnych nabywców.

DOM JEDWABIU TÜRKEL W KRAKOWIE, FLORIAŃSKA 22, (właśc. Jakub Türkel) założony w 1919 r. przez obecnego właściciela jest bezsprzecznie w obrębie Krakowa jednym z największych składów jedwabi i materiałów damskich wełnianych. Sprzedaż wyłącznie detaliczna, przy czym skład jest obficie zaopatrzony w wyroby czołowych firm krajowych i zagranicznych.

„MASSAR" Skład sukna i Konfekcji, Kraków Floriańska 15. Właściciele tej znanej w Krakowie firmy założonej w r. 1903 przez śp. Józefa Massara, pp. Schönwalder i Andrzej Zwierowski podkreślają, że nasz handel z Bielskiem przechodzi ciężki kryzys, wobec spadku kredytu z 5/6 miesięcy na 90/120 dni. To skrócenie kredytu uważać jednak za zdrowy objaw. Zdaniem właścicieli za najbardziej popularne na terenie Krakowa uznać należy wyroby znanych nam fabryk włókienniczych bielskich: Hessa-Piescha i Strzygowskiego, Hoffmana, E. Tischa, Stosiusa i in. Firma pozostaje w stałym kontakcie z rzemiosłem krawieckim, które chętnie nabywa tu wszelkiego rodzaju sukna. Przy składzie znajduje się również dział gotowych ubrań.

Bielsko.

„MARBA" FABRYKA SUKNA, BIAŁA-BIELSKO, PIŁSUDSKIEGO 2. Powyższa marka ochronna zyskała rozgłos w szybkim czasie, a wyroby tej marki cieszą się wielkim popytem. Tak szybki rozgłos, wyroby firmy „MARBA" zawdzięczają wysokiej jakości, a także najnowszym wzorom, które były masowo kopiowane przez innych wytwórców. By zapobiec naśladownictwom wzory firmy „MARBA" są przed każdym sezonem patentowane. Przedstawiciele: M. Goldstein, Warszawa, Nowy Zjazd 6. Perlberg F., Kraków, Wielopole 3. A. Blankstein, Lwów, Gazowa 10. M. Genendelman, Sosnowiec, Targowa 8. Sz. Kleinman, Bielsko.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-WŁÓKIENNICZE „LENKO" S. A. w Bielsku.

Jednym z największych wytwórców wyrobów lnianych w Polsce jest słynna fabryka „LENKO" w Bielsku, założona w r. 1890 przez Juliana i Maurycego Deutschów. Obecnie firma ta przekształcona w sp. akc. pod dawną nazwą, składa się właściwie z dwóch fabrych, jedna z nich przędzalnia juty mieści się w Bielsku i zatrudnia 1.500 robotników, druga natomiast właściwa fabryka wyrobów lnianych położona jest w Aleksandrowicach koło Bielska, produkując wszelkiego rodzaju materiały lniane, między innymi znane płótna żaglowe. W skład zarządu firmy wchodzą Oskar i Juliusz Deutsch oraz Otto Pelm. Wymienieni założyli osobno Sp. Akcyjną p. f. „ŚLĄSKA FABRYKA GREMPLI" celem obsługi krajowego przemysłu włókienniczego.

FABRYKA SUKNA KAROLA TH. ZIPSERA SYN, Bielsko, założona w r. 1840 przez dziadka obecnego właściciela, znajduje się obecnie w rękach trzeciego pokolenia. Wyrabia materiały gładkie, jednokolorowe kammgarny, towary kammgarnowe modne oraz streichgarny. Wyroby firmy z uwagi na wysoki gatunek są ogólnie znane w kraju. Niestety przemysł włókienniczy walczyć musi w dobie obecnej z trudnościami importowymi wysokogatunkowego surowca z powodu ograniczeń dewizowych. Daje się również odczuwać brak kredytów, a w szczególności kredytu wekslowego co w dużej mierze hamuje rozwój racjonalny przedsiębiorstwa. Firma posiada przedstawiciela w Warszawie: M. Goldstein, Nowy Zjazd 6.

Fabryka grempli ADOLF MANHARD (jedyna w Polsce) zał. w Bielsku w r. 1860 przez ojca obecnego właściciela wspólnie z p. W. Hachnelem rozpoczęła początkowo na małą skalę produkcję grempli i obecnie jest bezsprzecznie **n a j w i ę k s z y m** na kontynencie przedsiębiorstwem, produkującym gremple. Fabryka **p o ł o w ę** swej produkcji eksportuje do całego szeregu krajów Europy i krajów zamorskich (Czechosłowacji, Austrii, Włoch, Południ. Ameryki, Indii, Egiptu i t. p.). Nasz MANCHESTER POLSKI — Łódź jest najpoważniejszym odbiorcą wyrobów fabryki dla swego przemysłu włókienniczego. Jednak na podstawie przedstawionych nam materiałów stwierdzić mogliśmy, że wyrób grempli przez f-mę Manhard w całości i bez jakichkolwiek trudności pokrywa zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego, wskutek czego powstanie jakiejkolwiek nowej fabryki o identycznym zakresie produkcji wywołane byłoby nie istotnym stanem zapotrzebowania, lecz względami konkurencyjnymi, gdyż f-ma Manhard zaopatruje swych licznych klijentów nie wywołując z ich strony żadnych narzekań zarówno pod względem terminowości wykonania dostaw, jak i ze względu na znakomitą jakość swej olbrzymiej, posiadającej tak chlubną tradycję, produkcji. W jednym z następnych numerów umieścimy obszerne sprawozdanie o roli grempli w naszej produkcji włókienniczej, opierając się na informacjach, otrzymanych od Zarządu Fabryki.

Przedstawicielstwo na Łódź: p. Ernst OSTERMAN,

DOM WYSYŁKOWY E. SMOLIŃSKI (Bielsko-Kamienica) należy do najbardziej popularnych przedsiębiorstw tego rodzaju w kraju. Kierownik tegoż, p. Bernard Smoliński, pracuje w branży sukienniczej od 1915 roku, początkowo był przedstawicielem słynnego domu wysyłkowego NIWOGA sp. akc. w Gdańsku. Po założeniu własnego przedsiębiorstwa, f-ma E. SMOLIŃSKI wysyła swym klientom, licznym krawcom z całej Polski, kolekcje, zawierające próbki materiałów najsłynniejszych firm bielskich po cenach umiarkowanych. Kierownik firmy w każdym sezonie odwiedza swych klientów, starając się dostosować swą działalność do potrzeb i wymagań przedstawicieli rzemiosła krawieckiego Rzeczypospolitej Polskiej.

BIELSKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY ROSEN i Ska. Sp. z o. o. znana w całej Polsce firma założona w r. 1919 przez J. Langfedera w r. 1935 przejęta przez J. Rosena produkuje wykwintną konfekcję męską a mianowicie: szlafroki, płaszcze kąpielowe, piżamy, „dressingi" tj. poranne stroje w rodzaju szlafroków lecz z lekkiego materiału jak jedwab i flanele. Poza tym firma wyrabia garnitury specjalne sportowe, narciarskie, do konnej jazdy, polowania, rybołóstwa itp. Wszystkie artykuły są wyrabiane przez fabrykę *jedynie w gatunkach pierwszorzędnych* i noszą charakter produkcji wykwintnej (nie masowej). Znak fabryczny „LANCO". Przedstawiciel na Warszawę: Kazimierz Prądzyński, Marszałkowska 123. W pozostałych większych miejscowościach przez podróżujących wzgl. właściciel sam odwiedza większych odbiorców. Fabryka przygotowuje się do eksportu swych znanych wyrobów i w toku są pertraktacje z zagranicznymi odbiorcami.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU FUTRZARSKIEGO PIPERSBERG I SKA BIELSKO, założona w roku 1926., przez O. Pipersberga, uszlachetniają skórki jagnięce i baranie na różne imitacje skór szlachetnych.

Jeśli przyjmiemy pod uwagę, że przed powstaniem wymienionej firmy w Polsce królował jedynie i wyłącznie Lipsk i że obecnie jesteśmy samowystarczalni pod względem uszlachetniania, a nawet eksportujemy do Anglii, Francji, Austrii i innych krajów, przyczym jakościowo nawet przewyższamy doskonałością wykonania zagranicę, — stwierdzić możemy, jak olbrzymie znaczenie ma w życiu gospodarczym naszego państwa ta nowa gałąź produkcji, — a mianowicie: uszlachetnianie futer.

Kierownik firmy (w nieobecności właściciela) oświadczył nam, że moda zależy od nas samych w dziedzinie futrzarstwa, i że co rok produkujemy nowe kolory i desenie futer, dostosowane do mody materiałów męskich lub damskich.

Jako faworyt na sezon bieżący futrzarski podają nam imitacje małp dla damskich podbić, błamy te są przyjemne w dotyku, lekkie w noszeniu, są bardzo ciepłe o dużej zdolności nośnej. Zapotrzebowanie na tego rodzaju skórki jest olbrzymie: szczególnie na sportowe i samochodowe futra. Dla płaszczy popołudniowych używane są skórki bronzowe we wszystkich odcieniach, oraz popielate.

Kierownictwo zakładów dalej informuje nas, że z zagranicy sprowadzane są tylko prawdziwe skóry i surowce, przyczym sprowadzamy z Hiszpanii i Południowej Ameryki. Surowce krajowe pochodzą prawie że wyłącznie z Poznańskiego .

Nasza fabryka, wyjaśnia nam nadal, w zupełności wystarcza dla pokrycia zapotrzebowania kraju. Czynimy wszystko, by produkcję naszą spopularyzować w najszerszych sferach społeczeństwa. W tym celu udało się nam wykalkulować ceny, jak dotychczas rewelacyjne. Całe podbicie na futro męskie kosztuje od Zł 25. — każda nasza skórka jest ostemplowana. Na Targach futrzarskich w Wilnie przyjmujemy od początku czynny udział, wykazując największe obroty.

W jednym z następnych numerów naszego czasopisma A. Pipersberg po powrocie z zagranicy poda nam swe wywody w sprawie mody na czapki futrzane.

Adresy składów firmy Pipersberg: Warszawa Śto Jerska 42, Wilno: Niemiecka 31, Kraków: Józefa Sarego 20.

DOM PRZEWOZOWY LOEBEL w BIELSKU, zał. w r. 1905, dokonuje przewozów towarów włókienniczych wewnątrz kraju, oraz eksportuje za granicę; w eksporcie firma ta wyspecjalizowała się, dokonując takowy przez Gdynię. Dom jest znany w kraju i za granicą i współpracuje z Północnym Towarzystwem Transportowym, właściciel domu podkreśla następujące bolączki przedsiębiorstw przewozowych a) kolejowe: brak przestrzennych wozów i b) celne: trudności importowe w sprawie otrzymania przędzy, oraz ograniczenia Centralnej Komisji Przewozowej.

J. WENZELIS FABRYKA SUKNA, Bielsko, Kazimierza Wielk. 14, założona w roku 1922, przez obecnego właściciela produkuje znane ze swej dobroci wszelkie artykuły wełniane jak kammgarny, streichgarny na ubrania i palta oraz materiały spodniowe. Specjalnością firmy są materiały frakowe i smokingowe pierwszorzędnej jakości. Przedstawiciele Warszawa: Firma „Poltex", Marszałkowska 108. Poznań: A. Andrzejewski, Chwaliszewo 72. Lwów: B. Czop, Kotlarska 10, oraz w wielu innych miejscowościach.

SONDERLING I DEUTSCH, FABRYKA SZTUCZNEJ WEŁNY, WATY I WATELINY, BIAŁA k. BIELSKA, założona w roku 1888, produkuje wszelkiego rodzaju wateliny, waty krawieckie, waty do kołder, waty do gilz, czyściwo do maszyn oraz wełnę „ponowną" t. j. sztuczną, dla przemysłu włókienniczego. Specjalny dział produkcji tej największej w Polsce fabryki stanowi przędza dywanowa i kilimowa, dla sprzedaży tego artykułu firma posiada własny skład fabryczny w stolicy przemysłu kilimiarskiego w Kosowie (Wsch. Małopolska). Specjalnością firmy

NAJLEPSZA WATOLINA
S. & D.
BIAŁA K. BIELSKA

są słynne i znane nawet po za granicami kraju wateliny kamgarnowe, uznane przez fachowców za najlepsze tego rodzaju wyroby krajowe. Przedstawiciele: Łódź: E. Rosenholc, Al. Kościuszki 53. Lwów: D. Harnason, Stryjska 38. Lublin: R. Szperowa, Cicha 3. Kraków: I. Feliks, Kordeckiego 10. Kalisz: B. Minc, Kanonicka 2. Stanisławów: S. Neubauer, Piotra Skargi 22. Poznań: K. Cichowicz, Al. M. Piłsudskiego 3. Warszawa: J. Czapliński i Synowie, Bielańska 15—17. Sosnowiec: M. Genendelman, Targowa 8. Bydgoszcz: L. Szymański, Marcinkowskiego 9. Gdańsk: R. Kaesler, Breitgasse 81. Wilno: W. Wasserman, Wigry 17.

ROGOLITH, FABRYKA GUZIKÓW w BIELSKU, założona w r. 1929 dzięki swym doskonałym wyrobom, w krótkim stosunkowo czasie opanowała nie tylko rynek krajowy, ale zdobyła również duże i poważne zamówienia za granicą. Powodzenie to zawdzięcza firma specjalnie opatentowanym sposobom wyrobu guzików z najlepszego materiału rogowego. Guziki „ROGOLITH" tańsze są od innych, gorszych gatunkowo i posiadają prócz dużej różnorodności w kolorach i wielkościach bardzo ważną zaletę ogniotrwałości, to ostatnie ma wielkie znaczenie dla krawców przy prasowaniu garniturów. Fabryka posiada przedstawicielstwa: Warszawa. L. Cegał, Sienna 24. Kraków, I. Feliks, Kordeckiego 10. Poznań, Reinberg, Wielkie Garbary 34. Lwów, M. Ende, Krasickich 16, oraz prawie we wszystkich większych miastach Polski.

ZYGFRYD SONDERLING, WYTWÓRNIA WŁOSIANEK I TOWARÓW TEKSTYLNYCH, BIELSKO, założona w r. 1935 szybko rozwinęła się i zyskała na popularności przez swe doskonałe wyroby. Ważną zaletą wyrabianych przez fabrykę włosianek krawieckich jest to, że produkowane włosianki są każdej żądanej szerokości i grubości, z pierwszorzędnych materiałów, co wpływa dodatnio na nieskazitelny fason ubrania. Fabryka produkuje również znane ze swej jakości sukna bilardowe oraz materiały kamgarnowe. Przedstawiciel na Warszawę: Julian Wolman, Szpitalna 5.

FABRYKA SUKNA N. BIRNBAUM, BIAŁA — BIELSKO, założona w roku 1931 przez obecnych właścicieli produkuje kamgarny modne, spodniowe, gładkie, pokrycia na futra. Specjalnością firmy są kammgarny z naj-

ZNAK FABR
BI-RA
FABRYKA SUKNA
BIELSKO

lepszej 100% czystej wełny czesankowej. Przedstawicielstwa Warszawa: Józef Mentlik, Stanisławów: M. Scharf, Gołuchowskiego 52. Lwów: Zygmunt Bachstütz, Kołłątaja 4. W pozostałych miejscowościach fabryka sprzedaje swe wyroby przez podróżujących. Towary ze znakiem fabrycznym „BI-RA" znane są w całej Polsce.

GUSTAW HOCHBERGER, BIELSKO, FABRYKA SUKNA, założona w r. 1934 przez obecnego właściciela, wyrabia towary modne szewiotowe, gładkie kammgarny, płaszczowe i spodniowe w najwyższych gatunkach. Będąc pod fachowym kierownictwem absolwenta Państwowej Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku P. G. Hochbergera, który jest równocześnie sekretarzem Związku Techników Włókienniczych bielskiego okręgu, daje rękojmię doskonałej produkcji swych wyrobów i aczkolwiek firma ta jest młodą jednak przez swe solidne towary rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Przedstawiciele: Kraków, A. Wolf, Wielopole 13. Lwów, J. Herbst, Zielona 43. Kołomyja, M. Danger, Aleja Wolności 14. W innych miejscowościach sprzedaż przez podróżujących.

PRZEMYSŁ BIELSKI „A S T R A" należy od lat ośmiu do najpoważniejszych przedsiębiorstw wysyłkowych kraju. Jak zdołaliśmy na miejscu przekonać się, omawiana firma zorganizowała wysyłkę swych towarów na sposób zachodnio-Europejski, przez swe sprawne i szybkie wykonywanie zamówień, zjednała sobie klientelę najpoważniejszą całej Polski, ciesząc się wśród krawiectwa miarowego zasłużoną popularnością. Przedsiębiorstwo wydaje dwa razy do roku bogate i piękne kolekcje obejmujące wszelkie materiały ubraniowe męskie. Przy tworzeniu kolekcji kierownictwo firmy uwzględnia najnowsze wzory, dbając o najwybredniejsze gusta swej bogatej klienteli, to ostatnie ma duże znaczenie dla rzemiosła krawieckiego na prowincji pozbawionej dużych domów towarowych gdzie krawiec zmuszony jest orientować się o najmodniejszych wzorach i deseniach materiałów jedynie z kolekcji, mogąc obsłużyć swoich klientów po cenach niskich bogatym wyborem najlepszych i najmodniejszych gatunków towarów. Nic więc dziwnego, że kolekcje firmy „ASTRA" znane są w najodleglejszych zakątkach Polski. Godne uwagi jest to, że wysyłka towarów następuje w dniu otrzymania zamówienia, tak, że zamawiający odbiera towar w ciągu dwóch a najdalej trzech dni od daty zamówienia. Wszystkim naszym czytelnikom zwracamy łaskawą uwagę na zamieszczone ogłoszenie powyższej firmy oraz na dołączone kartki pocztowe, z których niewątpliwie we własnym interesie skorzystają właściciele zakładów krawieckich zamawiając na sezon jesienno-zimowy kolekcje materiałów.

FABRYKA SUKNA MARBACH i Ska., dawniej Ludwik Marbach (członek Konwencji Fabr. Sukna w Bielsku) produkuje doskonałe materiały kammgarnowe modne, gładkie i spodniowe. Przedstawiciele: Leon Zychliński w Poznaniu ul. Przemysłowa 33, w innych miejscowościach sprzedaż dokonywana jest przez podróżujących. Fabryka mieści się w gmachu fabrycznym Plutzara i Brühla w Mikuszowicach.

Łódź.

FARBIARNIA I WYKOŃCZALNIA D. GÓRALSKI ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 214. zał. w r. 1905, przez obecnego właściciela wykończa towary wełniane i półwełniane męskie i damskie. P. Dyr. D. Góralski pokazał nam swe przedsiębiorstwo, wyjaśniając, że posiada wodę o 3-ch stopniach twardości (taką samą jak w słynnych wykończalniach bielskich), oraz wszelkie najnowsze urządzenia techniczne.

Pokazał nam również pięknie wykończone materiały męskie i damskie, stwierdzające wysoki poziom jego przedsiębiorstwa.

Firma zatrudnia 270 robotników przy obrocie 1.500.000 złotych rocznie.

MICHAŁ KAMASIEWICZ, FABRYKA WSTĄŻEK, TASIEM, KNOTÓW DO LAMP „ŚWIATŁO" I PRZĘDZY GLANSOWANEJ w Łodzi, ul. Kopernika 55, założona w roku 1908, produkuje znane ze swej dobroci w całym kraju wszelkiego rodzaju wstążki, taśmy oraz pierwszej jakości przędzę glansowaną. 15% ogólnej produkcji stanowią znane knoty do lamp „Światło". Jako dowód dobroci wyrobów firmy Kamasiewicz może posłużyć fakt, że fabryka ma stale jednakowe a nawet od pewnego czasu zwiększające się zapotrzebowanie na swoje wyroby. Stan zatrudnienia 60 robotników. Sprzedaż wykonywana jest we własnym składzie przy fabryce oraz przez przedstawicieli: Kraków: Herzog Samuel, Retoryka 22. Lwów: Norbert Wilder, Legionów 20, Wilno: Grzegorz Szkolnicki, Kielce: Dziubałtowski, Bodzetyńska 16, oraz w innych miejscowościach przez licznych podróżujących.

Warszawa.

FABRYKA JEDWABIU „BRACIA NAEF" SPÓŁKA AKC. W WARSZAWIE, zał. w r. 1924, należy do słynnego koncernu szwajcarskiego, posiadającego prócz warszawskiej dwie fabryki w Szwajcarii i jedną w Niemczech. Fabryka produkuje wszelkiego rodzaju materiały damskie ze sztucznego i prawdziwego jedwabiu. Zatrudnia 120 robotników, przy obrocie 1.500.000 złotych rocznie.

W rozmowie z nami Dyrektor fabryki poinformował nas, że plaga „zwrotów" nie dosięgła go, gdyż nie przekraczają one 5%, następnie podał nam, że popyt na wyroby Braci Naef wzrasta z każdym miesiącem, — przy czym w ubiegłym sezonie letnim cieszyły się specjalnym powodzeniem słynne tkaniny z prawdziwego jedwabiu o niezwykle pomysłowych drukach.

Przedstawicielstwo firmy posiada firma D. A. K. w Łodzi.

Kalisz.

WILHELM I HUGO BRACIA MÜLLER, S. A. W KALISZU, merceryzownia, bielarnia, farbiarnia, wykończalnia i tkalnia, założona w r. 1912, przedsiębiorstwo produkuje znane z dobroci tkaniny ze sztucznego jedwabiu oraz jedwabiu naturalnego na ubiory damskie, poza tym firma pracuje zarobkowo wykańczając towary dla innych fabryk. Przedsiębiorstwo zatrudnia około 600 robotników przy produkcji rocznej 759.000 metrów materiałów. Sprzedaż dokonywana jest na miejscu oraz przez przedstawicieli w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Wilnie i Bydgoszczy.

S. BRAUN-LIBRACH, SKŁAD SUKNA W KALISZU, Pl. 11 listopada 3, założony w r. 1932, prowadzi wszelkiego rodzaju materiały czołowych firm bielskich, będąc poważnym propagatorem wyrobów bielskich, jest to jedyny skład konsygnacyjny znanej już naszym czytelnikom z opisów fabryki bielskiej G. Molenda i Syn. Wśród krawiectwa miarowego m. Kalisza cieszy się wymieniona firma dużym uznaniem i poparciem.

KSIĄŻKI NADESŁANE.

W zakresie wydawnictw rzemieślniczych, ukazał się na rynku podręcznik, wydany nakładem Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, pod tytułem „Katechizm Rzemieślnika", opracowany przez Emila Niebroja. Książka ta objętości 264 stron, wydana w sposób staranny, wypełnia palącą lukę w naszym piśmiennictwie zawodowym i jest z uwagi na zawarte w niej wiadomości ogólne i zawodowe ze wszechmiar godna polecenia licznym rzeszom rzemiosła.

Zawierając oddziały: Ustrój Państwa Polskiego, Prawo przemysłowe, Ustawodawstwo pracy, Ubezpieczenia społeczne, Podatki, Wiadomości handlowe, oraz liczne i przejrzyste skale i tablice w obszernym dodatku, ułatwi każdemu kto ją gruntownie przestudiuje i przyswoi sobie jej treść, po uprzednim opanowaniu materiału fachowego, przystąpienia do egzaminu czeladniczego, względnie mistrzowskiego, z gwarancją pokonania wszelkich trudności. Przejrzysty układ, jasne i treściwe odpowiedzi dotyczące najważniejszych przejawów życia administracyjnego, społecznego i gospodarczego kraju, oraz zagadnień zawodowych rzemiosła, winny zachęcić każdego rzemieślnika dbającego o pogłębienie swej wiedzy do kupna i zaznajomienia się z powyższą książką.

Z prawdziwą przyjemnością musimy podkreślić myśl wydania tego rodzaju podręcznika i wyrazić swoje uznanie dla autora, za rzetelne opracowanie tematów.

Do nabycia w Administracji „Nowego Wykwintu i Mody" Kraków, A. Potockiego 2, w cenie zł 3 za egzemplarz.

Jedyny tego rodzaju miesięcznik bogato ilustrowany

»NOWY WYKWINT I MODA«

zawiera w każdym numerze

1. **Dział mody damskiej i męskiej**
2. **Dział krawiectwa miarowego** obejmujący rysunki, opisy krojów, modele męskie i damskie oraz nowości z dziedziny rzemiosła krawieckiego.
3. **Dział kapeluszniczy** obejmujący modę w dziedzinie kapeluszy damskich i męskich oraz zagadnienia przemysłu kapeluszniczego.
4. **Dział futrzarski** obejmujący krajowy przemysł futrzarski, modele i kroje futer oraz artykuły dotyczące rzemiosła kuśnierskiego.
5. **Dział obuwniczy** obejmujący zagadnienia rzemiosła szewskiego, jego wyrobów z uwzględnieniem wszelkich nowości.
6. **Dział przemysłu włókienniczego** obejmujący zagadnienia dotyczące krajowego przemysłu tekstylnego, jego rozwoju i popularyzacji.
7. **Dział handlu włókienniczego** obejmujący całokształt tej gałęzi naszego handlu jego bolączki i stosunek do przemysłu.
8. **Dział wiadomości ogólnych** obejmujący żywotne kwestie wymienionych rzemiosł wiadomości gospodarcze i ekonomiczne, rozporządzenia i komunikaty, porady fachowe, odpowiedzi redakcji, artykuły konkursowe i dyskusyjne i t. p.

Jedyny poważny organ propagandowy docierający do wymienionych sfer gospodarczych i licznych czytelników.

Prenumerujcie i ogłaszajcie się w tym poczytnym piśmie.

Od REDAKCJI: W następnym numerze naszego czasopisma zamieścimy reportaże z działalności znanej fabryki kapeluszy „HÜCKLA" oraz fabryki sukna JANKOWSKIEGO w Bielsku.



Administracja i Redakcja: Kraków ul. A. Potockiego 2. Tel. 154-99. Konto rozrachunkowe Kraków Nr 31.
Redaktor Naczelny: Stanisław Romaszkan. Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Potoczny.

Prenumerata za 12 miesięcz. z dodatkami rocznie zł. 15; półrocz. zł. 8; kwart. zł. 4; numer pojedynczy zł. 1·50.

CENY OGŁOSZEŃ. cała strona 450 zł., 1/2 str. 230 zł., 1/4 str. 115 zł., 1/8 str. 58 zł., 1/16 str. 29 zł. 1/32 15 zł. adres (najmniejsze ogłoszenie) zł. 10. — inne za 1 cm^2. zł. 2, kolorowe 25% drożej.

Wydawca: „Krakowski Instytut Wydawniczy" wł. H. Priuszkowa, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 2.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie ul. Kazimierza Wielkiego 95. Telefon 166-40.